

SAMOZATRUDNIENIE

Analiza wyników badań

Warszawa 2004

Pod redakcją
Rafała Drozdowskiego
Piotra Matczaka

Redakcja merytoryczna i korekta:
Agnieszka Tokaj-Krzewska

Projekt okładki
Andrzej Kirsz

© Copyright by Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, 2004

ISBN 83-88802-83-6

Wydanie I
Nakład 1000 egzemplarzy

Raport powstał na zlecenie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości

Druk i oprawa
Instytut Technologii Eksploatacji
26-600 Radom, ul. K. Pułaskiego 6/10
tel. (048) 36-442-41, fax 3644765

Spis treści

Wstęp	5
1. Samozatrudnienie w Polsce	9
2. Samozatrudnienie – wyniki badań	11
2.1. Ogólne założenia badania	11
2.2. Profile regionalne	12
2.3. Analiza wyników badań jakościowych	31
2.3.1. Wiedza oraz postawy dotyczące samozatrudnienia	31
2.3.2. Społeczny odbiór i postrzeganie samozatrudnionych	44
2.3.3. Samozatrudnienie jako strategia własnej aktywności zawodowej	50
2.3.4. Relacje między samozatrudnieniem a odmiennymi sytuacjami pracy	69
2.3.5. Samozatrudnienie a szara strefa	73
3. Wnioski	91
3.1. Skala samozatrudnienia w Polsce	91
3.2. Motywy wchodzenia w model samozatrudnienia	92
3.3. Bariery wejścia w samozatrudnienie, uciążliwości związane z pracą na własny rachunek	93
3.4. Oczekiwania samozatrudnionych	95
3.5. Korzyści samozatrudnienia	97
3.6. Koszty samozatrudnienia	97
3.7. Samozatrudnienie jako forma aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych i absolwentów	98
3.8. Skala wymuszonego samozatrudnienia	99
3.9. Samozatrudnienie a szara strefa	99
3.10. Dylematy związane z samozatrudnieniem	100
3.11. Rekomendacje	101

Wstęp

Zagadnienie samozatrudnienia staje się coraz silniej obecne na polskim rynku pracy. Określenie tego zjawiska (ang. *self-employment*) oznacza w języku polskim „pracę na własny rachunek”, „działalność na własny rachunek”, „samodzielną działalność zarobkową”, „działalność gospodarczą osób fizycznych” (w tym wykonujących wolne zawody).

Zjawisko samozatrudnienia znane jest w krajach wysoko rozwiniętych od wielu lat. W krajach UE w oparciu o tę formę produkcji pracuje obecnie około 12%¹. W Unii Europejskiej rozwój samozatrudnienia był efektem kolejnego etapu procesu rozwoju rynku pracy, który poprzedzało:

- powszechne stosowanie pracy w niepełnym wymiarze czasu,
- stosowanie zatrudnienia na czas określony, z przeplatającymi się okresami pobierania zasiłku,
- wykorzystanie formy leasingu pracowniczego.

W ciągu ostatnich dwóch lat w UE upowszechniła się forma zlecenia działalności w pewnym obszarze firmie zewnętrznej (*outsourcing*). Generowane tym postępowaniem przejście na samozatrudnienie wiązało się z walką z utrzymującym się bezrobociem w krajach UE, niską efektywnością programów tworzenia zatrudnienia oraz postępującym procesem uelastyczniania rynku pracy. Samozatrudnienie w krajach wysoko rozwiniętych traktowane jest jako przejaw indywidualnej przedsiębiorczości² nakierowanej na działalność gospodarczą zapewniającej jednostce pracę przynoszącą dochód.

W kontekście takiej definicji można ocenić potencjalne znaczenie samozatrudnienia w gospodarce jako pozytywne. Rozwój samozatrudnienia będący przejawem indywidualnej przedsiębiorczości jest pozytywnym zjawiskiem z dwóch powodów.

Ze względu na istniejący obecnie niewystarczający przyrost nowych miejsc pracy forma tworzenia własnego miejsca pracy ma istotne znaczenie. Dodatni wpływ samozatrudnienia na wzrost liczby miejsc pracy wynika z tego, że założenie i rozwój własnej firmy może być związany z zatrudnianiem osób w kolejnych okresach. Poza tym samozatrudnienie wzbogaca rynek pracy poprzez to, że daje możliwość wykonywania pracy poza tradycyjną umową o pracę. Wpływa to na skalę uelastycznienia rynku pracy postrzeganej jako sprawna reakcja tego rynku na wahania produkcji.

Drugim powodem pozytywnego oddziaływania samozatrudnienia na gospodarkę jest wpływ tej formy prowadzenia działalności na aktywność gospodarczą. Łańcuch tej zależności jest następujący. Kryzys gospodarczy przejawia się między innymi w spadku popytu na pracę. Zagrożenie przed zwolnieniami wywołuje chęć redukcji kosztów

¹ The partial renaissance of self-employment, OECD 2000, s. 159.

² Przedsiębiorczość definiowana jest (z uwzględnieniem aspektu psychologicznego) jako określony sposób zachowania polegający na zdolności i chęci ponoszenia ryzyka, skłonności do innowacji oraz podejmowania działań gospodarczych w celu wykorzystania nadarzających się szans w otoczeniu. E. Gąsiorowska, D. Witczak-Roszkowska, Portret osób przedsiębiorczych, w: Przedsiębiorczość, szansą na sukces rządu, gospodarki, przedsiębiorstw, społeczeństwa, red. K. Piech, M. Kulikowski, Instytut Wiedzy, Warszawa 2002.

pracowniczych ze strony pracodawcy, a ze strony pracownika skłonność do działań zmierzających do utrzymania dotychczasowego poziomu dochodu. Podjęcie własnej działalności, związane z kontynuacją wykonywania poprzednich czynności, czy z rozpoczęciem pracy na własny rachunek, nie związanej z miejscem poprzedniego zatrudnienia zmusza do poszukiwania nowych klientów. Jest to tym bardziej motywujące, gdy rośnie niepewność długości czasu utrzymywania się współpracy z byłym pracodawcą.

Samozatrudnianie wyzwala zatem przedsiębiorczość, inwencję i wynikającą z niej aktywność gospodarowania, która jest z kolei treścią ożywienia gospodarczego. Źródłem ożywienia jest także obniżka kosztów pracy w istniejących przedsiębiorstwach. W okresie silnego obniżenia tempa wzrostu gospodarczego większość firm myśli nie o rozwoju, lecz o przetrwaniu, stąd troska o koszty³. Możliwość obniżenia kosztów poprzez przejście pracowników na własną działalność zwiększa szanse na przetrwanie firmy w okresie spadku popytu z punktu widzenia redukcji obciążeń pozapłacowymi kosztami pracy.

Ekspansja samozatrudnienia, obserwowana w pierwszych latach transformacji w Polsce, była rezultatem odblokowania hamulców jej rozwoju⁴. Istotną rolę odegrała intensywna aktywność jednostek. Obecnie charakter samozatrudnienia jest inny. W okresie ostatnich 3 lat mamy do czynienia z ograniczeniem ekspansji prywatnej przedsiębiorczości. Wśród barier rozwoju tradycyjnego samozatrudnienia, motywowanym dążeniem do podniesienia swojej pozycji materialnej, czy realizacji ambicji zawodowych wymienia się⁵:

- brak kapitału,
- brak przygotowania merytorycznego,
- brak umiejętności przygotowania i prowadzenia własnej działalności,
- brak informacji o pomocy i zobowiązaniach z tego wynikających.

Zjawisko samozatrudnienia o charakterze podporządkowanym polega na przymuszeniu pracownika do rozpoczęcia własnej działalności pod groźbą zwolnienia i zleceniu wykonania tych samych czynności, które wykonywał w oparciu o umowę o pracę.

Obecnie wyjściową przesłanką powstania przedsiębiorstw na zasadach samozatrudnienia z przymusu jest kryzys. Tym samym możliwości zdobycia klientów, przy utracie pierwszego zleceniodawcy, są z reguły ograniczone. Motywy do założenia firmy płyną z innego źródła niż własna inwencja, której sposób realizacji wyznacza charakter przedsiębiorczości. Gdy samozatrudnienie powstaje w oparciu o tradycyjne motywy, sposób i siłę przetrwania małych firm na konkurencyjnym rynku określa umiejętność kreacji innowacji. Dlatego małe firmy nadają zwykle tempo postępu technicznego w gospodarce⁶.

³ Z. Woźniakowski, wypowiedź opublikowana w: *Samozatrudnienie – sposób na bezrobocie?* Gazeta Prawna nr 39/2002.

⁴ Dotyczy to przede wszystkim wprowadzenia swobody ustalania cen, prowadzenia działalności gospodarczej na otwartym rynku, poszanowania własności prywatnej.

⁵ E. Kryńska, *Stymulacja ruchliwości pracowniczej, Metody i instrumenty*, Zeszyt nr 20, IPSS Warszawa 2001, s. 46.

⁶ P. Barbieri, *Self-employment in Italy*, *International Journal of Sociology*, vol 31, no 3, 2000, s. 4.

Ujęta w Kodeksie Pracy definicja stosunku pracy pozwala na dokładniejsze rozróżnienie pracy wykonywanej w ramach stosunku pracy i w ramach stosunku cywilnoprawnego. Wynika to z dodania dwóch elementów podporządkowania pracownika pracodawcy, którymi są wyznaczony przez pracodawcę czas i miejsce pracy wykonywanej pod jego kierownictwem. Taka definicja stosunku pracy pozwala na ograniczenie nadużyć związanych z przymuszaniem pracowników do samozatrudnienia. W przeciwnym razie rozwój tej formy samozatrudnienia nie doprowadzi do wzmocnienia potencjału gospodarczego.

1. Samozatrudnienie w Polsce

Zmiana sposobu wytwarzania dochodu poprzez zmianę statusu pracy pociąga za sobą liczne konsekwencje nierzadko związane ze stroną finansową podejmowanych działań. Sytuacja, w której pracownik decyduje się na samozatrudnienie, daje mu możliwości, z jakich nie mógłby skorzystać pozostając w stosunku pracy, jednocześnie powodując utratę niektórych przywilejów.

Uwarunkowania prawne

Z punktu widzenia prawa status samozatrudnionych nie różni się od pozycji innych podmiotów gospodarczych. Zasady i podstawy prowadzenia działalności gospodarczej oraz wymagania formalne związane z założeniem firmy są w odniesieniu do tej grupy identyczne, jak w przypadku pozostałych przedsiębiorstw.

Podstawowym aktem prawnym regulującym prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce jest ustawa Prawo działalności gospodarczej⁷. Formułuje ona główne obowiązki każdego przedsiębiorcy niezależnie od formy prawnej, w jakiej prowadzi działalność oraz liczby zatrudnianych bądź nie, pracowników. Należy do nich np. obowiązek rejestracji firmy⁸.

Samozatrudnionych obejmują również wymagania związane z koniecznością uzyskania koncesji lub zezwoleń na prowadzenie niektórych rodzajów działalności.

Pewne różnice w statusie samozatrudnionych związane są z ograniczeniami co do formy organizacyjno-prawnej, jakie nakłada na nich polskie ustawodawstwo.

Mimo iż prawo polskie nie posługuje się jednoznaczną, powszechną definicją samozatrudnienia, to jednak używa tego określenia głównie w kontekście czynności wykonywanych na rzecz podmiotów gospodarczych na innej podstawie niż umowa o pracę. Takie rozumienie samozatrudnienia zawęża znacząco krąg podmiotów, które można określić mianem „samozatrudnionych”, stawiając w istocie znak równości między nimi a osobą wykonującą wspomniane czynności, czyli „zatrudnioną przez siebie”.

Biorąc pod uwagę powyższe ograniczenia, w praktyce gospodarczej można spotkać następujące formy organizacyjno-prawne samozatrudnienia:

- samodzielne przedsiębiorstwo bez określonej formuły prawnej (zakład osoby fizycznej, przedsiębiorstwo jednoosobowego właściciela),
- spółka osobowa prawa handlowego – spółka jawna,
- jednoosobowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

⁷ Ustawa z dnia 19 listopada 1999 prawo działalności gospodarczej Dz. U. nr 101 poz. 1178 z późn. zmianami.

⁸ W tym konkretnym przypadku samozatrudnieni nie będący spółką prawa handlowego mają uproszczoną procedurę postępowania – zgłaszają działalność w urzędzie gminy.

Z uwagi na kryterium przedmiotowe można z kolei wyróżnić:

- pozarolniczą działalność gospodarczą wykonywaną samodzielnie lub w formie spółki cywilnej⁹ oraz
- działalność wykonywaną osobiście¹⁰.

Uwarunkowania finansowe

Uwarunkowania o charakterze finansowym, dotyczące działalności w formie samozatrudnienia, sprowadzają się w głównej mierze do obciążeń podatkowych. Możliwe korzyści i koszty funkcjonowania na zasadzie samozatrudnienia, z punktu widzenia zobowiązań podatkowych ilustruje poniższa tabela. Zebrano w niej dane dotyczące wysokości stawek podatkowych, możliwych do odliczenia kosztów uzyskania przychodu, wysokości stawek ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego itp. w odniesieniu do zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, działalności wykonywanej osobiście oraz pozarolniczej działalności gospodarczej.

Samozatrudnieni mają też możliwości uzyskania większych odliczeń z tytułu kosztów uzyskania przychodu oraz wybór możliwych form opodatkowania (opodatkowanie na zasadach ogólnych, ryczałt od przychodów ewidencjonowanych, karta podatkowa)¹¹.

Uwarunkowania społeczne

Samozatrudnienie jest jednym z elementów aktywizacji zawodowej bezrobotnych. Gdy liczba ofert pracy jest zbyt mała w stosunku do popytu, stosuje się trzy podstawowe techniki aktywizacji zawodowej: praktyki (w przypadku absolwentów; w Polsce np. program staży absolwenckich), wolontariat (popularną w Unii Europejskiej metodę aktywizacji) oraz podjęcie własnej działalności gospodarczej.

Niestety w warunkach polskich zainteresowanie podjęciem działalności na własny rachunek wśród bezrobotnych jest niewielkie.

⁹ Przez to pojęcie rozumie się działalność prowadzoną na własny rachunek na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez organ gminy. Samozatrudnienie poprzez prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej może również mieć formę spółki cywilnej, która z punktu widzenia obowiązujących przepisów prawnych jest transparentna, czyli nie stanowi odrębnego podmiotu gospodarczego.

¹⁰ Przez to pojęcie rozumie się działalność wykonywaną na podstawie umów cywilnoprawnych przez osobę fizyczną nie mającą prawnego statusu przedsiębiorcy. Działalność taka może być również prowadzona przez twórców i artystów, których status z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych jest identyczny jak osób prowadzących działalność gospodarczą.

¹¹ Od stycznia 2004 roku samozatrudnieni mogą przyjąć, jako formę opodatkowania, 19% podatek liniowy. Nie ma on zastosowania jedynie w przypadku tych osób, które świadczą usługi wyłącznie na rzecz byłego pracodawcy, w takim samym zakresie, jak to miało miejsce w ramach ich stosunku pracy. Podatek liniowy nie obejmuje zatem tej grupy samozatrudnionych, których można określić mianem „fikcyjnych” – wykonujących w istocie zadania wynikające ze stosunków pracy. Sposobem na ominięcie powyższego zakazu jest znalezienie chociażby jednego zleceniodawcy rocznie, który nie jest byłym pracodawcą. W takim przypadku samozatrudniony będzie mógł skorzystać z podatku liniowego, mimo, że jego działalność nadal ma charakter fikcyjny. Jest to przykład rozwiązania prawnego, u którego źródeł leżały być może słuszne przesłanki, ale którego konstrukcja nie rozwiązuje problemu, lecz go powiększa.

2. Samozatrudnienie – wyniki badań

2.1. Ogólne założenia badania

W celu lepszego poznania ekonomicznych i społecznych uwarunkowań działalności prowadzonej przez firmy jednoosobowego właściciela (samozatrudnionych) oraz weryfikacji niektórych tez przyjmowanych w opracowaniach dotyczących tego zjawiska przeprowadzono, na zlecenie PARP, badania ankietowe¹².

Badano dwie główne grupy problemów:

- przyczyny przejścia na samozatrudnienie,
- korzyści i koszty samozatrudnienia.

Badania zostały zaprojektowane tak, aby uzyskać odpowiedź na pytania: jakie czynniki (ekonomiczne, prawne, społeczne itp.) skłaniają przedsiębiorców do prowadzenia działalności w tej formie organizacyjno-prawnej, na ile decyzja taka jest „wymuszana” przez pracodawców, czy samozatrudnienie postrzegane jest jako interesująca alternatywa dla pracy najemnej; jakie są źródła przewagi konkurencyjnej samozatrudnionych oraz jakie są bariery ich rozwoju, a także jakie są szanse i zagrożenia dla tego typu działalności, związane z procesem integracji Polski z Unią Europejską.

Charakterystyka badanej populacji

Zdecydowana większość respondentów (94,1%) prowadzi jednoosobową pozarolniczą działalność gospodarczą. Pozostali badani reprezentowali odpowiednio spółki cywilne prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą (3,8%) oraz wolne zawody (1,3%).

Większość respondentów to osoby z małych miast – do 50 tys. mieszkańców (ponad 30%) oraz terenów wiejskich (21,9%). Mieszkańcy dużych aglomeracji (powyżej 500 tys. mieszkańców) stanowili 17,4% badanych.

Biorąc pod uwagę rozkład branżowy badanej populacji, dominującą grupę stanowiły osoby prowadzące działalność w zakresie handlu hurtowego i detalicznego oraz napraw pojazdów mechanicznych (35% wskazań), a także obsłudze nieruchomości (15,6% wskazań). Najmniej licznie reprezentowana była sekcja M, czyli edukacja (1% wskazań).

¹² Badania miały charakter mieszany: ilościowo-jakościowy. W części ilościowej przeprowadzono, z wykorzystaniem metody CATI, 941 wywiadów z osobami samozatrudnionymi. Próba miała charakter ogólnopolski i została wylosowana z rejestru REGON, zawierającego bazę 20 tysięcy mikroprzedsiębiorstw (firm zatrudniających poniżej 10 osób), reprezentatywnych terytorialnie oraz branżowo (PKD). Z bazy tej, po zastosowaniu odpowiedniego filtra wyselekcjonowano samozatrudnionych. W części jakościowej zrealizowano badanie w sześciu grupach focusowych (po 10 osób każda) z osobami reprezentującymi różne typy samozatrudnienia (absolwenci, bezrobotni, szara strefa, „uśpieni”, czyli osoby, które na ok. 2 lata przed badaniem wycofały się z samozatrudnienia – zawiesiły działalność; „etatowcy” – osoby prowadzące firmę i jednocześnie zatrudnione na etacie oraz „podwykonawcy”, czyli osoby zmuszone przez pracodawców do przejścia na samozatrudnienie). Badania przeprowadzono w październiku 2003 r.

2.2. Profile regionalne

Z analizy prowadzonych badań wynika, iż zjawisko samozatrudnienia wykazuje silne zróżnicowanie regionalne.

W celu prezentacji profili regionalnych (zróżnicowania terytorialnego) wprowadzone zostały cztery wymiary analizy, na które składają się zmienne uwzględnione w poniższych tabelach.

Tabela 2.1. Zróżnicowanie terytorialne samozatrudnionych ze względu na poprzednią sytuację pracy

		M11. Proszę powiedzieć, jaka była Pana(i) poprzednia sytuacja pracy								Ogółem
		Zatrudnienie w jednostce budżetowej	Zatrudnienie – firma prywatna	Zatrudnienie – firma państwowa	Prowadzenie indywidualnego gospodarstwa rolnego	Bycie uczniem, studentem	Bycie bezrobotnym	Prowadzenie działalności gospodarczej	Inna sytuacja	
		% w wierszu	% w wierszu	% w wierszu	% w wierszu	% w wierszu	% w wierszu	% w wierszu	% w wierszu	
Województwo										
	Mazowieckie	14,8	37,9	27,8	4,5	2,0	9,6	0,8	2,6	100,0
	Śląskie	15,4	28,8	42,3		2,2	1,2	7,7	2,4	100,0
	Wielkopolskie	7,4	32,3	25,6		7,8	1,3	11,9	13,8	100,0
	Dolnośląskie	27,5	19,2	35,8	3,1		7,3	7,2		100,0
	Małopolskie	17,8	25,1	32,1	6,0	6,2	3,7	1,9	7,2	100,0
	Łódzkie	16,7	30,4	36,7		7,4	2,9	5,9		100,0
	Pomorskie	20,5	32,0	36,5	2,7	0,9	1,4	4,7	1,3	100,0
	Zachodniopomorskie	25,1	23,0	36,8	0,5	5,3	5,9	2,3	1,1	100,0
	Kujawsko-pomorskie	23,6	20,2	39,4	4,5	4,6	2,9	4,9		100,0
	Lubelskie	16,7	37,0	25,6	4,3	2,6	6,4	4,2	3,1	100,0
	Podkarpackie	20,9	24,1	36,5	8,3	4,1	1,4	1,4	3,4	100,0
	Warmińsko-mazurskie	10,0	24,4	45,7	2,5	1,4	10,0	2,0	3,9	100,0
	Podlaskie	26,5	14,6	41,5	5,9	2,9	5,1	1,6	1,8	100,0
	Świętokrzyskie	22,9	27,3	32,9		2,9	7,8	4,6	1,5	100,0
	Lubuskie	25,1	28,7	17,7	2,7	4,1	5,4	10,1	6,2	100,0
	Opolskie	17,5	27,6	35,1	4,5	7,0	0,6	3,1	4,5	100,0
Ogółem		18,1	28,4	34,0	2,9	3,7	4,7	4,8	3,5	100,0

Samozatrudnieni wywodzący się z jednostek budżetowych są zjawiskiem relatywnie najczęstszym w województwie dolnośląskim, zaś najrzadszym w województwie wielkopolskim, zaś samozatrudnieni wywodzący się z firm prywatnych są zjawiskiem relatywnie najczęstszym w województwie mazowieckim i lubelskim, zaś najrzadszym w województwie podlaskim. Samozatrudnieni wywodzący się z indywidualnych gospodarstw rolnych są zjawiskiem relatywnie najczęstszym w województwie podkarpackim, zaś najrzadszym w województwach: śląskim, wielkopolskim, łódzkim, świętokrzyskim (gdzie nie pojawiły się żadne przypadki tego rodzaju), natomiast samoza-

trudnieni wywodzący się ze szkół (uczniowie, studenci) są zjawiskiem relatywnie najczęstszym w województwie wielkopolskim, zaś najrzadszym w województwie dolnośląskim. Samozatrudnieni rekrutujący się spośród bezrobotnych są zjawiskiem relatywnie najczęstszym w województwie warmińsko-mazurskim, zaś najrzadszym w województwie opolskim. Samozatrudnieni poprzednio prowadzący działalność gospodarczą są zjawiskiem relatywnie najczęstszym w województwie wielkopolskim, natomiast najrzadszym w województwie mazowieckim.

Tabela 2.2. Zróżnicowanie terytorialne samozatrudnionych ze względu na stopień wykorzystania posiadanego wykształcenia w prowadzonej działalności

Województwo		Czy posiadane wykształcenie wykorzystywane jest w Pana(i) działalności?				Ogółem	
		Tak		Nie			
		Liczebność	% w wierszu	Liczebność	% w wierszu	Liczebność	% w wierszu
Mazowieckie	92	62,0	56	38,0	148	100,0	
Śląskie	55	50,6	54	49,4	109	100,0	
Wielkopolskie	62	70,1	26	29,9	88	100,0	
Dolnośląskie	42	51,8	39	48,2	81	100,0	
Małopolskie	49	63,6	28	36,4	77	100,0	
Łódzkie	34	53,9	29	46,1	64	100,0	
Pomorskie	38	66,8	19	33,2	57	100,0	
Zachodniopomorskie	34	62,9	20	37,1	53	100,0	
Kujawsko-pomorskie	32	64,5	18	35,5	50	100,0	
Lubelskie	23	59,7	16	40,3	39	100,0	
Podkarpackie	21	59,1	15	40,9	36	100,0	
Warmińsko-mazurskie	25	71,5	10	28,5	36	100,0	
Podlaskie	17	56,5	13	43,5	30	100,0	
Świętokrzyskie	13	49,1	13	50,9	26	100,0	
Lubuskie	15	62,6	9	37,4	25	100,0	
Opolskie	15	65,5	8	34,5	22	100,0	
Ogółem	568	60,3	373	39,7	941	100,0	

Biorąc pod uwagę zróżnicowanie terytorialne okazuje się, że samozatrudnieni pracują w zgodzie z wykształceniem, najczęściej w województwach: warmińsko-mazurskim oraz wielkopolskim, najrzadziej zaś w województwach: świętokrzyskim oraz dolnośląskim.

Tabela 2.3. Zróżnicowanie terytorialne samozatrudnionych ze względu na ocenę kondycji finansowej firmy z punktu widzenia jej rozwoju

Województwo	M10. Jak Pan(i) ocenia kondycję finansową swojej firmy biorąc pod uwagę jej rozwój?						Ogółem	
	Dobrze – firma ma środki na rozwój		Ani dobrze, ani źle – wystarcza jedynie na przetrwanie		Źle – mam kłopoty z przetrwaniem firmy			
	Liczebność	% w wierszu	Liczebność	% w wierszu	Liczebność	% w wierszu	Liczebność	% w wierszu
Mazowieckie	43	29,4	93	62,6	12	8,0	148	100,0
Śląskie	18	16,6	76	69,4	15	14,0	109	100,0
Wielkopolskie	24	27,3	46	52,5	18	20,2	88	100,0
Dolnośląskie	16	20,1	50	61,6	15	18,2	81	100,0
Małopolskie	19	24,8	47	61,0	11	14,2	77	100,0
Łódzkie	21	32,3	33	52,1	10	15,5	64	100,0
Pomorskie	14	23,8	34	60,0	9	16,2	57	100,0
Zachodniopomorskie	19	36,5	29	54,8	5	8,7	53	100,0
Kujawsko-pomorskie	11	21,5	29	58,2	10	20,3	50	100,0
Lubelskie	5	12,8	27	69,0	7	18,2	39	100,0
Podkarpackie	8	23,4	24	67,5	3	9,1	36	100,0
Warmińsko-mazurskie	7	20,6	25	70,5	3	8,9	36	100,0
Podlaskie	7	24,5	21	68,1	2	7,4	30	100,0
Świętokrzyskie	6	22,2	19	72,0	2	5,8	26	100,0
Lubuskie	4	15,4	19	75,7	2	8,9	25	100,0
Opolskie	4	16,5	13	59,5	5	24,0	22	100,0
Ogółem	227	24,1	585	62,2	129	13,7	941	100,0

W podziale terytorialnym pojawiają się duże zróżnicowania, jeśli chodzi o kondycję firm. Ze względu na posiadanie środków na rozwój relatywnie najlepiej widzą swoją sytuację firmy z województw zachodniopomorskiego i łódzkiego, najgorzej zaś firmy z lubelskiego i lubuskiego.

Kłopoty z przetrwaniem mają najczęściej firmy z opolskiego, kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego.

Tabela 2.4. Zróżnicowanie terytorialne samozatrudnionych ze względu na poziom średnich miesięcznych przychodów (netto) firmy

	M6. Proszę powiedzieć, jakie są średnie miesięczne przychody (netto) firmy								Ogółem
	do 700 zł netto	od 701 zł do 1000 zł netto	od 1001 zł do 2000 zł netto	od 2001 zł do 3000 zł netto	od 3001 zł do 5000 zł netto	od 5001 zł do 10 000 zł netto	powyżej 10 000 zł netto	odmowa	
Województwo	% w wierszu	% w wierszu	% w wierszu	% w wierszu	% w wierszu	% w wierszu	% w wierszu	% w wierszu	% w wierszu
Mazowieckie	30,7	11,8	14,8	12,4	9,5	6,5	1,8	12,5	100,0
Śląskie	17,7	15,9	29,5	6,5	7,8	5,9	2,7	14,0	100,0
Wielkopolskie	23,3	14,3	25,1	11,0	14,0		3,2	8,7	100,0
Dolnośląskie	16,1	14,8	39,1	8,9	7,8	4,8	2,3	6,2	100,0
Małopolskie	10,9	17,1	27,9	15,7	9,2	5,3	2,8	11,1	100,0
Łódzkie	21,7	21,3	24,1	12,5	2,5	1,9		15,9	100,0
Pomorskie	5,8	11,5	41,2	23,8	4,7	1,5	1,5	10,0	100,0
Zachodniopomorskie	11,7	19,1	17,4	16,9	7,1	9,7	1,8	16,5	100,0
Kujawsko-pomorskie	21,9	11,9	24,9	12,5	6,3	14,1	4,3	4,1	100,0
Lubelskie	14,9	17,2	33,2	5,2	10,7	7,4	3,1	8,4	100,0
Podkarpackie	28,2	12,9	33,8	7,5	4,4	3,4		9,7	100,0
Warmińsko-mazurskie	10,3	11,7	53,0	11,0	10,1	1,3		2,7	100,0
Podlaskie	13,0	12,9	36,6	10,6	10,1	2,5		14,3	100,0
Świętokrzyskie	19,0	18,2	17,1	10,7	16,4	14,4	1,3	2,9	100,0
Lubuskie	20,2	19,3	24,8	13,4	9,3	2,7	2,7	7,5	100,0
Opolskie	16,5	17,4	35,6	15,5	3,2			11,9	100,0
Ogółem	19,0	15,1	28,0	12,0	8,4	5,1	2,0	10,5	100,0

Biorąc pod uwagę terytorialne zróżnicowanie dochodów zwraca uwagę fakt, że w województwie mazowieckim, podkarpackim i wielkopolskim duży procent bezrobotnych stanowią firmy mieszczące się w najniższym pułapie dochodowym. W grupie województw, gdzie samozatrudnieni osiągają najwyższe dochody znalazły się: kujawsko-pomorskie oraz świętokrzyskie.

Tabela 2.5. Zróżnicowanie terytorialne samozatrudnionych ze względu na korzystanie z kredytów związanych z prowadzeniem własnej firmy

Województwo		11C. Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy otrzymał(a) Pan(i) kredyt w związku z prowadzeniem własnej firmy?				Ogółem	
		Tak		Nie			
		Liczebność	% w wierszu	Liczebność	% w wierszu	Liczebność	% w wierszu
	Mazowieckie	6	4,1	142	95,9	148	100,0
	Śląskie	10	9,0	99	91,0	109	100,0
	Wielkopolskie	13	15,4	74	84,6	88	100,0
	Dolnośląskie	6	8,0	74	92,0	81	100,0
	Małopolskie	6	7,4	72	92,6	77	100,0
	Łódzkie	4	6,9	59	93,1	64	100,0
	Pomorskie	4	6,9	53	93,1	57	100,0
	Zachodniopomorskie	7	13,2	46	86,8	53	100,0
	Kujawsko-pomorskie	3	6,8	47	93,2	50	100,0
	Lubelskie	2	4,3	37	95,7	39	100,0
	Podkarpackie	2	4,8	35	95,2	36	100,0
	Warmińsko-mazurskie	0	1,4	35	98,6	36	100,0
	Podlaskie	4	12,8	26	87,2	30	100,0
	Świętokrzyskie	2	5,8	24	94,2	26	100,0
	Lubuskie	1	2,7	24	97,3	25	100,0
	Opolskie	1	2,4	22	97,6	22	100,0
	Ogółem	71	7,5	870	92,5	941	100,0

Mała liczebność przypadków utrudnia wyciąganie wniosków na temat zróżnicowania terytorialnego. Tym niemniej w województwach wielkopolskim, zachodniopomorskim, podlaskim przypadków korzystania z kredytu jest stosunkowo więcej niż w innych województwach.

Tabela 2.6. Zróżnicowanie terytorialne samozatrudnionych ze względu na aktywność w promowaniu własnej firmy

Województwo	12. Czy promuje Pan(i) swoją firmę?				Ogółem	
	Tak		Nie			
	Liczebność	% w wierszu	Liczebność	% w wierszu	Liczebność	% w wierszu
Mazowieckie	62	41,6	86	58,4	148	100,0
Śląskie	70	64,3	39	35,7	109	100,0
Wielkopolskie	39	44,8	48	55,2	88	100,0
Dołnośląskie	47	57,8	34	42,2	81	100,0
Małopolskie	52	67,5	25	32,5	77	100,0
Łódzkie	38	59,8	26	40,2	64	100,0
Pomorskie	28	48,4	30	51,6	57	100,0
Zachodniopomorskie	29	54,6	24	45,4	53	100,0
Kujawsko-pomorskie	27	53,8	23	46,2	50	100,0
Lubelskie	16	40,1	23	59,9	39	100,0
Podkarpackie	18	49,8	18	50,2	36	100,0
Warmińsko-mazurskie	15	43,5	20	56,5	36	100,0
Podlaskie	15	50,6	15	49,4	30	100,0
Świętokrzyskie	11	42,0	15	58,0	26	100,0
Lubuskie	12	49,0	13	51,0	25	100,0
Opolskie	9	41,5	13	58,5	22	100,0
Ogółem	48	51,9	45	48,1	941	100,0

Skala promocji jest zróżnicowana regionalnie. Najczęściej promują swoje firmy samozatrudnieni z województw śląskiego oraz małopolskiego, zaś najrzadziej – z województw: lubelskiego, opolskiego oraz mazowieckiego.

Tabela 2.7. Zróżnicowanie terytorialne samozatrudnionych ze względu na dostęp do Internetu w firmie

Województwo		26. Czy posiada Pan(i) w firmie dostęp do Internetu?				Ogółem	
		Tak		Nie			
		Liczebność	% w wierszu	Liczebność	% w wierszu	Liczebność	% w wierszu
Mazowieckie	76	51,2	72	48,8	148	100,0	
Śląskie	63	58,0	46	42,0	109	100,0	
Wielkopolskie	49	55,6	39	44,4	88	100,0	
Dolnośląskie	36	44,6	45	55,4	81	100,0	
Małopolskie	46	58,8	32	41,2	77	100,0	
Łódzkie	26	41,1	38	58,9	64	100,0	
Pomorskie	36	62,9	21	37,1	57	100,0	
Zachodniopomorskie	24	45,0	29	55,0	53	100,0	
Kujawsko-pomorskie	20	40,7	30	59,3	50	100,0	
Lubelskie	20	51,5	19	48,5	39	100,0	
Podkarpackie	17	46,8	19	53,2	36	100,0	
Warmińsko-mazurskie	11	31,7	24	68,3	36	100,0	
Podlaskie	19	63,5	11	36,5	30	100,0	
Świętokrzyskie	12	48,2	13	51,8	26	100,0	
Lubuskie	14	57,4	10	42,6	25	100,0	
Opolskie	11	47,4	12	52,6	22	100,0	
Ogółem	480	51,1	460	48,9	941	100,0	

Zakres dostępu do Internetu jest zróżnicowany terytorialnie. Stosunkowo najczęściej dostęp do Internetu deklarują samozatrudnieni z województw: podlaskiego oraz pomorskiego. Najsłabszy dostęp do Internetu posiadają samozatrudnieni z województw: warmińsko-mazurskiego oraz kujawsko-pomorskiego.

Tabela 2.8. Zróżnicowanie terytorialne samozatrudnionych ze względu na aktywność w poszukiwaniu bliższych informacji na temat możliwości i form pomocy państwa dla firm jednoosobowych

Województwo	Czy szuka(a) Pan(i) bliższych informacji na temat możliwości i form pomocy państwa dla firm jednoosobowych?				Ogółem	
	Tak		Nie			
	Liczebność	% w wierszu	Liczebność	% w wierszu	Liczebność	% w wierszu
Mazowieckie	29	19,7	119	80,3	148	100,0
Śląskie	23	21,5	85	78,5	109	100,0
Wielkopolskie	19	21,3	69	78,7	88	100,0
Dolnośląskie	17	21,0	64	79,0	81	100,0
Małopolskie	13	16,5	65	83,5	77	100,0
Łódzkie	14	21,4	50	78,6	64	100,0
Pomorskie	9	15,6	48	84,4	57	100,0
Zachodniopomorskie	9	16,5	45	83,5	53	100,0
Kujawsko-pomorskie	11	21,2	40	78,8	50	100,0
Lubelskie	6	15,4	33	84,6	39	100,0
Podkarpackie	3	9,4	33	90,6	36	100,0
Warmińsko-mazurskie	14	40,7	21	59,3	36	100,0
Podlaskie	5	15,9	25	84,1	30	100,0
Świętokrzyskie	5	19,0	21	81,0	26	100,0
Lubuskie	6	26,2	18	73,8	25	100,0
Opolskie	5	21,6	17	78,4	22	100,0
Ogółem	188	20,0	753	80,0	941	100,0

Aktywność w poszukiwaniu informacji na temat pomocy ze strony państwa nie rozkłada się równomiernie na terenie kraju. Zdecydowanie wyróżnia się województwo warmińsko-mazurskie, gdzie samozatrudnieni poszukiwali informacji na temat pomocy państwa dwa razy częściej niż wynosi średnia dla wszystkich województw. Z kolei, najrzadziej poszukiwali informacji samozatrudnieni z województwa podkarpackiego – dwa razy rzadziej niż wynosi średnia. Województwo warmińsko-mazurskie cechuje się bardzo wysokim stopniem poszukiwania informacji o pomocy i bardzo niskim wskaźnikiem korzystania z tej pomocy.

Tabela 2.9. Kondycja ekonomiczna przedsiębiorstw prowadzonych przez respondentów

Województwo	Subiektywna ocena możliwości rozwoju	Przychody netto	Inwestycje	Wysokość planowych podatków netto
Mazowieckie	↑	↓		
Śląskie				
Wielkopolskie	↓		↑	
Dolnośląskie				↑
Małopolskie				
Łódzkie	↑	↓	↓	↓
Pomorskie				
Zachodniopomorskie	↑	↑		
Kujawsko-pomorskie	↓	↑	↓	
Lubelskie				
Podkarpackie				↓
Warmińsko-mazurskie			↑	
Podlaskie			↑	↓
Świętokrzyskie		↑		↑
Lubuskie		↓		
Opolskie	↓		↓	↑

Tabela 2.10. Stopień innowacyjności i nastawienia na rozwój

Województwo	Dostęp do Internetu	Wykorzystanie wykształcenia w prowadzeniu działalności	Podnoszenie kwalifikacji	Promowanie własnej firmy	Nawiązywanie międzynarodowych kontaktów
Mazowieckie			↓	↓	
Śląskie		↓	↑	↑	
Wielkopolskie		↑	↑		↑
Dolnośląskie		↓			
Małopolskie	↑			↑	
Łódzkie	↓		↓	↑	
Pomorskie	↑	↑			↑
Zachodniopomorskie					↑
Kujawsko-pomorskie	↓				
Lubelskie				↓	↓
Podkarpackie					
Warmińsko-mazurskie	↓	↑	↓		↓
Podlaskie	↑		↑		↓
Świętokrzyskie		↓			
Lubuskie					
Opolskie				↓	

Tabela 2.11. Wsparcie instytucjonalne

Województwo	Poszukiwanie informacji nt. form pomocy	Korzystanie z pomocy państwowej	Korzystanie z kredytów
Mazowieckie			
Śląskie		↓	
Wielkopolskie		↓	↑
Dolnośląskie			
Małopolskie			
Łódzkie			
Pomorskie	↓		
Zachodniopomorskie		↑	↑
Kujawsko-pomorskie		↑	
Lubelskie	↓		
Podkarpackie	↓		
Warmińsko-mazurskie	↑	↓	↓
Podlaskie			↑
Świętokrzyskie		↑	
Lubuskie	↑		↓
Opolskie	↑		↓

Tabela 2.12. Przesłanki towarzyszące decyzji o samozatrudnieniu i dalsze scenariusze

Województwo	Powody podjęcia decyzji	Poprzednia sytuacja pracy – zatrudnienie w firmie	Dodatkowe źródła dochodu	Plany związane z firmą – prowadzić nadal firmę jednoosobową
Mazowieckie	dochody	prywatnej		↑
Śląskie	niezależność	państwowej	↓	
Wielkopolskie	niezależność	prywatnej	↓	↑
Dolnośląskie	dochody	państwowej		
Małopolskie	niezależność	państwowej		
Łódzkie	dochody	państwowej		
Pomorskie	dochody	państwowej		↓
Zachodniopomorskie	dochody	państwowej	↓	
Kujawsko-pomorskie	dochody	państwowej	↑	↓
Lubelskie	dochody	prywatnej		↓
Podkarpackie	dochody	państwowej		
Warmińsko-mazurskie	brak ofert pracy	państwowej	↑	
Podlaskie	dochody	państwowej	↑	↑
Świętokrzyskie	niezależność	państwowej		
Lubuskie	dochody	prywatnej		↓
Opolskie	niezależność	państwowej		

Profile województw

Województwo mazowieckie

Wbrew obiegowym wyobrażeniom dotyczącym sytuacji ekonomicznej stołecznych firm, respondenci prowadzący małe przedsiębiorstwa na terenie woj. mazowieckiego osiągają relatywnie niskie przychody netto – zdecydowana większość z nich nie osiąga miesięcznego przychodu netto powyżej 2000 PLN, a trzecia część osiąga przychód netto poniżej 700 PLN miesięcznie. Interesującym jest fakt, że jednak trzecia część ich właścicieli, zdecydowanie częściej niż w pozostałych województwach, twierdzi, iż posiada wystarczające środki na rozwój. Pomimo tego nie podejmują często działań innowacyjnych i prorozwojowych. W zestawieniu z pozostałymi województwami, prowadzone przez badanych przedsiębiorstwa mazowieckie znajdują się na jednej z ostatnich pozycji pod względem podnoszenia kwalifikacji osób nimi zarządzających oraz wykazywanej aktywności w promowaniu własnej firmy. Pod względem stopnia korzystania i poszukiwania różnych form pomocy w prowadzeniu działalności, respondenci z woj. mazowieckiego nie odbiegają znacznie od tendencji występującej w pozostałych województwach. W przypadku większości badanych z woj. mazowieckiego podstawową pobudką rozpoczęcia działalności gospodarczej były względy finansowe: oczekiwanie osiągnięcia wyższych dochodów niż w poprzednim miejscu pracy, którym najczęściej była firma prywatna. Badani przedsiębiorcy z tego regionu częściej, niż ma to miejsce w pozostałych województwach, planują w przyszłości nadal pozostać w sytuacji samozatrudnionych.

Województwo śląskie

Kondycja ekonomiczna jednoosobowych przedsiębiorstw zlokalizowanych na terenie woj. śląskiego nie odbiega w sposób znaczący od przedsiębiorstw prowadzonych przez respondentów na terenie innych, przeciętnych pod omawianym względem, województw. Cechuje je jednak wysoki, w porównaniu z firmami zarejestrowanymi w pozostałych województwach, stopień innowacyjności i nastawienie na rozwój. Co prawda – ich właściciele znacznie rzadziej niż pozostali wykorzystują posiadane doświadczenie w prowadzonej przez siebie działalności, ale zdecydowanie częściej niż ma to miejsce w innych województwach – podejmują działania mające na celu podwyższenie swych kwalifikacji w zakresie prowadzonej działalności. Znacznie częściej także wykazują aktywność w promowaniu własnej firmy. Stosunkowo rzadko, w porównaniu z przedsiębiorstwami działającymi na terenie pozostałych województw, korzystają z pomocy instytucjonalnej w prowadzonej działalności, a szczególnie z różnych form pomocy państwowej. Badani przedsiębiorcy z woj. śląskiego najczęściej wskazali na potrzebę niezależności jako powód rozpoczęcia prywatnej działalności. Co jest zrozumiałe, jeśli uwzględnić ich poprzednie miejsce pracy, jakim najczęściej była firma państwowa. Specyficznym, na tle pozostałych województw, zjawiskiem jest fakt nieposiadania dodatkowych źródeł dochodów przez zdecydowaną większość (76,4%) respondentów z tego regionu.

Województwo wielkopolskie

Przedsiębiorstwa prowadzone przez respondentów z tego regionu charakteryzują się dość specyficzną kondycją ekonomiczną. Średnia osiąganych przez nie przychodów netto w zestawieniu w wynikami przedsiębiorstw zarejestrowanych w pozostałych województwach należy do przeciętnych. Średnia płaconych podatków netto w 2002 r. przez przedsiębiorstwa wielkopolskie – 8464,57 – jest zbliżona do średniej krajowej, która wynosi 8158,99. Natomiast stopień aktywności inwestycyjnej prowadzonych przez respondentów przedsiębiorstw, które działają w woj. Wielkopolskim wyraźnie przewyższa wskaźniki dla pozostałych województw. Taką sytuację można uzasadnić stosowaniem przez wielkopolskich samozatrudnionych strategii rozwojowych w długiej perspektywie czasowej. Aczkolwiek zapytani o to respondenci, częściej niż prowadzący działalność w pozostałych województwach, subiektywnie oceniają, iż nie posiadają wystarczających środków na rozwój swojej firmy. Badanych przedsiębiorców z wielkopolski cechuje jeden z najwyższych wskaźników innowacyjności i postawy prorozwojowej. W porównaniu z badanymi prowadzącymi działalność na terenie innych jednostek administracyjnych kraju, respondenci z woj. wielkopolskiego zdecydowanie częściej wykorzystują swoje wykształcenie w prowadzonej działalności i stale podnoszą swe kwalifikacje zawodowe, a także nawiązują więcej biznesowych kontaktów o zasięgu międzynarodowym. Wykazują również przeciętny poziom zainteresowania pozyskiwaniem informacji na temat możliwości uzyskania państwowej pomocy dla przedsiębiorstw jednoosobowych, a stopień korzystania z takowej przez wielkopolskich małych przedsiębiorców jest najniższy spośród wszystkich województw. Kredyty bankowe są jednak przez nich zaciągane zdecydowanie częściej niż w przypadku samozatrudnionych z pozostałych regionów. Najczęściej wskazywanym przez Wielkopolan powodem podjęcia decyzji o samozatrudnieniu była chęć uzyskania większej niezależności w miejscu pracy, którym poprzednio najczęściej była firma prywatna. Podobnie jak przedsiębiorcy ze Śląska zdecydowana większość, poza jednoosobową firmą, nie posiada dodatkowego źródła dochodów (85,9%). Stosunkowo liczna, w porównaniu z innymi województwami, grupa badanych (60,7%) planuje w przyszłości w dalszym ciągu pracować jako osoba samozatrudniona.

Województwo dolnośląskie

Badani przedsiębiorcy z woj. dolnośląskiego są zbliżeni do przeciętnej pod względem przychodów netto i aktywności inwestycyjnej oraz ilości posiadanych środków, które mogą przeznaczyć na rozwój firmy, natomiast średnia kwota płaconych przez nich podatków (13431,88) jest wyższa od średniej krajowej, co wytłumaczyć można większą niż przeciętna ilością przedsiębiorców osiągających najwyższe dochody kwalifikujące ich do trzeciego progu podatkowego i płacących w związku z tym wyższe stawki podatkowe. Respondenci z woj. dolnośląskiego w zestawieniu z pozostałymi województwami pozostają w tyle pod względem stopnia zbieżności posiadanego wykształcenia z przedmiotem prowadzonej działalności. Pozostałe wskaźniki innowacyjności i nastawienia na rozwój w odniesieniu do samozatrudnionych z omawianego regionu, takie jak: dostęp do globalnej sieci internetowej, dążenie do podnoszenia własnych kwalifikacji, aktywne promowanie firmy oraz nawiązywanie międzynarodowych kontaktów biznesowych oraz stopień korzystania z pomocy w prowadzeniu działalności

znajdują się na przeciętnym poziomie. Najczęściej wskazywanym przez respondentów z woj. dolnośląskiego powodem rozpoczęcia prywatnej działalności była chęć uzyskania wyższych dochodów niż w poprzednim miejscu pracy, którym najczęściej była firma państwowa. Liczba przedsiębiorców z woj. dolnośląskiego uzyskujących dochody z dodatkowych źródeł jest zbliżona do wartości w skali całego kraju. Percepcja planów związanych z firmą również nie odbiega w znaczący sposób od wypowiedzi wszystkich badanych.

Województwo małopolskie

Kondycja ekonomiczna przedsiębiorstw prowadzonych przez respondentów z woj. małopolskiego pod żadnym względem nie odbiega od przeciętnej. Natomiast wskaźnik innowacyjności i postawy prorozwojowej w tym regionie jest znacząco wysoki. W porównaniu z pozostałymi województwami przedsiębiorcy małopolscy zdecydowanie częściej w swojej pracy posiłkują się Internetem i aktywnie promują swoją firmę. Stopień korzystania z pomocy w prowadzeniu działalności i poszukiwania informacji na ten temat przez badanych prowadzących działalność na terenie małopolski znajduje się na przeciętnym poziomie. Wskazywanym zazwyczaj przez respondentów z woj. małopolskiego powodem rozpoczęcia własnej działalności była potrzeba niezależności w wykonywaniu pracy. Co wydaje się być zrozumiałe, jeśli uwzględnić ich poprzednie miejsce pracy, jakim najczęściej była firma państwowa. Liczba przedsiębiorców z woj. małopolskiego uzyskujących dochody z dodatkowych źródeł jest zbliżona do wartości odnoszących się do skali całego kraju. Percepcja planów związanych z firmą przez samozatrudnionych z Małopolski również nie odbiega w znaczący sposób od wypowiedzi wszystkich badanych.

Województwo łódzkie

Firmy działające na terenie woj. łódzkiego cechuje bardzo słaba kondycja finansowa. Średnia kwota płaconych przez nie podatków (3298,63) jest jedną z najniższych spośród wszystkich województw i znacząco odbiega od średniej krajowej (8158,99). Cechuje je także jeden z najniższych wskaźników inwestycyjnych. Dochody netto 67% badanych prowadzących działalność w tym regionie nie przekraczają 2000 PLN miesięcznie, a dochody więcej niż piątej części respondentów są niższe niż 701 PLN. Interesującym na tym tle jest fakt występowania w zdecydowanie większej ilości przypadków (w wartościach względnych) niż w pozostałych województwach, pozytywnej oceny własnej sytuacji finansowej. Przedstawione dane wskazują także na niski poziom innowacyjności i nastawienia na rozwój wśród przedsiębiorców z woj. łódzkiego. Region ten należy do cechujących się największymi ograniczeniami w zakresie dostępu do Internetu oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych właścicieli małych, jednoosobowych przedsiębiorstw. Natomiast respondenci z omawianego województwa zdecydowanie częściej niż z innych podejmują działania mające na celu promowanie własnej firmy. Stopień zbieżności wykształcenia właściciela z profilem prowadzonej działalności gospodarczej oraz częstotliwość współpracy międzynarodowej. Stopień korzystania z instytucjonalnej pomocy w prowadzeniu działalności i poszukiwania informacji na ten temat przez badanych prowadzących działalność na terenie województwa łódzkiego znajduje się na przeciętnym poziomie. Najczęściej wymie-

nianym przez respondentów z regionu łódzkiego powodem rozpoczęcia prywatnej działalności była chęć uzyskania wyższych dochodów niż w poprzednim miejscu pracy, którym najczęściej była firma państwowa. Liczba przedsiębiorców z woj. łódzkiego uzyskujących dochody z dodatkowych źródeł jest zbliżona do wartości odnoszących się do skali całego kraju. Percepcja planów związanych z firmą przez samozatrudnionych z łódzkiego również nie odbiega w znaczący sposób od wypowiedzi wszystkich badanych: zdecydowana większość samozatrudnionych pragnie w przyszłości kontynuować prowadzenie jednoosobowego przedsiębiorstwa.

Województwo pomorskie

Kondycja ekonomiczna przedsiębiorstw prowadzonych przez respondentów z woj. pomorskiego pod żadnym względem nie odbiega od przeciętnej. Natomiast wskaźnik innowacyjności i postawy prorozwojowej w tym regionie jest najwyższy ze wszystkich województw. W porównaniu z pozostałymi regionami przedsiębiorcy z Pomorza zdecydowanie częściej w swojej pracy posiłkują się Internetem i nawiązują kontakty biznesowe o zasięgu międzynarodowym. Ponadto częściej niż właściciele przedsiębiorstw zarejestrowanych w innych województwach wykorzystują posiadane wykształcenie w pracy zawodowej. Samozatrudnionych z regionu pomorskiego charakteryzuje przeciętny stopień korzystania z pomocy banków i agend państwowych w prowadzeniu działalności. Natomiast zdecydowanie rzadziej niż respondenci z pozostałych województw poszukują informacji na temat możliwości i form udzielanej pomocy jednoosobowym przedsiębiorstwom. Najczęściej wymienianym przez respondentów z województwa pomorskiego powodem rozpoczęcia działalności na własny rachunek była chęć uzyskania wyższych dochodów niż w poprzednim miejscu pracy, którym najczęściej była firma państwowa. Liczba przedsiębiorców z woj. pomorskiego uzyskujących dochody z dodatkowych źródeł jest zbliżona do wartości odnoszących się do skali całego kraju. Region ten cechuje stosunkowo wysoki wskaźnik (w porównaniu z pozostałymi województwami) chęci zmiany swej sytuacji na rynku pracy z samozatrudnienia w kierunku pracy najemnej.

Województwo zachodniopomorskie

Przedsiębiorstwa prowadzące swą działalność na terenie woj. zachodniopomorskiego cechuje dobra kondycja finansowa. W zestawieniu z innymi rejonami kraju samozatrudnieni z zachodniopomorskiego osiągają stosunkowo wysokie dochody netto. Deklaracje respondentów potwierdzają fakt posiadania środków na rozwój firmy w znacznie większym zakresie niż ma to miejsce w pozostałych województwach. Pod względem nastawienia właścicieli na rozwój i innowacje, województwo zachodniopomorskie wyróżnia się spośród pozostałych tylko jednym wymiarem – przedsiębiorcy z tego regionu znacznie częściej niż pozostali nawiązują kontakty biznesowe o zasięgu międzynarodowym. Ponadto samozatrudnieni z woj. zachodniopomorskiego zdecydowanie częściej, niż inni korzystają także z kredytów bankowych i pomocy ze strony państwa w prowadzeniu działalności, nie wykazują jednak wyższej niż przeciętnie aktywności w poszukiwaniu informacji na temat form i możliwości uzyskania owej pomocy. Najczęściej wymienianym przez respondentów z województwa zachodniopomorskiego, powodem rozpoczęcia działalności na własny rachunek była chęć

uzyskania wyższych dochodów niż w poprzednim miejscu pracy, którym najczęściej była firma państwowa. Stosunkowo wysoki odsetek badanych, którzy prowadzą działalność gospodarczą na terenie woj. zachodniopomorskiego czerpie dodatkowe dochody z innych źródeł. Percepcja planów związanych z firmą przez samozatrudnionych z zachodniopomorskiego nie odbiega w znaczący sposób od wypowiedzi wszystkich badanych: zdecydowana większość samozatrudnionych pragnie w przyszłości kontynuować prowadzenie jednoosobowego przedsiębiorstwa.

Województwo kujawsko-pomorskie

Przedsiębiorcy z omawianego regionu osiągają, w porównaniu z innymi województwami, wysokie dochody. Średnia kwota odprowadzanych przez nich podatków (10 531,78) także jest wyższa od średniej dla całego kraju (8158,99). Zaskakującym jest fakt, że w tej sytuacji województwo kujawsko-pomorskie osiągnęło jeden z najniższych wskaźników inwestycyjnych w kraju. Można wysnuć przypuszczenie, że przedsiębiorcy prowadzący swą działalność na terenie woj. kujawsko-pomorskiego stosują strategię *hit and run* (uderz i uciekaj), polegającą na szybkim wejściu na rynek, osiągnięciu w krótkim czasie możliwe wysokich zysków i wycofaniu się z gałęzi lub branży. Wskazuje właśnie na to zdecydowanie niższy niż w pozostałych województwach odsetek inwestycji. Ponadto respondenci z tego regionu częściej niż pozostali deklarują brak środków pozwalających na rozwój firmy. Strategia *hit and run* ma szansę powodzenia, w przypadku gdy na danym rodzaju rynku zarówno naturalne, jak i strategiczne bariery wejścia i wyjścia są niewielkie. A tak jest m.in. w handlu, który jest najczęściej występującym profilem działalności badanych przedsiębiorstw z woj. kujawsko-pomorskiego. Trzecia część badanych prowadzi działalność handlową w tym regionie. Wskaźniki innowacyjności i nastawienia na rozwój w odniesieniu do samozatrudnionych z prezentowanego województwa, takie jak: dążenie do podnoszenia własnych kwalifikacji, aktywne promowanie firmy oraz nawiązywanie międzynarodowych kontaktów biznesowych oraz stopień zbieżności wykształcenia właścicieli z profilem prowadzonej działalności znajdują się na przeciętnym poziomie. Natomiast w przypadku woj. kujawsko-pomorskiego mamy do czynienia z większym niż w pozostałych regionach ograniczeniem dostępu do globalnej sieci internetowej. W zakresie korzystania z pomocy państwowej region ten znajduje się w ścisłej czołówce, ale częstotliwość poszukiwania informacji nt. możliwości uzyskania i form pomocy państwowej nie odbiega od poziomu przeciętnego. Podobnie w przypadku stopnia korzystania z kredytów bankowych. Najczęściej wymienianym przez respondentów z województwa kujawsko-pomorskiego powodem rozpoczęcia działalności na własny rachunek przez była chęć uzyskania wyższych dochodów niż w poprzednim miejscu pracy, którym najczęściej, była firma państwowa. Zdecydowanie większy niż w pozostałych regionach odsetek badanych uzyskuje dodatkowe dochody z innych źródeł niż własna działalność gospodarcza. Region ten cechuje stosunkowo wysoki wskaźnik (w porównaniu z pozostałymi województwami) chęci zmiany formy swego funkcjonowania na rynku pracy z samozatrudnienia na pracę najemną.

Województwo lubelskie

Kondycja ekonomiczna przedsiębiorstw prowadzonych przez respondentów z woj. lubelskiego pod żadnym względem nie odbiega od przeciętnej. Natomiast wskaźnik innowacyjności i postawy prorozwojowej w tym regionie jest znacząco niski. W porównaniu z pozostałymi województwami przedsiębiorcy z tego regionu zdecydowanie rzadziej nawiązują międzynarodowe kontakty biznesowe i mniejszy ich odsetek promuje swoją firmę. Stopień korzystania z pomocy państwowej w prowadzeniu działalności i korzystania przez badanych prowadzących działalność na terenie woj. lubelskiego z kredytów bankowych znajduje się na przeciętnym poziomie. Respondenci ci rzadziej niż inni poszukują jakichkolwiek informacji dotyczących możliwości i form udzielanej pomocy dla małych przedsiębiorstw. Według badanych z woj. lubelskiego niemal jednakowe znaczenie dla rozpoczęcia działalności gospodarczej miały względy finansowe: oczekiwanie osiągnięcia wyższych dochodów jak i potrzeba większej niezależności niż w poprzednim miejscu pracy, którym najczęściej była firma prywatna. Region ten cechuje stosunkowo wysoki wskaźnik (w porównaniu z pozostałymi województwami) chęci zmiany formy swego funkcjonowania na rynku pracy z samozatrudnienia na pracę najemną.

Województwo podkarpackie

Firmy działające na terenie woj. podkarpackiego cechuje słaba kondycja finansowa. Średnia kwota płaconych przez nie podatków (2870,70) jest najniższą spośród wszystkich województw i znacząco odbiega od średniej krajowej (8158,99). Pozostałe wskaźniki kondycji ekonomicznej firm podkarpackich, takie jak: przychody netto, aktywność inwestycyjna i subiektywna ocena możliwości rozwoju zbliżone są do przeciętnych. Wskaźniki innowacyjności i nastawienia na rozwój w odniesieniu do samozatrudnionych z prezentowanego województwa, takie jak: dążenie do podnoszenia własnych kwalifikacji, aktywne promowanie firmy oraz nawiązywanie międzynarodowych kontaktów biznesowych oraz stopień zbieżności wykształcenia właścicieli z profilem prowadzonej działalności znajdują się także na przeciętnym poziomie. Samozatrudnionych z regionu podkarpackiego charakteryzuje przeciętny stopień korzystania z pomocy banków i agend państwowych w prowadzeniu działalności. Natomiast zdecydowanie rzadziej niż respondenci z pozostałych województw poszukują informacji na temat możliwości i form udzielanej pomocy jednoosobowym przedsiębiorstwom. Najczęściej wymienianym przez respondentów z województwa podkarpackiego powodem rozpoczęcia działalności na własny rachunek była chęć uzyskania wyższych dochodów niż w poprzednim miejscu pracy, którym najczęściej była firma państwowa. Percepcja planów związanych z firmą przez samozatrudnionych z podkarpackiego również nie odbiega w znaczący sposób od wypowiedzi wszystkich badanych: większość samozatrudnionych pragnie w przyszłości kontynuować prowadzenie jednoosobowego przedsiębiorstwa.

Województwo warmińsko-mazurskie

Region cechuje najwyższa spośród wszystkich województw aktywność inwestycyjna i dwukrotnie niższa od krajowej średnia kwota (4208,45) odprowadzanych do skarbu państwa podatków. Pozostałe wskaźniki kondycji ekonomicznej pozostają na prze-

ciętym poziomie. Ponadto wskaźnik innowacyjności i prorozwojowej postawy badanych samozatrudnionych w tym regionie jest najniższy spośród wszystkich województw w kraju. W porównaniu z pozostałymi województwami przedsiębiorcy z tego regionu zdecydowanie rzadziej nawiązują międzynarodowe kontakty biznesowe i zdecydowanie częściej niż w przypadku innych regionów dostępność Internetu w warmińsko-mazurskim jest znacznie ograniczona. Ponadto respondenci z tego terenu prowadzący własne firmy rzadziej niż inni podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe. Interesująca jest jednak wysoka – wyższa niż w pozostałych województwach – zbieżność posiadane go przez właścicieli wykształcenia z profilem prowadzonej działalności gospodarczej. Wyjaśniając tę sytuację należy odwołać się do występującego najczęściej w charakteryzowanym województwie rodzaju prowadzonej działalności. Więcej niż czwarta część respondentów prowadzi działalność klasyfikowaną jako rolnictwo i łowiectwo, co wskazuje na pewną specyfikę tego regionu kraju. Warty m odnotowania jest również fakt, że samozatrudnieni prowadzący działalność na terenie woj. warmińsko-mazurskiego częściej niż pozostali poszukują informacji na temat możliwości i form pomocy państwa dla jednoosobowych przedsiębiorstw, natomiast zdecydowanie rzadziej takowe wsparcie otrzymują. Rządziej niż badani z innych województw korzystają również z kredytów bankowych. Specyfika tego regionu przejawia się także w motywach towarzyszących procesom decyzyjnym w momencie rozpoczynania samodzielnej działalności gospodarczej. Otóż podstawowym powodem podjęcia decyzji o samozatrudnieniu badanych z woj. warmińsko-mazurskiego był brak ofert pracy. Większość samozatrudnionych przed rozpoczęciem działalności na własny rachunek pracowała w firmach państwowych. Częściej też niż w pozostałych województwach osiągają dodatkowe dochody z innych źródeł.

Województwo podlaskie

Jednoosobowe przedsiębiorstwa prowadzone przez badanych na terenie woj. podlaskiego wykazują większą niż firmy zlokalizowane na terenie innych województw, aktywność inwestycyjną, ale przy tym dwukrotnie niższą niż krajowa średnia odprowadzanych podatków netto (4096,25). Pozostałe wskaźniki kondycji ekonomicznej małych przedsiębiorstw z woj. podlaskiego plasują je na przeciętnym poziomie (przychody netto i deklaracja posiadania środków na rozwój). Firmy prowadzone przez respondentów z tego regionu cechuje stosunkowo wysoki wskaźnik innowacyjności i nastawienia na rozwój. Częściej niż pozostałe mają dostęp do Internetu, ich właściciele są bardziej aktywni w podnoszeniu swoich kwalifikacji zawodowych. Natomiast w zakresie nawiązywania kontaktów międzynarodowych zajmują jedną z ostatnich pozycji. Stopień korzystania z instytucjonalnej pomocy w prowadzeniu działalności i poszukiwania informacji na ten temat przez badanych prowadzących działalność na terenie województwa podlaskiego nie odbiega od przeciętnego poziomu. Natomiast częściej niż badani z innych województw korzystają z kredytów bankowych. Najczęściej wymienianym przez respondentów z województwa podlaskiego powodem rozpoczęcia działalności na własny rachunek była chęć uzyskania wyższych dochodów niż w poprzednim miejscu pracy, którym najczęściej była firma państwowa. Częściej niż w pozostałych województwach, respondenci z tego regionu czerpią dodatkowe dochody z innych źródeł. Województwo podlaskie cechuje ponadto najwyższy odsetek osób planujących w przyszłości nadal pracować w formie samozatrudnienia (63%).

Województwo świętokrzyskie

Przedsiębiorstwa prowadzące swą działalność na terenie woj. świętokrzyskiego cechuje dobra kondycja finansowa. W zestawieniu z innymi rejonami kraju samozatrudnieni z tego regionu osiągają stosunkowo wysokie dochody netto oraz odprowadzają średnio trzykrotnie większą kwotę podatków (23 304,47), niż wynosi średnia dla całego kraju (8158,99). Aktywność inwestycyjna tych przedsiębiorstw, jak i deklaracje dotyczące posiadania środków na rozwój, nie odbiegają znacząco od poziomu przeciętnego.

Respondenci z woj. świętokrzyskiego w zestawieniu z pozostałymi województwami pozostają w tyle pod względem stopnia zbieżności posiadanego wykształcenia z profilem prowadzonej działalności. Pozostałe wskaźniki innowacyjności i nastawienia na rozwój w odniesieniu do samozatrudnionych z omawianego regionu, takie jak: dostęp do globalnej sieci internetowej, dążenie do podnoszenia własnych kwalifikacji, aktywne promowanie firmy oraz nawiązywanie międzynarodowych kontaktów biznesowych, a także stopień korzystania z kredytów bankowych znajdują się na przeciętnym poziomie. Badani przedsiębiorcy z regionu świętokrzyskiego pomimo tego, że nie wykazują wyższej od przeciętnej aktywności w poszukiwaniu informacji dotyczących możliwości i form oferowanej pomocy państwowej, częściej niż pozostali korzystają z tejże w prowadzeniu własnej działalności. Generalnie respondenci z woj. świętokrzyskiego wskazali jako powód rozpoczęcia prywatnej działalności potrzebę większej niezależności niż w poprzednim miejscu pracy, którym najczęściej była firma państwowa. Liczba przedsiębiorców z woj. świętokrzyskiego uzyskujących dochody z dodatkowych źródeł jest zbliżona do wartości w skali całego kraju. Percepcja planów związanych z firmą również nie odbiega w znaczący sposób od wypowiedzi wszystkich badanych: większość samozatrudnionych pragnie w przyszłości kontynuować prowadzenie jednoosobowego przedsiębiorstwa.

Województwo lubuskie

Cechuje je stosunkowo słaba kondycja finansowa. Przychody netto osiągnięte przez badanych z tego regionu są jednymi z najniższych w skali kraju. Miesięczny dochód blisko 65% respondentów nie przekracza 20 00 PLN, a piąta część samozatrudnionych nie osiąga dochodu wyższego niż 700 PLN miesięcznie. Pozostałe wskaźniki kondycji ekonomicznej, podobnie jak stopień innowacyjności i nastawienia na rozwój, nie odbiegają zasadniczo od przeciętnej. Przedsiębiorcy z woj. lubuskiego pomimo tego, że częściej niż pozostali poszukują informacji dotyczących możliwości i form oferowanej pomocy państwowej, nie korzystają z tejże częściej niż inni. Natomiast stopień korzystania z kredytów bankowych jest zdecydowanie wyższy od cechującego przedsiębiorców z innych regionów kraju. W przypadku badanych z woj. lubuskiego podstawową pobudką rozpoczęcia działalności gospodarczej były względy finansowe: oczekiwanie osiągnięcia wyższych dochodów niż w poprzednim miejscu pracy, którym najczęściej była firma prywatna. Region ten cechuje stosunkowo wysoki wskaźnik (w porównaniu z pozostałymi województwami) chęci zmiany formy swego funkcjonowania na rynku pracy z samozatrudnienia na pracę najemną.

Województwo opolskie

Kondycja finansowa przedsiębiorstw działających na terenie woj. opolskiego jest dobra. Świadczy o tym średnia kwota odprowadzanych przez nich podatków (13 223,04), która jest wyższa od średniej dla całego kraju (8158,99). Zaskakującym jest fakt, że w tej sytuacji województwo opolskie osiągnęło jeden z najniższych wskaźników inwestycyjnych w kraju. Można podjąć próbę uzasadnienia tego faktu opierając się na wnioskach zbliżonych do tych, które dotyczą woj. kujawsko-pomorskiego, że przedsiębiorcy stosują strategię *hit and run*, polegającą na szybkim wejściu na rynek, osiągnięciu w krótkim czasie możliwe wysokich zysków i wycofaniu się z gałęzi lub branży. Wskazuje właśnie na to zdecydowanie niższy niż w pozostałych województwach odsetek inwestycji. Ponadto respondenci z tego regionu częściej niż pozostali deklarują brak środków pozwalających na rozwój firmy. Najczęściej występującym profilem działalności badanych przedsiębiorstw z woj. opolskiego jest handel. Czwarta część badanych w tym regionie prowadzi działalność handlową, która to gałąź nie stwarza dużych barier wejścia i wyjścia z rynku. Wskaźniki innowacyjności i nastawienia na rozwój w odniesieniu do samozatrudnionych z prezentowanego województwa, takie jak: dostęp do globalnej sieci internetowej, dążenie do podnoszenia własnych kwalifikacji oraz nawiązywanie międzynarodowych kontaktów biznesowych oraz stopień zbieżności wykształcenia właścicieli z profilem prowadzonej działalności znajdują się na przeciętnym poziomie. Natomiast w przypadku działań mających na celu promowanie firmy mamy do czynienia z mniejszą niż w pozostałych regionach aktywnością w tym zakresie. Przedsiębiorcy z woj. opolskiego pomimo tego, iż częściej niż pozostali poszukują informacji dotyczących możliwości i form oferowanej pomocy państwowej, nie korzystają z teże częściej niż inni. Natomiast stopień korzystania z kredytów bankowych jest zdecydowanie wyższy od cechującego przedsiębiorców z innych regionów kraju. Zazwyczaj respondenci z woj. świętokrzyskiego wskazali jako powód rozpoczęcia prywatnej działalności potrzebę większej niezależności niż w poprzednim miejscu pracy, którym najczęściej była firma państwowa. Liczba przedsiębiorców z woj. opolskiego uzyskujących dochody z dodatkowych źródeł jest zbliżona do wartości w skali całego kraju. Percepcja planów związanych z firmą również nie odbiega w znaczący sposób od wypowiedzi wszystkich badanych: blisko połowa samozatrudnionych pragnie w przyszłości kontynuować prowadzenie jednoosobowego przedsiębiorstwa.

2.3. Analiza wyników badań jakościowych

Specyfika wywiadów pogłębionych oraz poruszana w nich problematyka (niekiedy różniąca się od problematyki wywiadów telefonicznych) sprawiła, iż prezentacja ich wyników mieć będzie strukturę odmienną od tej, którą przyjęto w części poświęconej analizie danych ilościowych. Prezentowane poniżej wyniki badań jakościowych wraz z ich analizą zostały pogrupowane według pięciu głównych problemów (bloków tematycznych):

- wiedza oraz postawy dotyczące samozatrudnienia,
- samozatrudnienie jako strategia własnej aktywności zawodowej,
- relacje między samozatrudnieniem a towarzyszącymi mu odmiennymi sytuacjami pracy,
- atrakcyjność samozatrudnienia w kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej,
- samozatrudnienie a szara strefa.

Wypowiedzi badanych (wraz z dotyczącymi ich wnioskami) będą podzielone w sposób odpowiadający strukturze osób badanych:

- absolwenci,
- bezrobotni,
- osoby samozatrudnione pracujące na etacie,
- osoby samozatrudnione pracujące jako podwykonawcy,
- osoby posiadające firmy „uśpione” lub osoby, które zrezygnowały z samozatrudnienia,
- osoby samozatrudnione, które nie wykazują przychodów i działają w szarej strefie gospodarczej.

Nim przejdziemy do analizy danych jakościowych zebranych w trakcie wywiadów pogłębionych, musimy podkreślić, iż odwoływać się będziemy do konkretnych wypowiedzi respondentów. Trzeba tu więc uwzględnić różne ograniczenia poznawcze niektórych osób silnie wpływające tak na język, jak i na merytoryczną zawartość cytowanych wypowiedzi. Pozostawienie wszystkich wypowiedzi w ich oryginalnym brzmieniu, choć może niekiedy utrudniać lekturę, podyktowane jest jednak przekonaniem o tym, iż forma wypowiedzi respondentów (niekiedy silnie różnicująca poszczególne grupy) również dostarcza określonej i przydatnej wiedzy o osobach badanych.

2.3.1. Wiedza oraz postawy dotyczące samozatrudnienia

Korzyści i słabe strony „pracy na własny rachunek” (także w zestawieniu z innymi sytuacjami pracy)

Badani proszeni byli o wskazanie korzyści i słabych stron „pracy na własny rachunek”. Specyfika dobranych grup sprawiła, iż dla niektórych respondentów odpowiedź na pytanie dotyczące powyższych kwestii odnosiła się do ich własnych doświadczeń, w przypadku innych grup (osób nie wyczerpujących definicji osoby samozatrudnionej) ocena samozatrudnienia oparta była o wiedzę zdobytą poprzez obserwację osób prowadzących własną działalność gospodarczą, rozmowy z nimi, czy też przypusz-

czenia dotyczące ewentualnych korzyści bądź słabych stron wariantu „pracy na własny rachunek”.

Absolwenci

Dla absolwentów korzyści płynące z prowadzenia własnej działalności gospodarczej ogniskują się właściwie wokół trzech kwestii: korzyści finansowych, poczucia większej niezależności oraz korzyści natury psychologicznej.

W pierwszym przypadku dominowało przekonanie, iż „praca na własny rachunek” daje szansę na duże korzyści finansowe. Nie chodzi tu jednak li tylko o wyższe dochody, równie ważny jest fakt niezależności finansowej, którą gwarantuje własna działalność gospodarcza. „Praca na własny rachunek” w wierszu to pewność, iż uzyskiwane dochody to faktyczny owoc własnej pracy, który w całości trafia do kieszeni przedsiębiorcy (w przeciwieństwie np. do wariantu pracy etatowej, gdzie wypracowany przez pracownika zysk nie zawsze znajduje odzwierciedlenie w jego zarobkach):

- (korzyści finansowe) *to zdecydowanie*
- *korzyści finansowe, niezależność finansowa*
- *pracuję tylko dla siebie (...) wszystkie dochody dla mnie*

Szansa na wyższe dochody w przypadku własnej działalności gospodarczej jest jednak silnie związana z następującym zagrożeniem: dochody z własnej działalności nie są „pewne” – w zależności od powodzenia prowadzonej działalności raz są wyższe, raz niższe (bądź nie ma ich w ogóle). W „pracę na własny rachunek” wpisane jest więc ryzyko, jednak z wypowiedzi absolwentów nie wynika, by miało ono charakter blokujący ich działania i powstrzymujący przed traktowaniem samodzielnej działalności gospodarczej jako jednego z wariantów drogi zawodowej:

- *nie ma się nieograniczonej stawki cały czas, powiedzmy, że jest lepszy okres, to wiadomo, że więcej tych pieniędzy wpłynie*
- (korzyści finansowe) *na pewno, jeśli ta firma czy biznes dobrze funkcjonuje*
- *myślę, że jeśli się osiągnie sukces finansowy, to są większe, ale można się też borykać z problemem finansowym*

„Praca na własny rachunek” to również większa niezależność: nie posiada się zwierzchnika, można w sposób bardziej dowolny dysponować swoim czasem oraz samodzielnie podejmować decyzje związane z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa. Wydaje się, że dla absolwentów – młodych ludzi dopiero wchodzących na rynek pracy – szansa na zachowanie względnej niezależności oraz autonomii jest szczególnie ważna i identyfikowana jako bardzo silna korzyść płynąca z prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Owa niezależność jest jednak rozumiana bardzo różnie: od możliwości ustalania sobie godzin pracy aż do całościowego wpływu na firmę (nie jest to tylko wykonywanie poleceń, ale kształtowanie przedsiębiorstwa: jego profilu, sposobu, skali i zasięgu funkcjonowania). Wyłaniają się więc tu dwie postawy: traktowanie „pracy na własny rachunek” jako takiej sytuacji pracy, która daje większą swobodę (godziny pracy, urlop etc.) oraz traktowanie własnej działalności gospodarczej jako szansy na realizację własnych pomysłów biznesowych i „spełnianie się” w roli przedsiębiorcy:

- *przede wszystkim nikogo nie ma nad sobą, nie trzeba od rana do wieczora pracować, tylko w tych godzinach w jakich danej osobie pasuje, możliwość zmiany pomysłu na firmę czy na jakieś założenia, jest się niezależnym, nie trzeba pracować pod ustalonym rygiorem, można w dowolnym momencie zmienić coś*
- *można poz w wierszuwolić sobie na urlop, dowolne godziny pracy*
- *niezależność ustalania sobie zasad, norm*
- *można kreować firmę, mieć możliwość doskonalenia jej, decydowania o rozszerzaniu*
- *nikt mi w kaszę nie dmucha, robię, co ja uważam za słuszne*

Jeśli więc „praca na własny rachunek” gwarantuje większą samodzielność i możliwość realizowania własnych pomysłów i wizji, nie może dziwić, iż jako kolejna korzyść pojawia się większe zadowolenie i satysfakcja towarzyszące prowadzeniu własnej działalności gospodarczej:

- *poczucie zadowolenia, satysfakcji z tego, że się coś osiągnęło swoją pracą, że się człowiek sprawdza, szczególnie jeśli wszystko się dobrze układa*

Wskazywaną przez absolwentów słabą stroną lub wadą „pracy na własny rachunek” jest przede wszystkim wymóg pełnego zaangażowania w prowadzoną działalność (i wynikające z niego określone, negatywne, konsekwencje, takie jak np. większa odpowiedzialność). Wypowiedzi absolwentów zestawione z ich opiniami na temat potencjalnych korzyści płynących z samozatrudnienia sugerują, iż dla badanej grupy samodzielność (wcześniej postrzegana jako korzyść) może stać się słabością „pracy na własny rachunek”. Dzieje się tak wtedy, gdy samodzielność oznacza konieczność wykonywania wszystkiego samemu i podołania wszystkim obowiązkom związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej. Pełne zaangażowanie, którego wymaga „praca na własny rachunek” to nie tylko więcej czasu, który trzeba poświęcić na pracę, ale także większe obciążenie psychiczne i większy stres (związany z szerokim zakresem odpowiedzialności):

- *pełne zaangażowanie, nieraz trzeba poświęcać naprawdę dużo czasu więcej niż w pracy na etacie*
- *to jest praca na pewno 24 godziny na dobę i pełna odpowiedzialność za wszystko*
- *pracowanie na własny rachunek oznacza dla mnie (...) więcej pracy*
- *większa odpowiedzialność*
- *jest dużo pracy (...) trzeba się samemu wszystkim zająć*
- *za wszystko jest się samemu odpowiedzialnym*
- *trzeba to wszystko na swojej głowie mieć, jest dużo mniej wolnego czasu niż pracowanie w jakiejś firmie na etacie*

Napięcie psychiczne, które wiąże się z prowadzeniem własnej działalności to jednak nie tylko skutek większego zaangażowania w pracę. Niekorzystne jest również, według absolwentów – związane z pracą na własny rachunek – większe ryzyko i niepewność. Ów wątek respondenci zasygnalizowali już wcześniej, wspominając, że korzyści finansowe, choć potencjalnie większe, są jednak w przypadku własnej działalności gospodarczej niepewne. Poniższe wypowiedzi zwracają jednak uwagę na fakt, iż nie

chodzi tu tylko o ryzyko mniejszych dochodów w pewnym okresie, ale również o groźbę bankructwa prowadzonej firmy:

- *możliwość bankructwa nawet, wiadomo, że nie zawsze wszystko może pójść po myśli i jest możliwość stracenia wielu rzeczy*
- *takie niebezpieczeństwo... tak naprawdę człowiek nigdy nie potrafi przestać o tym myśleć*

Respondenci z grupy absolwentów proszeni byli również o ocenę korzyści i słabych stron pracy etatowej traktowanej jako alternatywa wobec samozatrudnienia. Nie jest zaskoczeniem, iż uzyskane wypowiedzi są w dużej mierze odwróceniem ocen dotyczących „pracy na własny rachunek”. Jeśli chodzi o korzyści pracy etatowej to okazuje się, że stanowią je te elementy, które niewątpliwie ograniczają niezależność (wskazywaną wcześniej jako podstawowy atut „pracy na własny rachunek”), a mianowicie: określony obszar obowiązków i ścisły zakres odpowiedzialności za wykonaną pracę. Pracownik na etacie pracuje w pewnych, ściśle określonych ramach, których nie może przekroczyć i to traktowane jest jako atut tej sytuacji pracy. Pozytywną stroną pracy etatowej jest względnie niewielka lub przynajmniej ściśle określona odpowiedzialność. Mniejsza jest też liczba obowiązków – w przedsiębiorstwie, w którym jest się zatrudnionym na etacie, wykonuje się określoną rolę, która stanowi tylko fragment funkcjonowania całej firmy *ergo* nie trzeba martwić się o pozostałe kwestie, które siłą rzeczy muszą absorbować osoby prowadzące własną działalność gospodarczą:

- *nie trzeba się przejmować całą firmą w sensie dochodów czy też jakichś kontraktów (...) jeżeli ja mam jeszcze inne zadania, to zajmuję się tylko tym co mam do zrobienia*
- *Gdy pracuje się na własny rachunek cała odpowiedzialność spada na mnie, a tak to jeszcze jest właściciel – on ponosi odpowiedzialność*
- *jeśli jest to jakaś praca stała to też jest ta odpowiedzialność mniejsza (...) zawsze jest jeszcze ktoś, kto może się o to pomartwić*
- *nie musiałabym decydować o wszystkim*

W kontekście korzyści płynących z pracy etatowej ważne jest również poczucie bezpieczeństwa i finansowej stabilizacji. Praca najemna nie daje tak dobrych perspektyw finansowych jak „praca na własny rachunek”, ale gwarantuje stałe i względnie pewne dochody. Jeden z respondentów zwrócił też uwagę, że pracując na etacie nie trzeba „martwić się” o opłacenie wszelkich świadczeń. Zwróćmy jednak uwagę, iż pracownik najemny również musi ponosić tego typu koszty, są one bowiem ujmowane z jego wynagrodzenia. Najprawdopodobniej chodzi więc o to, że pracownik ma pewność, iż wszelkie niezbędne zobowiązania (ubezpieczeniowe, podatkowe etc.) zostaną uregulowane, gdyż istnieje comiesięczna podstawa, od której naliczane są wszelkie niezbędne płatności:

- *opłacenie wszystkich ZUS-ów, wszystkich świadczeń, nie martwienie się o te rzeczy*
- *praca na etacie jest trochę pewniejsza*

Jeśli chodzi o główne słabe strony pracy etatowej, to znowu stanowią one odzwierciedlenie wcześniejszych wypowiedzi dotyczących „pracy na własny rachunek”. Niezależność

traktowaną jako korzyść płynącą z prowadzenia własnej działalności gospodarczej możemy teraz zestawić z poniższymi wypowiedziami, które traktują podległość „szefowi” (a co za tym idzie – mniejszą samodzielność w pracy i ograniczoną możliwość podejmowania działań z własnej inicjatywy) jako słabą stronę pracy etatowej. Posiadanie zwierzchnika i brak autonomii decyzyjnej jest dlatego traktowane jako istotny problem, że nie tylko ogranicza codzienne działania w ramach obowiązków zawodowych, ale też nie pozwala na pełną samorealizację i wpływanie na rzeczy istotne z punktu widzenia funkcjonowania firmy, ale wykraczające poza zakres obowiązków pracownika:

- *brak możliwości ingerowania w firmę, w rozwój*
- *ma się narzucone odgórnie normy, których trzeba się trzymać*
- *ma się władzę nad sobą, której trzeba się słuchać i jej podlegać*
- *ktoś by był nade mną i by decydował, co mam robić i kiedy, jak mam to robić*
- *praca dla kogoś*

Rzeczona mniejsza samodzielność znajduje swą specyficzną egemplifikację w kontekście dysponowania własnym czasem. W przypadku pracy etatowej godziny pracy są „sztywne” i trudno je „uelastycznić” (jak ma to miejsce w przypadku prowadzenia własnej działalności gospodarczej):

- *godziny pracy ustalone, praca np. na nocki*
- *gorzej jest z czasem (...) ustalony*
- *stałe zobowiązania, stałe godziny pracy, dyspozycyjność*
- *ograniczenia czasowe*

Zwróćmy jednak uwagę, iż choć rzeczywiście praca etatowa wymaga ścisłego podporządkowania się wyznaczonym odgórnie rygorom czasowym, to inaczej niż w przypadku „pracy na własny rachunek”, nie wymaga inwestowania praktycznie całego swojego czasu w aktywność zawodową.

Interpretując wypowiedzi absolwentów możemy więc skonkludować, iż chociaż praca etatowa stwarza pracownikowi ściśle ramy czasowe, to poza nimi może on swobodnie dysponować swoim czasem. W ramach „pracy na własny rachunek” godziny pracy nie są wprawdzie „sztywno” ustalone, ale okupione jest to koniecznością zainwestowania znacznie większej ilości czasu w prowadzoną działalność.

W jednej z wypowiedzi została również zasygnalizowana słaba strona etatu, która kłóci się w wskazywanym wcześniej przez kilku respondentów atutem pracy najemnej, czyli większym poczuciem bezpieczeństwa i stabilizacji. Okazuje się bowiem, że pracując na etacie:

- *można wylecieć*

Ten jednostkowy przykład pokazuje, że niekiedy trudno w sposób wyraźny oddzielać korzyści i słabe strony samozatrudnienia i pracy etatowej. Czasem bowiem obie wskazane sytuacje pracy rodzić mogą zbliżone korzyści, cechować je także mogą podobne mocne strony.

W przypadku pracy etatowej poruszony został w wywiadach jeszcze jeden problem, który może warunkować ocenę korzyści i słabych stron tej sytuacji pracy. Chodzi

o formę własności przedsiębiorstwa, w którym dana osoba jest zatrudniona. Wśród badanych z grupy absolwentów dominuje pogląd, iż pracę etatową lepiej podjąć w firmie prywatnej, przede wszystkim ze względów finansowych. To właśnie przedsiębiorstwa prywatne gwarantują (przynajmniej potencjalnie) wyższe wynagrodzenie:

- *jednak w firmach prywatnych – większa płaca*
- *finansowo w prywatnej*
- *w prywatnej – można lepsze pieniądze zarobić*

Jednocześnie praca w przedsiębiorstwie prywatnym (choć lepiej rokująca pod względem finansowym) może w ogóle nie przynieść pracownikowi korzyści finansowych lub owe korzyści nie będą odzwierciedlać faktycznego wysiłku pracownika, pracę tę można też łatwiej stracić:

- *w prywatnych nie płacą*
- *na etacie lepiej być zdecydowanie w firmie państwowej (...) nie ma takiego zagrożenia, jak w firmie prywatnej, gdzie zwalniają z dnia na dzień, że praca nie jest pewna tak na 100%*
- *w prywatnych pracownicy są wykorzystywani*

Powyższe wypowiedzi można, obok wcześniejszych wypowiedzi dotyczących „pracy na własny rachunek”, traktować jako dopełnienie względnie spójnej wizji sektora prywatnego, jaką posiadają absolwenci. Według absolwentów, pracując w sektorze prywatnym (jako właściciel bądź jako pracownik najemny) można liczyć na względnie wysokie dochody, ale trzeba się też pogodzić ze znacznie większym (niż w przypadku pracy etatowej w przedsiębiorstwie państwowym) poziomem ryzyka i niepewności.

Praca w firmie prywatnej (podobnie jak samodzielna działalność w formie samozatrudnienia) może też oprócz korzyści finansowych dać lepsze perspektywy samorealizacji:

- *praca w państwowej firmie może być taka najbardziej powtarzalna, taka schematyczna, w prywatnej jest o wiele bardziej kreatywna i twórcza.*

Bezrobotni

Respondenci z tej grupy w sposób bardzo podobny do absolwentów identyfikują korzyści płynące z w wierszu „pracy na własny rachunek”. Dominuje przekonanie o możliwości większej samodzielności i niezależności. Wydaje się, iż pojawienie się takiego uzasadnienia w grupie bezrobotnych wynikać może z potrzeby uzyskania poczucia większej wewnątrzsterowności i wpływu na własną sytuację. Status bezrobotnego może niewątpliwie takie poczucie nadwierać bądź osłabiać, a prowadzenie własnej działalności może być traktowane przez bezrobotnych jako szansa na ponowne odzyskanie kontroli nad własnym życiem (choćby w wymiarze zawodowym). Ewentualne ryzyko wpisane w działalność gospodarczą nie jest, podobnie jak u absolwentów, czynnikiem zniechęcającym. Wręcz przeciwnie, może pełnić rolę dodatkowego czynnika motywującego, wzmagającego zaangażowanie w pracę:

- *kontrolowanie własnego interesu i myślę, że to jest dużo lepsze, własne korzyści – można się więcej rozwinąć*

- *sam ze sobą się rozliczam i sam o wszystko muszę zadbać*
- *samodzielne określenie czasu pracy, miejsca pracy, niezależność. Też prawdopodobnie większe zaangażowanie, bo jest więcej do stracenia*

Jednocześnie jednak osoby z grupy bezrobotnych dostrzegają określone korzyści także w pracy etatowej. Nie dziwi to, jeśli przyjmiemy, iż dla większości osób w tej grupie szansą na wyjście z bezrobocia jest właśnie praca etatowa („praca na własny rachunek” wymaga, w początkowej fazie funkcjonowania firmy, nakładów, które mogą być zbyt dużym ciężarem dla osób bez stałego źródła dochodu). Bezrobotni, którzy zadeklarowali, iż preferują wariant pracy najemnej, do pozytywnych stron tego typu pracy zaliczają: możliwość awansu, stałe godziny pracy (Bezr. 8), bezpieczeństwo (Bezr. 10), osłony socjalne (Bezr. 4). Pojawienie się argumentów dotyczących kwestii bezpieczeństwa i korzystania z osłon socjalnych nie dziwi, te elementy pozwalają bowiem znacznie zredukować poczucie niepewności ściśle związane z pozostawaniem bez pracy. Natomiast pojawienie się w jednej z wypowiedzi „możliwości awansu” jako korzyści płynącej z pracy etatowej świadczy o tym, iż niektórzy bezrobotni nie traktują zdobycia pracy jako ostatecznego celu, ale także jako początku do dalszego zaangażowania, tym razem jednak nie w poszukiwaniu pracy, ale wypełnianie zawodowych obowiązków na tyle dobrze, by nie tylko pracy nie stracić, ale i rozwijać się w niej i awansować.

Większość bezrobotnych odczuwa generalnie lęk przed pracą w sektorze prywatnym zarówno w swojej firmie, jak i pracując na etacie w firmie prywatnej, dlatego też dla większości atrakcyjniejsza wydaje się być praca w sektorze państwowym. Zasadniczym argumentem jest w tym przypadku kojarzone właśnie z sektorem państwowym większe poczucie stabilizacji. Taki stosunek bezrobotnych do formy własności przedsiębiorstwa zbliża tę grupę do absolwentów, z tym, że wśród osób pozostających bez pracy dominuje poczucie lęku, w mniejszym stopniu występuje natomiast przekonanie o szansach, które drzemiały we własnej działalności gospodarczej lub pracy najemnej w firmie prywatnej.

Osoby samozatrudnione pracujące na etacie

W przypadku tej grupy (oraz grup kolejnych) wypowiedzi dotyczące korzyści i słabych stron „pracy na własny rachunek” są związane z własnym doświadczeniem badanych, są to bowiem osoby, które mają lub miały status osoby samozatrudnionej.

Grupa osób samozatrudnionych pracujących na etacie wskazuje na korzyści bardzo podobne do tych, które można było odnaleźć w wypowiedziach absolwentów i bezrobotnych. Są to więc dwa zasadnicze atuty: większa niezależność oraz większe dochody. Odpowiedzi tej grupy badanych mają ten niekwestionowany walor, iż można je traktować jako pośrednią ocenę słabości i ograniczeń pracy etatowej. Podjęcie własnej działalności musi być bowiem podyktowane przekonaniem, iż „praca na własny rachunek” dostarczy takich korzyści, których nie dostarcza praca na etacie (lub których nie dostarcza w stopniu satysfakcjonującym).

Samozatrudnienie daje więc, po pierwsze, większą niezależność i pozwala na bardziej elastyczne planowanie swojego czasu pracy. Pojawia się tu również wątek większej odpowiedzialności, zauważmy jednak, że traktowanej jako korzyść, a nie ewentualna

bariera i źródło obaw. Ogólna konkluzja w tym przypadku mogłaby brzmieć następująco: zasadnicza korzyść samozatrudnienia to fakt, iż osoba samozatrudniona jest sama sobie „szefem”. Zwróćmy bowiem uwagę, że wskazywane korzyści szczegółowe dotyczą kwestii wszelkich ustaleń, uregulowań, sposobów organizacji pracy etc., a więc tego, co w przypadku pracy etatowej leży w gestii zwierzchników:

- *nienormowany czas pracy*
- *jest to niezależność (...) i możliwość decydowania samemu jakie się zlecenia podejmuje*
- *reguluję swój czas*
- *praca na własny rachunek daje samodzielność i niezależność*
- *sam odpowiadam za to co robię, nikt nade mną nie stoi*
- *niezależność w dysponowaniu czasem*
- *możliwość organizowania pracy według własnych myśli*

Badani zwrócili też uwagę na korzyści finansowe, jednak nie w sposób tak zdecydowany jak chociażby absolwenci, jednocześnie zwracając uwagę, iż korzyści, owszem, mogą się pojawić, ale tylko wtedy, gdy w odpowiedni sposób zarządza się swoim przedsięwzięciem:

- *możliwość większych zysków przy umiejętnie prowadzonym biznesie*
- *praca ta jest bardzo konkretna, kosztami są podatki, ale zostaje konkretny pieniądź*

Zasadniczymi kosztami i uciążliwościami związanymi z tą formą działalności są (podobnie jak w innych grupach): niepewność, konieczność ponoszenia dodatkowych kosztów oraz wydłużenie czasu pracy.

- *czasami pieniądze są, ale czasami zdarzają się miesiące słabsze, chwiejne i niepewne sytuacje*
- *nie wiem czy będę miał klientów w danym miesiącu*
- *o wszystko trzeba się martwić samemu, opłacać ZUS, martwić się o podatki*
- *koszty utrzymania firmy (...) również księgowego*
- *ponoszę koszty utrzymania firmy*
- *ZUS, podstawowy koszt (...) koszt telefonu*
- *poświęcony czas*
- *automatycznie przedłuża to mi czas pracy*

Wypowiedzi osób samozatrudnionych, które jednocześnie pracują na etacie są natomiast o tyle istotne, że pochodzą od osób, które mogą, opierając się na własnym doświadczeniu dokonać porównania dwóch sytuacji pracy: „pracy na własny rachunek” oraz pracy etatowej. Odwołajmy się więc do tych wypowiedzi, które dotyczą korzyści i słabych stron pracy najemnej.

W przypadku pracy etatowej korzyści to w dużej mierze odwrócenie kosztów i uciążliwości prowadzenia własnej działalności gospodarczej, a więc: większe poczucie stabilizacji, niższe koszty, krótszy czas pracy oraz mniejsze zaangażowanie:

- *stabilizacja, pewność, pieniądze, które nie są duże, ale za to są stałe*
- *większa stabilizacja przez cały rok, dostaję co miesiąc pensję i wiem, że ją dostanę*

- *praca na etacie daje stały dochód i urlop*
- *stabilność finansowa*
- *placę tylko część składki ZUS*
- *niższa składka ZUS*
- *człowiek się budzi rano, idzie do pracy, potem „trzaska drzwiami” i jest w swoim domu, a nie w domu, w którym jest firma*
- *nie martwię się o zlecenia*

Powyższe korzyści wydają się być nieocenione dla respondentów z tej właśnie grupy, ponieważ pozwalają (przynajmniej w pewnym stopniu) ograniczać zagrożenia i niedostatki, które związane są z własną działalnością gospodarczą. Przykładowo, niepewność (jako najczęściej pojawiająca się słaba strona „pracy na własny rachunek”) może być w przypadku osób z tej grupy zredukowana przez możliwość czerpania korzyści ze względnie stabilnej i „pewnej” pracy etatowej.

Oczywiście decydując się na taki podwójny model sytuacji pracy trzeba mieć świadomość, iż będzie się ponosić dodatkowe koszty związane z pracą etatową i jej niedogodnościami. Owe niedogodności to przede wszystkim brak niezależności oraz konieczność poświęcenia określonej ilości czasu na pracę etatową:

- *podświadomie człowiek staje się niewolnikiem*
- *mniej wolnego czasu*
- *w pracy muszę być 8 godzin od rana do popołudnia, bez względu na to czy mam jakieś zajęcia, czy nie*

Jeden z respondentów wskazał też, jako słabość pracy etatowej, niesatysfakcjonujące dochody: *w moim przypadku akurat, zbyt małe wynagrodzenie* (Etat 10). Można uznać, że w sytuacji pojawiania się takiego czynnika podjęcie samodzielnej działalności gospodarczej będzie próbą przezwyciężenia słabości wariantu pracy etatowej.

Podejmowanie decyzji o jednoczesnej pracy na etacie i prowadzeniu własnej działalności gospodarczej może mieć różnorakie przyczyny, różnie może być też taka „podwójność” oceniana. Respondenci zostali poproszeni o wskazanie korzyści, które płyną z takiego modelu. Są to przede wszystkim korzyści natury finansowej:

- *mogę ominąć pewne rzeczy i zarobić więcej pieniędzy*
- *nie muszę się martwić o ZUS*
- *mam szansę większego zarobku*
- *nie muszę płacić ZUS-u i ktoś płaci za mnie obecnie ZUS*
- *(korzyści) związane z Urzędem Skarbowym*

Powyższe wypowiedzi wskazują, że podejmowanie własnej działalności gospodarczej przy jednoczesnym zatrudnieniu na etacie może ułatwić „pracę na własny rachunek” w tym sensie, że zdejmuje z osoby samozatrudnionej wiele stałych opłat i narzutów. Można przypuszczać, że gdyby nie praca na etacie (i związane z nią korzyści) to własna działalność gospodarcza nie byłaby wystarczająco dochodowa lub w ogóle nie byłaby traktowana przez niektóre osoby jako realna alternatywa.

Ale korzyści finansowej choć najistotniejsze, nie są jedynymi. Dla respondentów ważna jest również możliwość doksztalcenia. Tutaj jednak mamy do czynienia z sytuacją odwrotną niż w przypadku korzyści finansowych. W tym przypadku źródło korzyści leży w pro-

wadzeniu własnej działalności gospodarczej, która wymaga zdobycia określonej, najczęściej zupełnie nowej, wiedzy ściśle związanej z „pracą na własny rachunek”:

- *mogę dokonywać samodoskonalenia*
- *na pewno prowadzenie działalności gospodarczej (...) wiąże się z samodoskonalaniem*

Mówiąc o korzyściach jednoczesnej pracy na etacie i prowadzenia własnej działalności gospodarczej wspomniano też o tym, iż taka „podwójność” daje stabilizację:

- *mam korzyść, że jestem na stałe zatrudniona, daje to jakąś stabilizację*

Jest to ważne o tyle, że świadomość stabilizacji płynąca ze stałego zatrudnienia pozwala na podjęcie większego ryzyka na polu własnej działalności gospodarczej. Być może część osób nigdy nie zdecydowałaby się na „pracę na własny rachunek” bez poczucia bezpieczeństwa gwarantowanego przez pracę na etacie. Ewentualne niepowodzenie (nawet to najpoważniejsze – upadek firmy) nie będzie mieć wtedy skutków tak katastrofalnych, jak w sytuacji, gdy bankrutujące przedsiębiorstwo stanowiło jedyne źródło dochodu.

Jednocześnie z takiego „podwójnego” modelu pracy płyną określone zagrożenia. Jest to przede wszystkim nadmierne przeciążenie pracą. Mamy tu bowiem do czynienia z pracą „podwójną” w różnych znaczeniach tego słowa: podwójna ilość czasu, który trzeba poświęcić na wykonywanie obowiązków; podwójne zmęczenie i stres etc. Ekstremalnym przykładem tego, jak dużym obciążeniem może być jednoczesna praca na etacie oraz prowadzenie własnej działalności gospodarczej niech będzie pierwsza z przywołanych poniżej wypowiedzi:

- *przemęczenie, nadmierna ilość pracy może spowodować, że dodatkowo zarobione pieniądze trzeba będzie wydać na lekarza*
- *większe zmęczenie (...) jestem bardzo często bardzo zmęczona*
- *przeciążenie umysłowe.*

Osoby samozatrudnione pracujące jako podwykonawcy

Niezależnie od powodów przejścia z etatu na samozatrudnienie respondenci cenią sobie tę formę pracy. Większość z nich jest zadowolona z przejścia na samozatrudnienie. Do głównych zalet, podobnie jak poprzednie grupy, zaliczają większe korzyści finansowe oraz brak ścisłego nadzoru i zwierzchnictwa. Znamienne w tej grupie jest ściśle powiązanie obu czynników: wypowiedzi badanych sugerują, iż działalność w formie samozatrudnienia właśnie dlatego jest bardziej dochodowa, iż wiąże się z większą niezależnością decyzyjną, a co za tym idzie osoba samozatrudniona może kalkulować i podejmować decyzje najbardziej racjonalne z ekonomicznego punktu widzenia:

- *możliwość kształtowania swoich własnych dochodów, ja ustaliam cenę zakupu, sprzedaży swojej usługi, dlatego mam możliwość zarabiania pieniędzy dzięki sobie.*
- *praca na swoim ma takie korzyści, że ile sobie wypracuję, tyle zarobię, a to minimum mam zapewnione i to tylko zależy od tego czy firma, dla której wykonuję usługi, ma do zaproponowania jakiś dobry produkt. Gdy tak jest, to można liczyć na niezłe profity, niezłe zarobki.*

- *praca bez szefa, na własny rachunek. W dowolnym czasie zmniejszają się koszty*

Jeśli chodzi o słabe strony samozatrudnienia to można je podzielić w sposób następujący: związane z utratą dotychczasowych korzyści oraz związane z formalnymi wymogami, które pojawiają się przy prowadzeniu własnej działalności. W pierwszym przypadku chodzi o utratę socjalnych korzyści i przywilejów, które związane były z pracą na etacie, a które dana osoba utraciła podejmując własną działalność gospodarczą, np.: premie, urlop, „podarki”. W drugim przypadku chodzi o konieczność sprostanania zupełnie nowym wymogom formalnym, które bądź wymagają pewnej aktywności osoby samozatrudnionej (np. poszukiwanie lokalu), bądź też określonych nakładów finansowych (np. składki na ubezpieczenie społeczne)

- *brak urlopu, niepłatne zwolnienia lekarskie, brak premii, podarków*
- *pracę na etacie znalazłam w liceum (ok. 320 zł). Zarabiam dziś więcej, ale uciążliwością jest płacenie składek. Praca ta tylko nazywa się działalnością własną, ponieważ czuję się jak zatrudniona na etacie – firma dyktuje warunki, Ja wystawiam tylko co miesiąc rachunek – to sprawa formalna.*
- *uciążliwością jest zarabianie na sobie – ZUS, podatek, wynajmowany lokal*

Do pozytywnych stron pracy na etacie respondenci zaliczają osłony socjalne, premie i korzystanie z bezpłatnej infrastruktury. Są to więc te elementy, które są wpisane w pracę na etacie (czasem wskutek indywidualnych uzgodnień pracownika z pracodawcą, czasem z powodu wymogów prawnych), a jednocześnie nie dają się utrzymać przy zmianie sytuacji pracy. To, co w pracy na etacie jest darmowym przywilejem pracownika (samochód służbowy, telefon komórkowy), w przypadku prowadzenia własnej działalności gospodarczej staje się już kosztem, który może w dużym stopniu obciążać finanse firmy:

- *praca na etacie daje świadczenia socjalne.*
- *urlop, pensja, premia, samochód służbowy i telefon komórkowy*

Negatywne strony pracy na etacie to dla podwykonawców przede wszystkim mniejsze zarobki oraz uzależnienie od szefa.

Osoby posiadające firmy „uśpione” lub osoby, które zrezygnowały z samozatrudnienia

Specyfika osób z tej grupy polega na tym, iż oceny „pracy na własny rachunek” dokonują one z pozycji osób, które taką działalność z różnych powodów zawiesiły. Dlatego też w ich wypowiedziach pojawiają się te korzyści, które zostały uzyskane w ramach samozatrudnienia, ale procentują do dziś. Jest to o tyle ważne, iż oznacza, że własna działalność gospodarcza pozwala wytworzyć jednostkom takie zasoby, z których mogą one czerpać nawet gdy rzeczona forma działalności zostaje zawieszona.

Zwraca uwagę, iż poza korzyściami związanymi z „czasem pracy” (możemy się domyślić, iż chodzi o większą niezależność w dysponowaniu nim) wskazane korzyści różnią się od tych, które dominowały w poprzednich grupach. Najważniejsza korzyść to, mówiąc ogólnie, zbudowanie określonego kapitału społecznego, rozumianego jako sieć powiązań i kontaktów, które mogą procentować w przyszłości i umożliwiają osiągnięcie

określonych korzyści. Druga ważna korzyść (również mająca charakter trwały) to zdobycie doświadczenia oraz nowej wiedzy (samokształcenie), które, jak można przypuszczać, jest nadal wykorzystywana przez respondentów i stanowi ich atut na rynku pracy:

- *zdozymałam duże doświadczenie, co mam nadzieję teraz procentuje w kontaktach z klientem*
- *kontakty i samokształcenie*
- *czas pracy*
- *praca w inny sposób, poznanie ludzi – plusem*

W niniejszej grupie występuje bardzo silne zróżnicowanie, jeśli chodzi o słabe strony samozatrudnienia. Wracając do wcześniejszej tezy mówiącej o tym, iż w tej grupie respondenci odwołują się do swoich własnych doświadczeń, trzeba stwierdzić, że w przypadku doświadczeń negatywnych mamy do czynienia z ich silnym zindywidualizowaniem. Trudno więc wskazać jakiś wiodący wątek w poniższych wypowiedziach, trudno też o jakieś generalizujące wnioski. Zagregujmy więc wypowiedzi respondentów dotyczące ewentualnych słabych stron samozatrudnienia:

- *w stosunku do pracy na etat – zakres działań był podobny – uciążliwość było to, że funkcjonując w ramach organizacji na etacie prościej jest przeprowadzać w sposób skuteczny poszczególne zmiany w organizacji. Z punktu widzenia zewnętrznego doradcy jest to znacznie trudniejsze*
- *niedzielne prasowanie ubrań po przywiezieniu ich z hurtowni w sobotę musieliśmy z mężem co niedziela poświęcić swój własny czas, bo nie zatrudnialiśmy nikogo i przygotować ubrania do wywieszenia*
- *ZUS, utrzymanie firmy*
- *odpowiedzialność, która spoczywała wyłącznie na mojej osobie, mimo że zatrudniałam jedną osobę do pomocy całość obowiązków spoczywała na mojej osobie zwiększające się koszty wynajmu*
- *minusem – skromne dochody*

Wiedza dotycząca samozatrudnienia

W tej części wywiadów pogłębionych poruszono problem wiedzy respondentów dotyczącej samozatrudnienia i „pracy na własny rachunek”. Nie chodziło jednak o pełną identyfikację owej wiedzy, ale raczej o próbę wskazania jej źródeł. Dodatkowo, jeśli okazało się, że badani wiedzę na temat samozatrudnienia czerpali z rozmów z osobami prowadzącymi własną działalność gospodarczą lub ich obserwacji, proszono o wskazanie, w jaki sposób osoby te oceniają swoją sytuację oraz czy i w jakim stopniu zachęcają innych do „pracy na własny rachunek”. Problem pozyskiwania wiedzy na temat samozatrudnienia został więc połączony z kwestią wpływu otoczenia społecznego na podjęcie ewentualnej decyzji o wyborze „pracy na własny rachunek” jako wariantu swojej aktywności zawodowej.

Absolwenci

Zdecydowana większość badanych (poza jednym przypadkiem) posiada w swym otoczeniu osoby, które zdecydowały się na pracę na własny rachunek. Najczęściej jest to rodzina (także ta najbliższa: rodzice, rodzeństwo), rzadziej wskazywano znajomych.

Większości z tych osób, które wskazano, powodzi się dobrze, są zadowoleni z podjętej decyzji o rozpoczęciu działalności. Jednak nawet jeśli prowadzona działalność nie jest jednoznacznym sukcesem, nie wycofują się oni, przyjmując, iż zmienność sytuacji jest wpisana w prywatną działalność:

- *raz lepiej, raz gorzej, ale ogólnie tak (powodzi się dobrze). Z tych osób, które zdecydowały się pracować samodzielnie to raczej nie wycofują się*

Zwróćmy uwagę, iż taka postawa pokrywa się z analizowanymi wcześniej korzyściami i słabymi stronami „pracy na własny rachunek”. Respondenci wskazywali wtedy na niepewność związaną z prowadzeniem własnej działalności gospodarczej, ale nie traktowali tego jako czynnika jednoznacznie demotywującego. W tej części wywiadów znajdujemy potwierdzenie takiego stanowiska w wypowiedziach osób, które zdecydowały się na taką działalność. Jest to o tyle ważne, iż pozwala przypuszczać, że determinacja pracujących „na własny rachunek” przewyższa ryzyko związane z nieregularnością dochodów i obawami o powodzenie biznesowego przedsięwzięcia.

Osoby prowadzące własną działalność zwracają jednak uwagę na pogorszenie sytuacji w ostatnich latach:

- *niektórzy byli na początku zadowoleni, ale już od okresu 6–7 lat nie są zadowoleni, jest coraz gorsza sytuacja*

Tu również można wyciągnąć pozytywny wniosek: chociaż działalność gospodarcza nie jest już (wbrew niektórym obiegowym opiniom) tak dochodowa jak niegdyś, ów fakt nie ma na tyle silnie zniechęcającego charakteru, by całkowicie zrezygnować z „pracy na własny rachunek”. Trzeba mieć oczywiście świadomość, iż zapewne istnieje punkt graniczny, w którym uzyskiwane korzyści zostaną przyćmione przez koszty związane z prowadzeniem własnej działalności gospodarczej.

Choć najczęściej osoby prowadzące własną działalność nie zachęcają do podjęcia takiej działalności przez badanych absolwentów, to niekiedy takie zachęty się pojawiają ograniczając się do rozmowy:

- *generalnie przedstawianie plusów*

lub stosując konkretne i wymierne zachęty:

- *na razie rodzice oferują mi pomoc finansową, pomoc w pracy, a później mogłabym przejąć interes po rodzicach i oni na początku by mi pomogli*

Jeśli chodzi o absolwentów wpływ otoczenia społecznego na ich wiedzę i postawy dotyczące „pracy na własny rachunek” jest generalnie pozytywny. Różna jest jednak siła tego wpływu: rozmowa na temat korzyści płynących z prowadzenia własnej działalności gospodarczej siłą rzeczy nie może mieć tak silnego wpływu jako konkretna oferta finansowego wsparcia. Ważne jest jednak, że absolwenci nie otrzymują jednoznacznie negatywnego i zniechęcającego przekazu od osób pracujących „na własny rachunek” w ich najbliższym otoczeniu.

Bezrobotni

Źródłem kształtowania opinii i postaw wobec możliwości samozatrudnienia jest dla większości najbliższa rodzina. Co więcej, obecność w rodzinie kogoś kto posiada własną firmę, skłania do pozytywniejszych opinii na temat tej formy pracy (Bezr. 1, 2, 8, 9). Siła oddziaływania tego typu wzorów przedsiębiorczości zależy od powodzenia firmy:

- *mama mnie raczej namawia do tego, żebym pracował gdzieś na etat, żebym miał zatrudnienie*

Jeśli jednak rodzinna firma funkcjonuje dobrze, wtedy pojawiają się nie tylko zachęty, ale wręcz oczekiwania, iż dana osoba zaangażuje się w rodzinną działalność gospodarczą. Czasem takie oczekiwania (np. rodziców względem swoich dzieci) z różnych powodów nie mogą zostać zrealizowane:

- *tak, ale jest to niemożliwe, gdyż skończyłam inny kierunek studiów niż moi rodzice i nie jestem kompetentna, aby przejąć po nich ich firmę, czy nawet z nimi współpracować*

Argumentacja za powieleniem koncepcji samozatrudnienia to najczęściej kontynuacja osiągnięć firmy rodzinnej.

Siła opiniotwórcza mogąca mieć znaczenie dla aktywizacji bezrobotnych przedstawia się w następujący sposób:

- *ci, którzy osiągają zyski, są zadowoleni i ich to dodatkowo motywuje do rozwijania swej działalności. Mówią o planach rozwojowych. Ci natomiast, którym nie idzie – narzekają na złą sytuację w kraju: przez to brak klientów, ubóstwo społeczeństwa, przepisy, nieczystą grę konkurencji – to oczywiste”*

Nie można więc mówić o jednokierunkowym wpływie otoczenia społecznego bezrobotnych na sposób ich myślenia o „pracy na własny rachunek”. Wszystko tak naprawdę zależy od tego, jak radzą sobie przedsiębiorcy, z którymi osoba bezrobotna ma kontakt i które mają wpływ na podejmowanie przez nią decyzji związanych z własną aktywnością zawodową.

2.3.2. Społeczny odbiór i postrzeganie samozatrudnionych

Wywiady pogłębione nie ograniczyły się jedynie do identyfikacji stosunku respondentów do samozatrudnienia. Został również poruszony wątek społecznego odbioru osób samozatrudnionych i tego jak, w opinii respondentów, postrzegane są osoby pracujące „na własny rachunek”. Dodatkowo osoby badane proszone były o wskazanie takich grup lub cech osobowych, które silnie kojarzą im się ze zjawiskiem samozatrudnienia. Ogólnie rzecz biorąc pytania z tego obszaru tematycznego pozwalają uchwycić problem samozatrudnienia w szerszym społecznym kontekście, a także adekwatność „pracy na własny rachunek” do poszczególnych grup społecznych lub określonych typów osobowościowych. Analiza wypowiedzi pozwala w sposób pośredni uchwycić i wskazać te grupy lub osoby, dla których samozatrudnienie jest realną alternatywą (oczywiście nie mówimy w tym miejscu o obiektywnych uwarunkowaniach, ale opinii na temat wyrażanej przez respondentów).

Absolwenci

Jeśli chodzi o kwestię poważania społecznego, to według badanych absolwentów osoby samozatrudnione są nim przez społeczeństwo obdarzane. Jednocześnie kilka wypowiedzi zwraca uwagę, iż ów szacunek nie musi mieć charakteru bezwarunkowego i jest uzależniony od tego jak funkcjonuje firma prowadzona przez daną osobę i jakie korzyści generuje:

- *kiedy ten interes czy też firma daje rezultaty pozytywne i naprawdę przynosi korzyści*
- *zależy od tego czy dana osoba osiąga sukces*
- *osoby, które osiągnęły sukces, są postrzegane bardzo pozytywnie, jeśli oczywiście osiągną jakiś spektakularny sukces bardzo szybko widoczny*
- *to zależy, jak sobie radzą (...) jeżeli dobrze sobie radzi i zarabia odpowiednią ilość pieniędzy, to jest dobrze postrzegany*
- *kiedy mają wysokie dochody*
- *jeśli chodzi o ludzi, którzy swoją działalność uczciwie prowadzą, to w porządku*
- *wśród tych grup osoby, którym się udaje, cieszą się poważaniem, o ile wiąże się to z korzyściami finansowymi*

Okazuje się więc, że przynajmniej dla grupy absolwentów sam fakt podjęcia decyzji o prowadzeniu własnej działalności nie warunkuje jeszcze stosunku do osoby, która taką decyzję podejmuje. Osoba pracująca „na własny rachunek” nie będzie traktowana w sposób szczególny, chyba że pojawią się dodatkowe okoliczności. W wypowiedziach osób badanych taką podstawową okolicznością jest dochodowość przedsiębiorstwa. Mówiąc inaczej, dla absolwentów powodem do szacunku nie jest fakt prowadzenia przez kogoś działalności gospodarczej, ale dopiero fakt prowadzenia, zyskowej działalności gospodarczej. Dlatego też przywołane wypowiedzi odnoszą się nie tyle do kwestii samozatrudnienia, ale raczej dotyczą problemu osiągania rynkowego sukcesu. Dopiero gdy on się pojawia, możemy mówić o obdarzeniu samozatrudnionych społecznym poważaniem.

W jednej z wypowiedzi pojawia się wpływ jeszcze jednego czynnika – etycznych aspektów prowadzenia działalności. Osoba samozatrudniona jest postrzegana pozytywnie wtedy, gdy prowadzi działalność uczciwie i w zgodzie z prawem. Warto zestawić ów fakt z licznymi w wielu grupach wypowiedziami, które usprawiedliwiają osoby działające w „szarej strefie”.

Wobec powyższych stwierdzeń nie dziwi, że te wypowiedzi, które odnoszą się do sytuacji braku szacunku lub niekorzystnego postrzegania osób samozatrudnionych, są odwróceniem opinii dotyczących uwarunkowań pozytywnego postrzegania tych osób, które pracują „na własny rachunek”. Dlatego też negatywnie postrzegane będą te osoby, które bądź nie radzą sobie w ramach prowadzonej działalności gospodarczej:

- *kiedy interesy nie idą za dobrze, wpadają w dług, różnie nieraz próbując nielegalnie rzeczy załatwiać omijając trochę prawo, wtedy takie osoby jednak nie są szanowane*
- *kiedy nie radzą sobie z własnym biznesem*

bądź kojarzone są z aferami i gospodarczymi oszustwami:

- *jeżeli ten kapitał wiąże z polityką, kiedy wychodzą z tego różnego rodzaju afery*
- *gdy zostali uznani za aferzystów*

I znowu, jak w przypadku powyższego zagadnienia, nie jest to właściwie ocena „pracy na własny rachunek”, ale pewnych okoliczności ściśle z nią związanych, ale nie zawsze występujących w przypadku prowadzenia własnej działalności gospodarczej.

Jeśli chodzi o kwestię „pasowania” wizerunku osoby, która decyduje się pracować „na własny rachunek” do ludzi młodych to generalnie respondenci udzielają odpowiedzi twierdzącej, niekiedy wskazując, iż

- *w ogóle do wizerunku młodych ludzi praca pasuje jakakolwiek i przejawianie inicjatywy*

Pamiętajmy, że mówią to absolwenci, czyli generalnie osoby młode. Co więcej, wiele z tych osób we wcześniejszych swych wypowiedziach zwracało uwagę, że ujmują w swych planach wariant samozatrudnieniowy. Powyższe stanowisko czyni więc spójnym ogół ich wypowiedzi: samozatrudnienie jest postrzegane pozytywnie, traktowane jako jedna z możliwych opcji aktywności zawodowej i, być może, z racji tego pozytywnego wizerunku przypisywane do własnej grupy (ludzi młodych).

Inne światło na niniejsze zagadnienie rzuca wypowiedź respondenta, który stwierdził, iż jeśli chodzi o zgodność wizerunku osoby, która decyduje się pracować „na własny rachunek” z wizerunkiem osób młodych, to:

- *media kreują taki wizerunek*

Taka okoliczność może mieć wpływ na podejmowanie przez absolwentów decyzji o prowadzeniu własnej działalności gospodarczej, oczywiście jako czynnik sprzyjający.

W przypadku oceny ludzi młodych, którzy zdecydowali się na rozpoczęcie własnej działalności, powraca kryterium, które ujawniło się przy problemie ogólnej oceny samozatrudnionych przez społeczeństwo – pozytywnie oceniani są ci, którym się powiodło i których przedsięwzięcia odniosły sukces. Dodatkowym argumentem na rzecz pozytywnej ich oceny jest podjęcie przez nich takiej decyzji wbrew obiektywnym (gospodarczym) przeszkodom. Taka okoliczność jest szczególnie ważna w przypadku osób młodych, dla których ograniczenia ekonomiczne oraz brak doświadczenia mogą być szczególnie dotkliwe. W przypadku ludzi młodych (absolwentów) przy samozatrudnieniu trudnością może być brak niezbędnego kapitału finansowego. Podobnie w przypadku bezrobotnych, ale tam dojść może jeszcze, jako przeszkoda, element życiowej bezradności:

- *raczej postrzegam bezrobotnych jako takich ludzi nieporadnych dość*

Wskazana tu „nieporadność” wyraźnie kłóci się ze wskazanymi poniżej cechami, które powinna posiadać osoba podejmująca się prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Dlatego też, dla osób bezrobotnych samozatrudnienie może nie być rozwiązaniem optymalnym – cechy osobowościowe, które „zepchnęły” je w sytuację bezrobocia wyraźnie kolidują z wymogami „pracy na własny rachunek”.

Wskazując osoby, dla których samozatrudnienie może być dobrym rozwiązaniem, respondenci skupili się nie tyle na konkretnych grupach, ile raczej pewnym typie osób (wyróżnionym ze względu na ich cechy osobowościowe, wiedzę, kwalifikację etc.):

- *dla umiających sobie radzić z wieloma sprawami, muszą to być osoby przedsiębiorcze*
- *osoby dobrze wykształcone*
- *dla ludzi, których też praca zależy od tego, jak bardzo będą kreatywni, co wymyślą, albo tacy, którym jest ciężko pracować w takich sztywnych ramach, dla ludzi, którzy mają pomysł na biznes, mają po prostu jakiś plan konkretny*
- *dla tych wszystkich, którzy potrafią się tym zająć (...) tylko cechy charakteru są tu czynnikiem różnicującym*
- *dla ludzi odważnych, przedsiębiorczych, lubiących ciężką pracę*
- *na pewno dla osób przedsiębiorczych*
- *dla osób przedsiębiorczych, zdolnych do podjęcia ryzyka finansowego i o zdolnościach kierowniczych*

Cechy wskazane przez respondentów są to walory, które zwiększają prawdopodobieństwo sukcesu firmy, który, jak pamiętamy z poprzednich wypowiedzi, jest czynnikiem wpływającym na ogólną ocenę osób prowadzących własną działalność gospodarczą. W odczuciu respondentów z grupy absolwentów samozatrudnienie jest dobrym rozwiązaniem dla tych, którzy są w stanie odnieść sukces i poradzić sobie z określonym zakresem wyzwań związanych z „pracą na własny rachunek”.

Biorąc pod uwagę strukturę odpowiedzi na pytanie o grupy lub osoby, dla których samozatrudnienie jest najlepszym rozwiązaniem, odnoszą się one właściwie do kwestii cech, jakie takie osoby powinny posiadać. Dlatego też kolejne pytanie, w którym już bezpośrednio pytano o owe pożądane cechy, dało bardzo zbliżone odpowiedzi. Przywołano takie cechy jak: przedsiębiorczość, odwaga, wytrwałość, optymizm, zdecydowanie w działaniu, posiadanie wizji lub zarysu tego co chce się robić, opanowanie, samozaparcie, samodzielność, pracowitość, kreatywność, odporność psychiczna, zdolności przywódcze, ambicja w odniesieniu do celów zawodowych, gotowość do podjęcia ryzyka.

Respondenci w większości nie uznają za istotny (w przypadku samozatrudnienia) podział ze względu na płeć twierdząc, iż działalność na własną rękę może być dobrym rozwiązaniem zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn. Innymi słowy, płeć nie jest według absolwentów czynnikiem zwiększającym lub zmniejszającym predyspozycje danej osoby do podjęcia własnej działalności gospodarczej.

Bezrobotni

W odczuciu respondentów z grupy osób bezrobotnych właściciele jednoosobowych firm raczej nie cieszą się szacunkiem ogółu społeczeństwa. Badane osoby upatrują powody takiego stanu rzeczy raczej w mentalności polskiego społeczeństwa.

- *w przypadku małych przedsiębiorstw ich właściciele są postrzegani jako dorobkiewicz*
- *jeśli komuś się dobrze powodzi, to raczej wszyscy na niego patrzą z zazdrością, faktycznie jest tak, że źle na nich patrzą. Taka jest mentalność Polaków*

Podobnie jak w grupie osób bezrobotnych, podobnie jak wśród absolwentów, nie ocenia się tak naprawdę wyników przedsiębiorstwa, ale sam fakt prowadzenia działalności gospodarczej. Między obiema grupami występuje jednak zasadnicza różnica: ewentualny sukces nie jest źródłem społecznego poważania, ale wręcz przeciwnie – podejrzeń i negatywnej oceny. Bezrobotni uznają więc, że powodzenie gospodarczego przedsięwzięcia powoduje, iż jego autor jest odbierany negatywnie przez otoczenie społeczne.

W obrazie wyłaniającym się z wypowiedzi osób bezrobotnych widać pewną dychotomizację wartości przypisywanych osobom pracującym „na własny rachunek”. Z jednej strony, zdaniem bezrobotnych, Polacy nie mają szacunku dla osób pracujących ponad miarę, ponieważ sądzą, że przyświecają im wyłącznie cele materialne, innymi słowy ludzie tacy pracują wyłącznie dla pieniędzy. Inaczej postrzega się natomiast te osoby prowadzące małe firmy, które doszły do dużych pieniędzy w stosunkowo krótkim czasie. Negatywne wartościowanie takich osób wypływa z założenia o nieuczciwej drodze dojścia do pieniędzy. W obu przypadkach ocena jest więc negatywna, ale uzasadnienie jest już zupełnie inne. Przyjmując takie stanowisko okazuje się, że zarówno bardzo ciężka praca, jak zastąpienie tej pracy „kombinowaniem” w społecznym odczuciu nie popłacają i są negatywnie postrzegane przez społeczeństwo.

Bezrobotnym respondentom osoby wybierające opisywaną formułę zatrudnienia kojarzą się z ludźmi o specyficznych predyspozycjach. Owe predyspozycje sprowadzają się do bycia operatywnym i posiadającym dobry pomysł na biznes.

Jeśli chodzi o cechy, które osoby bezrobotne traktują jako modelowe dla osób podejmujących „pracę na własny rachunek”, dominują określenia związane mniej z cechami merytokratycznymi (wykształcenie akademickie, kursy itp.), ile raczej cechy związane z dobrą orientacją w kontaktach z ludźmi, instytucjami czy też cechy umożliwiające umiejętne zorganizowanie działalności i planowanie czasu (Bezr.6, 1, 3, 4).

Ankietowane osoby raczej niechętnie widzą młodzież w roli osób samozatrudnionych, powodem takiego stanu rzeczy jest niewątpliwie przeświadczenie o małym doświadczeniu zawodowym młodych ludzi. Należy jednak podkreślić że wcześniejsze wypowiedzi badanych bezrobotnych nawiązują w swoim opisie do cech, które w powszechnym odczuciu mogą kojarzyć się z młodością. Innowacyjność, niezależność czy też pomysłowość to niektóre z przykładów potwierdzających powyższą tezę. Jest to więc pewna niekonsekwencja, ale można to interpretować również jako przekonanie, iż pomimo tego, że osoby młode osobowościowo odpowiadają wymogom związanym z samozatrudnieniem, to aktualne uwarunkowania i sytuacja w kraju nie pozwalają na podejmowanie przez młodych „pracy na własny rachunek”.

Ciekawie przedstawiają się wypowiedzi, w których bezrobotni wypowiadają się o adekwatności modelu samozatrudnienia do sytuacji tej właśnie grupy. Dzieje się tak dlatego, że respondenci definiują osoby bezrobotne w większym stopniu w kategoriach pewnego stanu psychicznego, a nie sytuacji człowieka bez pracy. Osobą bezrobotną cechuje określony profil osobowościowy, a ten jest zupełnie nieadekwatny do specyfiki „pracy na własny rachunek”. Po pierwsze więc, występują bariery o charakterze osobowościowym. Oprócz tego jednak czynnikiem ograniczającym adekwatność samozatrudnienia do sytuacji bezrobotnych jest brak kapitału wyjściowego, który jest

w opinii respondentów warunkiem niezbędnym do rozpoczęcia działalności, a którego bezrobotni nie posiadają.

Respondenci z grupy bezrobotnych, podobnie jak absolwenci, generalnie nie sądzą, aby płeć w istotny sposób predestynowała do określonego typu zatrudnienia – liczą się raczej cechy osobowościowe, które wcześniej wskazali.

Konkluzje

Jeśli chodzi o wskazanie korzyści i słabych stron płynących z samozatrudnienia, to dominują (właściwie we wszystkich grupach) takie elementy jak: wyższe dochody, większa samodzielność, możliwość samorealizacji i wdrażania w życie własnych pomysłów na biznes, a nie tylko realizowania wytycznych (jak w przypadku pracy na etacie). Jednocześnie jednak wskazane tu korzyści są „okupione” pewnymi zagrożeniami i wpływem negatywnych czynników na sytuację osoby samozatrudnionej. To przede wszystkim: niepewność dochodów i niestabilność wpisana w specyfikę prywatnego przedsięwzięcia gospodarczego, konieczność większego zaangażowania w wykonywaną pracę oraz wymóg sprostania wszelkim barierom formalnoprawnym.

Wiedzę dotyczącą samozatrudnienia osoby badane czerpią przede wszystkim z kontaktów z otoczeniem: obserwacją innych osób prowadzących własną działalność gospodarczą oraz rozmowami z nimi. Wpływ tych osób jest generalnie pozytywny, różny jest tylko charakter takich bodźców: od słownych zachęt do konkretnego finansowego wsparcia. Wpływ negatywny to przede wszystkim opinie pracujących „na własny rachunek”, wskazujące, że aktualnie taka forma zawodowej aktywności jest mniej dochodowa niż kiedyś.

Społeczny odbiór samozatrudnionych nie jest związany z samym faktem podejmowania działalności gospodarczej, ale raczej ze stopniem efektywności danej firmy. Społecznym poważaniem, według respondentów obdarzani są ci, którym się powiodło i którzy odnieśli rynkowy sukces. Ale dla bezrobotnych to właśnie sukces odniesiony przez przedsiębiorcę jest źródłem podejrzeń i postrzegania go w negatywnych kategoriach.

Samozatrudnienie nie jest przypisywane do konkretnych grup: płeć, wiek, aktualna sytuacja pracy nie stanowią tutaj kryterium różnicującego. Ważne są posiadane kwalifikacje i wiedza oraz pewien specyficzny profil osobowościowy (składają się na niego cechy: zaradność, wytrwałość, samodzielność, pomysłowość oraz gotowość do podejmowania ryzyka), sprzyjający podejmowaniu własnej działalności gospodarczej. Jeśli chodzi o bariery, które mogą wyraźnie utrudniać pewnym grupom przyjęcie modelu samozatrudnienia, wskazywani są głównie młodzi (brak doświadczenia) lub bezrobotni (brak kapitału finansowego).

2.3.3. Samozatrudnienie jako strategia własnej aktywności zawodowej

Ta część analizy danych jakościowych poświęcona jest wypowiedziom, w których respondenci odnoszą kwestię samozatrudnienia do własnej sytuacji. Nie chodzi więc o ogólne wskazanie korzyści i słabości tej sytuacji pracy, ale o myślenie (na potrzeby wywiadu) o samozatrudnieniu jako własnej strategii aktywności zawodowej. W przypadku tych grup, gdzie mamy do czynienia z osobami samozatrudnionymi (lub tymi, które w pewnym momencie miały status samozatrudnionych) wypowiedzi dotyczyć będą ich własnych doświadczeń: rozterek, nadziei, obaw etc.

Gotowość do samozatrudnienia

Absolwenci

W grupie absolwentów dominuje postawa, przynajmniej, rozważania samozatrudnienia jako formy swojego zaistnienia na rynku pracy. Postawa jednoznacznego odrzucania wariantu samozatrudnieniowego pozostaje w mniejszości, ale również występuje – w tym przypadku uzasadnieniem jest niechęć do (koniecznego w przypadku samozatrudnienia) większego zaangażowania i poświęcenia większej ilości czasu na prowadzoną działalność:

- *to zajmuje znacznie więcej czasu, niż gdybym pracował na jakikolwiek etat*
- *nie mam zamiaru jeszcze się tak bardzo w pracę angażować – zwłaszcza na własny rachunek*

W powyższych wypowiedziach odnajdujemy, odniesione do własnych planów, potwierdzenie wcześniejszego stanowiska absolwentów dotyczącego słabych stron „pracy na własny rachunek”.

W grupie osób uwzględniających samozatrudnienie w swoich planach zawodowych dostrzec możemy *continuum* ich postaw: od luźnej refleksji przez racjonalną analizę swoich szans aż do zdecydowanej deklaracji gotowości do samozatrudnienia; w odniesieniu do konkretnych wypowiedzi przedstawia się to następująco:

- *myślałam, ale to nie były żadne sprecyzowane plany. Wyobrażam sobie – czasami myślę, co by to mogło być – mam jakieś tam pomysły niestworzone, ale nie jest to w sferze jakichś takich pomysłów do realizacji*
- *tak, myślałam o tym i nawet sprawdzałam możliwości, ale niestety finansowo nie było to dla mnie korzystne (...) sprawdzałam możliwości*
- *no oczywiście*
- *miałem plan założyć taką pomniejszą firmę*

Jak widać, myślenie o samozatrudnieniu jest dość częste, wynikać to może z trudności panujących na rynku pracy, które zmuszają do analizowania wielu zróżnicowanych wariantów swojej aktywności zawodowej, a więc także samozatrudnienia. Niestety nie zawsze „myślenie” o samozatrudnieniu przekłada się na podejmowanie konkretnych działań w celu rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej – w dużym skrócie można powiedzieć, iż niektórzy absolwenci raczej „rozmyślają” o samozatrudnieniu

niż realnie planują i kalkulują swoje szanse na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Inni z kolei traktują samozatrudnienie jako realną alternatywę do momentu, gdy pojawia się problem finansów, który okazuje się barierą nie do pokonania dla młodych ludzi.

Jeśli chodzi o wskazanie momentu, w którym osoby badane zaczęły myśleć o samozatrudnieniu, to uzyskane wypowiedzi podzielić można na takie zasadnicze typy:

szkoła średnia (w trakcie pobierania nauki lub pod koniec):

- *od razu po skończeniu liceum*
- *już w szkole średniej*

pod koniec studiów:

- *po skończeniu studiów*
- *pod wpływem zbliżającego się końca nauki*

od dłuższego czasu (nieokreślony moment, w którym pojawiła się myśl o samozatrudnieniu):

- *moi rodzice są generalnie związani z biznesem, obserwując ich pracę myślałam o tym, że mogłoby to być coś fajnego*

inne okoliczności:

- *po zajściu w ciążę, kiedy rozpoczęły się problemy finansowe*
- *tuż po tym, jak nie udało mi się dostać na studia*

Myślenie o samozatrudnieniu pojawia się więc przede wszystkim w sytuacji życiowych przełomów, w przypadku młodych ludzi takimi przełomami są przede wszystkim momenty zakończenia edukacji na określonym szczeblu – czasem będzie to koniec szkoły średniej, czasem skończenie studiów. Zauważmy też, że możemy wychwycić dwa modele refleksji nad samozatrudnieniem jako własną strategią zawodowej aktywności. Pierwszy określić możemy „dojrzewaniem” w młodych ludziach myśli o tym, żeby spróbować swoich sił w ramach własnej inicjatywy gospodarczej. Wtedy refleksja nad taką możliwością jest rozciągnięta w czasie i, jak możemy przypuszczać, w większym stopniu uwzględniać będzie wszelkie atuty i słabości samozatrudnienia. W drugim przypadku myśl o samozatrudnieniu pojawia się nagle wskutek wystąpienia określonych okoliczności życiowych, najczęściej nagłych i nieplanowanych. W takiej sytuacji samozatrudnienie staje się koniecznością lub jedynym rozwiązaniem brany pod uwagę.

Jeśli chodzi o wybór między pracą najemną a własną działalnością gospodarczą, dominuje chęć pracy na własny rachunek. Nie jest to jednak wybór bezwarunkowy, czasem bowiem w wypowiedziach respondentów ujawniają się pewne okoliczności, które muszą się pojawić, by można było podjąć decyzję o samozatrudnieniu:

- *jeśli byłabym pewna pomysłu, jeśli miałabym superpomysł na własną działalność i byłabym zdecydowana to robić, to mogłabym pracować na własny rachunek – nie bałabym się tego*

Takiej postawy nie należy jednak traktować w kategoriach nadmiernego asekuranc-twa, jest to po prostu wyraz świadomości ryzyka drzemiącego w wariacie samozatrudnieniowym i racjonalnej próby jego zminimalizowania. Jeśli taka postawa byłaby dominująca (czego nie sposób stwierdzić na podstawie wyników niniejszych badań jakościowych) to być może wśród młodych ludzi byłoby mniej samodzielnych inicjatyw gospodarczych, ale dawałyby one gwarancję większego i bardziej stabilnego sukcesu rynkowego.

Jeśli chodzi o absolwentów preferujących wariant pracy najemnej to niekiedy są to osoby, które wcześniej deklarowały się jako gotowe do samozatrudnienia (Absol 1) – taka niekonsekwencja pozwala przypuszczać, iż choć uwzględniają w swoich planach wariant samozatrudnieniowy, nie traktują go, przynajmniej obecnie, jako mało realny.

Gotowość absolwentów do przyjęcia samozatrudnienia jako własnej formy aktywności zawodowej została również zestawiona z czynnikami makrostrukturalnymi i ogólną sytuacją w kraju. W przypadku oceny sytuacji w kraju w kontekście problemu samozatrudnienia wypowiedzi badanych są zróżnicowane. Niektórzy są przekonani, iż aktualna sytuacja zdecydowanie nie sprzyja podejmowaniu decyzji o samozatrudnieniu przyznając niekiedy, iż ma ona charakter „*chwilowy*” (Absol 4). Gotowość do samozatrudnienia zostaje więc wpisana w cykl koniunkturalny charakterystyczny dla gospodarki rynkowej.

Inni z respondentów są przekonani o tym, iż aktualne uwarunkowania sprzyjają osobom decydującym się na własną działalność.

Niekiedy jednak wypowiedzi respondentów nie są owocem refleksji dotyczącej samozatrudnienia, ale „roziągnięciem” ogólnego przekonania o aktualnej sytuacji w kraju:

- *sytuacja w kraju niczemu nie sprzyja*

Takie rozumowanie jest o tyle niebezpieczne, że ma właściwie charakter bezrefleksyjny i może pomijać rzeczywiście istniejące uwarunkowania prowadzenia własnej działalności.

Jedna z wypowiedzi wskazuje na niejednoznaczny charakter wpływu obecnej sytuacji na samozatrudnienie (czyli również na gotowość do jego podjęcia przez absolwentów) (Absol 5). Wydaje się, że taka odpowiedź w największym stopniu odzwierciedla faktyczną sytuację: można wskazać czynniki jednoznacznie negatywne, ale również takie, które sprzyjają samozatrudnieniu, a wszelka generalizacja ma charakter symplifikujący rzeczywistość.

Zasadniczymi czynnikami, które powstrzymują ludzi przed podjęciem decyzji o pracy na własny rachunek są trudności prawne (przepisy prawne i podatkowe, biurokracja i konieczne formalności, niestabilność prawa) oraz niestabilność bądź zastój gospodarczy.

Trudniej było respondentom wskazać ewentualne zachęty, lecz jeśli już je identyfikowali, to były to przede wszystkim: szansa na większe zarobki, popyt na określone usługi bądź kiepska sytuacja na rynku pracy.

Warto też przywołać opinię jednego z respondentów, który zwrócił uwagę, iż choć coraz więcej osób podejmuje decyzję o samozatrudnieniu, to niekoniecznie musi to wynikać z bardziej sprzyjającej temu sytuacji w kraju: *więcej osób decyduje się na ten*

krok, ale z konieczności (Absol 10). W tym przypadku ocena wpływu otoczenia nie ma zbyt wielkiego znaczenia, gdyż decyzja o podjęciu własnej działalności gospodarczej jest wymuszona i niezależna od oceny czynników zewnętrznych. Innymi słowy, nawet jeśli ocena ta byłaby negatywna, nie oznacza to, że stanowić ona będzie barierę przed rozpoczęciem „pracy na własny rachunek, w sytuacji „bez wyjścia” taka sytuacja pracy może być realizowana nawet mimo przekonania, iż obecna sytuacja takim decyzjom nie sprzyja.

Ważnym czynnikiem, który może powstrzymać absolwentów od podjęcia decyzji o samozatrudnieniu są ich wewnętrzne opory i bariery mentalne (niekiedy jednak ściśle łączące się z uwarunkowaniami o charakterze makro). Opory i obawy związane z samozatrudnieniem ogniskują się wokół dwóch kwestii: trudności prawnych związanych z prowadzeniem własnej działalności oraz dużą konkurencją. W przypadku pierwszego problemu badani konkretyzują go w sposób następujący:

- *biurokracja jest przytłaczająca, nie potrafię wypełnić najprostszego druku formularza, PIT-u, czegokolwiek, z przepisami jestem na bakier*
- *męczące są kontakty z urzędami wszystkimi (...), męczące jest comiesięczne chodzenie do urzędu (...) taka strona formalna*
- *największy problem widziałbym w biurokracji*
- *zagmatwania we wszystkich papierach, różnych formalnościach*

Formalnoprawne uwarunkowania mogą mieć charakter blokujący aktywność na polu prowadzenia własnej działalności lub co najmniej „męczący” (by odwołać się do słów jednego z respondentów). Ogólny problem, który określić możemy jako doskwierającą przedsiębiorcom biurokrację, stanowią: mnogość przepisów, ich zagmatwanie oraz konieczność poświęcenia dużej ilości czasu na sprostanie wszystkim związanym z tym obowiązkom i wymaganiom.

Jeśli chodzi o obawy związane z konkurencją na rynku to mogą one wynikać z obserwacji tego, co dzieje się właściwie we wszystkich sektorach:

- *teraz na każdym kroku, w każdej branży jest walka łokciami i konkurencja, nigdy nie dają spokoju*
- *bałabym się konkurencji*

Respondentom trudno jest zaakceptować jeden z immanentnych elementów gospodarki rynkowej, czyli walkę konkurencyjną. Jest to o tyle niebezpieczne, że ów czynnik ma charakter stale oddziałujący i jeśli rzeczywiście wpływa w sposób negatywny na gotowość do samozatrudnienia, trudno będzie go ograniczyć. Wręcz przeciwnie, wraz z otwieraniem się polskiej gospodarki na rynek europejski (oraz rynek globalny) walka konkurencyjna będzie się jeszcze zaostrzać.

Obawy o to, czy osoba poradzi sobie na rynku w ramach walki konkurencyjnej, są niekiedy związane z przekonaniem o niskim poziomie własnych kwalifikacji lub doświadczenia. Pocięające może być to, iż niekiedy problem dużej konkurencji uznawany jest za przejściowy:

- *na pewno na początku trochę bym się bał, ale potem nie*

lub możliwy do przezwyciężenia dzięki własnej inwencji:

- *ja bym taki interes wymyśliła, że nie miałabym konkurencji*

Wracając do wcześniejszej konkluzji dotyczącej trwałego charakteru dużej konkurencyjności na rynku (we wszystkich właściwie branżach) i zestawiając je z powyższymi wypowiedziami można powiedzieć, iż niektórzy respondenci przewyciężenia bariery wysokiej konkurencyjności upatrują w indywidualnych zachowaniach i postawach przedsiębiorców. Takie stanowisko należy uznać za najbardziej racjonalne.

Inne obawy, na które zwrócili uwagę respondenci, dotyczą niestabilności związanej z prowadzeniem własnej działalności:

- *to nie daje poczucia stabilizacji*
- *obawiałabym się, stracę pieniądze i popadnę w długi*

W tych wypowiedziach odnajdujemy elementy, które wcześniej pojawiły się w ocenach dotyczących korzyści i słabych stron samozatrudnienia. Tutaj jednak zostają one odniesione do własnej sytuacji i gotowości respondentów do podjęcia „pracy na własny rachunek”. Niestabilność wariantu samozatrudnieniowego jest czynnikiem silnie zniechęcającym i powstrzymuje absolwentów przed rozpoczęciem własnej działalności gospodarczej.

Wydaje się, że zidentyfikowana powyżej niepewność mogłaby zostać zredukowana przez rozpoczęcie działalności nie samodzielnie, ale np. z jednym współnikiem. I rzeczywiście, wśród osób, które preferują wariant formalnego współdziałania z partnerem przy rozpoczynaniu działalności pojawiają się argumenty wskazujące, że druga osoba w firmie zwiększa poczucie bezpieczeństwa lub przynajmniej psychicznego komfortu:

- *większe horyzonty – każda osoba wnosi coś nowego zawsze, też wiąże się to z funduszami*
- *poprawia samopoczucie i w razie niepowodzenia można na kogoś zwalić*
- *większe poczucie komfortu, że nie jestem obciążona odpowiedzialnością tylko i wyłącznie ja przez cały czas, jest też ktoś, kogo mogę się zapytać o radę*
- *wspólnik pomógłby mi we wspólnej pracy, w podziale obowiązków*
- *rozłożyłoby się odpowiedzialność i zawsze trafniejsze są pomysły przedyskutowane z kimś niż podejmowane w pojedynkę*
- *wspólnik by się przydał – zwłaszcza z doświadczeniem*

Różnorodność argumentacji, która pojawia się w tym miejscu, pozwala domniemywać, że wspólnik traktowany jest jako remedium na bardzo różne trudności związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Jest jednak istotny warunek gotowości do prowadzenia działalności wspólnie z inną osobą. Musi to być „pewny” człowiek, któremu można zaufać.

Co ciekawe, pojawiające się powyżej uzasadnienia dotyczące rozłożenia się odpowiedzialności powtarzają się w wypowiedziach osób, które preferują wariant samodzielnej działalności. W ich wypowiedziach rozłożenie się odpowiedzialności na dwie osoby jest jednak argumentem przeciwko prowadzeniu działalności ze współnikami:

- *w takim układzie 2-3-4 osoby to zawsze ta odpowiedzialność tak się rozkłada, że nie można znaleźć odpowiedzialnego szefa, kierownika*

Pytaniem integrującym całość zagadnień związanych z gotowością absolwentów do samozatrudnienia było pytanie o warunki akceptacji samozatrudnienia jako strategii własnej. Wypowiedzi odnoszące się do tego problemu pozwalają wskazać, które z ogółu wskazanych czynników mają dla respondentów charakter kluczowy i decydujący.

Zasadniczym problemem w tym przypadku jest otoczenie, w którym przyszłoby ewentualnie działać samozatrudnionym. Ujmując rzecz bardziej szczegółowo chodzi o otoczenie: makroekonomiczne, formalnoprawne i konkurencyjne. W pierwszym przypadku przeszkodą w akceptacji samozatrudnienia jako strategii własnej jest niestabilność ekonomiczna i dlatego warunkiem podjęcia decyzji o samozatrudnieniu jest:

- *większa stabilizacja w sferze finansów publicznych*

problemem jest również brak wzrostu gospodarczego:

- *rozwój gospodarczy jest potrzebny do tego, żeby ludzie kupowali i wtedy byłyby dobre warunki*
- *musiałaby się ustabilizować sytuacja gospodarcza*

W przypadku otoczenia formalnoprawnego chodzi o z jednej strony stabilność prawa:

- *uregulowanie przepisów, żeby nie było zmiany przepisów chociażby przez 5 lat*

z drugiej zaś o jego określone zmiany:

- *ułatwić procedury, ograniczenia w ZUS-ie, podatków*
- *system podatkowy musiałby się zmienić, a także system prawny*
- *ułatwić procedury, tak jak w niektórych krajach europejskich*

Wskazane tu czynniki są oczywiście niezależne od wszelkich działań i aktywności respondentów, nie mogą więc oni samodzielnie postulowanych zmian dokonać. Ewentualna decyzja o podjęciu własnej działalności gospodarczej nie leży w rękach osób bezpośrednio zainteresowanych, ale instytucji państwa, z którymi wiązane są w tym przypadku określone oczekiwania. Inne oczekiwania co do zmian, które pozwoliłyby podjąć decyzję o samozatrudnieniu nie są już tak czytelne, jeśli chodzi o adresata owych postulatów:

- *musiałoby się zmienić coś w kwestii niezdrowej konkurencji – musiałaby być większa życzliwość*

Ta wypowiedź jest wyraźnym nawiązaniem do wypowiedzi wskazujących na jednoznacznie negatywny wpływ dużej konkurencji rynkowej na podejmowanie decyzji dotyczących „pracy na własny rachunek”. Szczególnie niekorzystny jest fakt, iż nie tylko sama okoliczność istnienia konkurencji zniechęca, ale również charakter walki konkurencyjnej, która określana jest jako „niezdrowa”.

Ważnym czynnikiem wpływającym na stopień gotowości absolwentów do samozatrudnienia jest ewentualna pomoc, której mogą oni oczekiwać od różnych podmiotów instytucjonalnych. Taka pomoc i wsparcie według absolwentów powinny pochodzić od państwa, banków i osób najbliższych (rodzina, znajomi).

W pierwszym przypadku chodzi przede wszystkim o wsparcie w sferze informacyjnej, usprawnienia procedur urzędowych i pomoc przy załatwianiu wszelkich formalności (np. podatkowych):

- *zaczniemy od urzędników, żeby nie rzucali mi kłód pod nogi*

oraz wsparcie finansowe (preferencyjne kredyty, dotacje).

W przypadku banków chodzi oczywiście o wsparcie finansowe (łatwiejszy dostęp do kredytów, bardziej preferencyjne warunki). Jednak jak wspomniał jeden z respondentów:

- *to nie jest żadna pomoc – ja jestem w tym momencie kredytobiorca i nie występuje zależność żadnej pomocy bezinteresownej, darowizny*

Nie chodzi więc tu tak naprawdę o jakieś szczególne przywileje i preferencje, ale stworzenie jasnych, niekiedy być może ostrych, reguł finansowania działalności osób samozatrudnionych. Takie stanowisko pokazuje, iż nie mamy w przypadku badanych do czynienia z postawami roszczeniowymi, które zorientowane byłyby na przyjmowanie bezzwrotnej pomocy ze strony państwa lub instytucji bankowych.

Jeśli chodzi o rodzinę, to oczekiwania dotyczące ewentualnej pomocy odnoszą się bądź do wsparcia finansowego:

- *ze strony męża – on zarabia*

bądź innego typu pomocy:

- *pomogłaby w kwestiach papierkowych*
- *wsparcia duchowego.*

Bezrobotni

Podobnie jak w grupie absolwentów, większość osób przebywających czasowo bez pracy chciałaby pracować na tzw. „własny rachunek”. Powody skłaniające do takiego sposobu myślenia o formie zatrudnienia to zła sytuacja na rynku pracy najemnej. Paradoksalnie taki argument jest również przytaczany przez osoby wybierające pracę na etacie:

- *pod wpływem złej sytuacji na rynku, problemy z zatrudnieniem, również pod wpływem pomysłów ze strony znajomych przyjaciół, którzy też próbowali się w jakiś sposób usamodzielić, ale wszystko wynikało raczej ze złej sytuacji na rynku pracy...*

Taka motywacja u osób bezrobotnych nie może dziwić, gdyż to one właśnie w sposób najbardziej dotkliwy przekonują się o trudnościach związanych z trudnościami w obszarze pracy na etacie. Takie podejście do samozatrudnienia uwypukla nie tyle jego jednoznaczne korzyści, ale raczej słabości innych wariantów aktywności zawodowej.

Ale gotowość do samozatrudnienia jest niekiedy również ograniczana, te ograniczenia pojawiają się w wypowiedziach tych osób, które jednak wołałyby pracować na etacie. Powody wyboru etatu respondenci wiążą z mniejszą odpowiedzialnością, stabilizacją czy też nieznanymi aspektami formalnoprawnymi, które są niezbędne dla efektywnego prowadzenia własnej firmy (Bezzr. 4).

Barierą ograniczającą gotowość do samozatrudnienia jest również niekiedy ogólna sytuacja panująca w kraju. W tym aspekcie dominują negatywne opinie o możliwości samozatrudnienia w dzisiejszej, polskiej rzeczywistości gospodarczej. Respondenci głównie zwracają uwagę na złą sytuację w kraju, biurokrację i nikłe szanse na uzyskanie kredytu bankowego:

- *mały wzrost gospodarczy, mała zasobność społeczeństwa i niski poziom życia, brak zdecydowania i konsekwencji we wprowadzaniu liberalnych reform gospodarczych przez kolejne ekipy rządzące, korupcja, łapówkarstwo urzędników państwowych*
- *generalnie bieda społeczeństwa i to się wiąże z tym, że jest mała konsumpcja dóbr itd.*
- *(...) brak preferencyjnych kredytów, niesprzyjające podatki*

Indywidualne bariery dla podjęcia przez bezrobotnych omawianego typu działalności gospodarczej nie są na tyle poważne, aby z góry przekreślić udział bezrobotnych w tym segmencie rynku pracy. Do istotnych barier w tym aspekcie należą, podobnie jak w grupie absolwentów: sfera formalnoprawna, ograniczone zasoby finansowe oraz silna konkurencja. Respondenci określają ewentualne przeszkody w założeniu własnej firmy w następujący sposób:

- *bałabym się kwestii formalnoprawnych, prawniczych (kolejne koszty przy zatrudnieniu księgowej), obawa związana z konkurencją*
- *w tym czy mi się powiedzie, czy będę w stanie zarobić na siebie*
- *(...) środki finansowe głównie*

Większość obaw nie tkwi głęboko w świadomości bezrobotnych. Owe obawy usytuowane są raczej poza sferą mentalną. Tworzą je *de facto* czynniki zewnętrzne związane z aktualną sytuacją nie tylko osób bez pracy, ale i całej gospodarki. Taka sytuacja jest korzystna, ponieważ nie ma istotnych barier psychicznych przekreślających samą ideę tego typu zatrudnienia. Z drugiej jednak strony, jak już wcześniej zauważyliśmy, wyeliminowanie istniejących barier jest niezależne od woli i możliwości osób, które potencjalnie mogłyby zdecydować się na wariant samozatrudnieniowy. Poważną barierą jest przeświadczenie o swoistej „ścianie” przepisów, którą respondent musi pokonać, aby założyć firmę.

Bezrobotni ankietowani raczej wierzą w swoje możliwości i kwalifikacje potrzebne do egzystencji na rynku. Brak im tylko zaplecza finansowo-organizacyjnego oraz w pewnej mierze bodźca do działania. Taką rolę mógłby odgrywać wspólnik. Większość respondentów chciałaby właśnie pracować w takim układzie. Na pytanie o rolę wspólnika w fazie rozpoczynania działalności na rynku uzyskano takie odpowiedzi:

- *ze wspólnikiem zawsze łatwiej*
- *oczywiście! Tak. Tak. Na pewno*
- *większa sieć kontaktów*
- *z osobą o podobnym zawodzie można podyskutować*

Respondenci widzą we wspólniku osobę zapewniającą bezpieczeństwo jak i po trosze mogącą przejąć, w mniejszej lub większej części, odpowiedzialność za losy firmy. To właśnie ta osoba ma uzupełnić ewentualne braki kwalifikacji czy rozeznania w mechanizmach funkcjonowania rynku.

Bezrobotnych, podobnie jak absolwentów, poproszono o wyodrębnienie tych czynników, które w największym stopniu warunkują podjęcie decyzji o „pracy na własny rachunek”. Bezrobotni uzależniają swoje możliwości samozatrudnienia raczej od czynników makroekonomicznych związanych z nienajlepszą sytuacją w kraju. Niektórzy widzą szansę polepszenia swojej sytuacji w przystąpieniu polski do UE utożsamiając ów fakt z pojawieniem się nowych możliwości do rynkowego działania:

- *wejście do UE i na rynki gospodarcze*

Generalnie jednak dominuje przekonanie, iż wyraźna zmiana w zakresie uwarunkowań dotyczących prowadzenia własnej działalności gospodarczej musiałaby być poprzedzona głębokimi zmianami o charakterze ustrojowym.

- *musiałoby się dużo zmienić*
- *zmiany ustrojowe*

Zwraca uwagę bardzo ogólny charakter wypowiedzi respondentów, który sugeruje, iż nie do końca mają oni faktyczną wiedzę, co należałoby zmienić lub też posiadana przez nich wiedza stanowi dla nich podstawę do postulowania nie tylko prawnej „kosmetyki”, ale radykalnego przebudowania prawnego otoczenia firm.

W przypadku zdecydowania się na wariant samozatrudnieniowy większość respondentów liczy na pomoc ze strony państwa lub funduszy pochodzących z UE. Formy tej pomocy postrzegają w następujący sposób:

- *przydałyby się różnego rodzaju udogodnienia, niskoprocentowe kredyty, ulgi podatkowe jak w innych krajach – np. dofinansowanie małych firm*

Koncentrowanie się na wątku finansowym nie może dziwić skoro, po pierwsze, mówimy o rozpoczynaniu własnej działalności gospodarczej, po drugie zaś – wypowiadają się tu bezrobotni, dla których brak kapitału finansowego może być szczególnie doskwierający. Jako pozytywny symptom należy odczytać wypowiedź wskazującą, iż ważna jest również pomoc w zakresie podnoszenia własnych kwalifikacji:

- *pomoc państwa, (...) bezpłatne szkolenia*

Choć mowa jest tu o szkoleniach bezpłatnych, nie należy tego traktować jako postawy czysto i wyłącznie roszczeniowej. Mówimy tu bowiem nie o skonsumowaniu otrzymanych bezzwrotnie środków, ale raczej o swego rodzaju inwestycji. Innymi słowy, inwestycja państwa w kapitał intelektualny samozatrudnionych może być dla budżetu opłacalna w tym sensie, że poprzez uzyskanie wiedzy np. o prowadzeniu firmy dana osoba ma większe szanse na osiągnięcie rynkowego sukcesu i uniezależnienie się od państwowej pomocy.

Dla bezrobotnych gotowych podjąć się „pracy na własny rachunek” samozatrudnienie jawi się w opiniach bezrobotnych raczej jako strategia docelowa. Respondenci są przychylni tej formie zatrudniania, jednak mają na uwadze również niebezpieczeństwa związane z niestabilnym rynkiem i systemem prawno-podatkowym (drzemiące w tych obszarach zagrożenia mogą w radykalny sposób zweryfikować plany o długotrwałym charakterze biznesowego przedsięwzięcia). Wysiłki włożone w organizowanie firmy są postrzegane przez respondentów jako wkład w zagwarantowanie sobie stabilnego miejsca pracy. Opinie na temat horyzontu czasowego funkcjonowania w sytuacji samozatrudnienia przedstawiają się w następujący sposób:

- *byłaby to praca na lata, spełniałabym się w tym*
- *jako rozwiązanie na całe życie*

Takie podejście do samozatrudnienia może potraktować jako przejaw przyjęcia strategii długookresowego zaangażowania we własną działalność gospodarczą.

Motywy i przesłanki towarzyszące podjęciu decyzji o samozatrudnieniu

Osoby samozatrudnione pracujące na etacie

Specyfika niniejszej grupy polega na tym, że nie pytamy tu bezpośrednio o motywy towarzyszące podjęciu decyzji o samozatrudnieniu, ale o motywy „podwójności” sytuacji pracy, czyli o fakt jednoczesnej pracy na etacie i samozatrudnienia. Odpowiedzi na tak postawione pytanie stają się jednak wskaźnikiem motywacji dotyczących samozatrudnienia w tym sensie, że większość respondentów najpierw pracowała tylko na etacie i w pewnym momencie podjęła decyzję o rozpoczęciu własnej działalności gospodarczej. Zasadniczym motywem „podwójności” w sytuacji pracy są finanse:

- *(finanse) – był to naczelnny powód*
- *praca na etacie jest niewystarczająca do zaspokojenia potrzeb mojej rodziny – chodzi o względy finansowe*
- *dodatkowe zarobki*
- *tylko kwestie finansowe*
- *potrzeba zwiększenia dochodów*

Przytoczone wyżej wypowiedzi są kolejnym dowodem na to, iż własna działalność gospodarcza jest kojarzona z szansą na większe dochody i podreperowanie domowego budżetu.

Niekiedy w sytuacji przejścia z etatu na własną działalność pojawia się motyw większej niezależności – tu również powraca argument, który pojawił się we wcześniejszych wypowiedziach dotyczących korzyści płynących z „pracy na własny rachunek”. Dla osób, które jednocześnie pracują na etacie, taki argument może być szczególnie istotny, w codziennej pracy stykają się bowiem z sytuacją zwierzchnictwa i podległości w osobie „szefa”.

Ale niekiedy pojawiają się sytuacje odwrotne – podjęcie pracy etatowej jako dodatkowej wobec „pracy na własny rachunek”. W jednym z przypadków podjęcie pracy na etacie okazało się być jedyną możliwością kontynuowania własnej działalności gospodarczej:

- *nie było mnie stać na zapłacenie ZUS, musiałem zawiesić działalność, ale przytrafiła się okazja i zostałem zatrudniony na etat, dzięki temu mogłem wznowić działalność*

Taki argument pośrednio wskazuje też na ograniczenia „pracy na własny rachunek”, a praca najemna jest formą ich przezwyciężenia.

Osoby samozatrudnione pracujące jako podwykonawcy

Respondenci biorący udział w badaniu to przede wszystkim osoby zajmujące się usługami. Pracują one we własnych firmach będąc podwykonawcami w przedsiębiorstwach, które zatrudniały je wcześniej. Powody skłaniające do tego rodzaju decyzji można podzielić na dwa typy. Pierwszy z nich tworzą powody związane wyłącznie z finansami.

- *Ciężkie czasy przyszły na branżę i na kraj i dlatego trzeba było „ciąć koszty”, dlatego założyłem firmę*
- *Rozmawiałem z rodziną, że zatrudnienie tego typu jest to dobry układ i opłacało się to. Zarabiałbym tyle samo co wcześniej a w tej sytuacji zarabiam więcej.*

W tym przypadku motywacja jest więc zbliżona do tej, którą mogliśmy zaobserwować w przypadku samozatrudnionych jednocześnie pracujących na etacie – chodzi o zwiększenie własnych dochodów. Kalkulacja, która jest podstawą podjęcia decyzji o samozatrudnieniu ogniskuje się wokół kwestii finansów.

Drugi typ oprócz waloru finansowego zakłada tzw. „dobrowolny przymus”. Większość respondentów wybrała taką formę z mniej lub bardziej uświadamianej konieczności. W takim przypadku trudno mówić o jakiegokolwiek kalkulacji i analizowaniu korzyści i słabych stron rzeczowego rozwiązania. Poszczególne style argumentowania powodu przejścia na własny rozrachunek przedstawiają się w następujący sposób:

- *Osobom starszym zaproponowano tylko obniżenie pensji, ponieważ w ich wypadku przejście na inny rozrachunek niespecjalnie miało sens – ci ludzie po prostu nigdy w życiu nie pracowali na własny rachunek, nie wiedzieliby jak to wszystko robić. Część osób nie zgodziła się na przejście na własny rachunek i tym osobom zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami wypowiedziano umowę o pracę ze stosownymi okresami wypowiedzenia (3 miesiące)*
- *Pracodawcy chodziło o obniżenie kosztów – nie musi odprowadzać ZUS. Propozycję dostali tylko ci, którzy zajmowali się księgowością. Było to efektem konkurencji. Argumentował innymi stawkami ZUS, mogłam w koszty wliczyć samochód. Jeśli nie przesłabym na samozatrudnienie, straciłabym pracę, Szef nie pomagał mi*
- *Po studiach dostałam pracę niespodziewanie, pracowałam w wakacje i potem na etacie. Następnie dyrektor szkoły nakazał studentom założyć działalność gospodarczą, w innym wypadku zakończyłby współpracę*

Argumentacja taka ma charakter propozycji nie do odrzucenia, a alternatywą byłoby tutaj najczęściej zwolnienie z pracy. Wybór konkretnych osób, do których zwrócono się z propozycją samozatrudnienia nie był motywowany jakimiś specjalnymi czynnikami. Zwykle wybór określonej jednostki był związany ze zmianą struktury funkcjonowania macierzystej firmy. W przypadkach kiedy przejście z etatu na „pracę na własny rachunek” wiąże się w jakimś stopniu z degradacją statusu społecznego występuje mechanizm racjonalizacji *ex post* wobec powodu zmiany typu zatrudnienia. Tak oto tłumaczy owe powody jeden z respondentów (*nota bene* w przeszłości dyrektor handlowy):

- *chciał w ten sposób zmotywować pracowników do lepszych wyników, ze strony ekonomicznej – obniżenie kosztów*

Reasumując można stwierdzić, że mechanizm przejścia w większości przypadków był wymuszony, jednak pociągał za sobą korzyści finansowe. Nakreślona powyżej sytuacja, którą odzwierciedla kilka wypowiedzi respondentów, pokazuje, iż kiedy mówimy o motywacji do przejścia na wariant samozatrudnieniowy lub gdy wspominamy o ewentualnych korzyściach i słabych stronach takiego modelu, nie możemy ograniczać się tylko do analizy bezpośrednio odnoszącej się osób samozatrudnionych. W przypadku podwykonawców trzeba dodatkowo uwzględnić korzyści drugiej strony: zleceniodawcy (którym najczęściej jest poprzedni pracodawca). Jest to o tyle ważne, że jak wynika z powyższych wypowiedzi pozycja owej „drugiej strony” jest tu znacznie silniejsza i pozwala przeforsować wariant samozatrudnieniowy nawet w przypadku niechęci lub oporu ze strony osób zainteresowanych.

Główne obawy w momencie przejścia na samozatrudnienie wiązały się przede wszystkim z ze sferą opłat, podatków:

- *sprawy z urzędami, rachunkami*
- *składki ZUS nie są odprowadzane od moich pełnych dochodów, w związku z tym moje zabezpieczenie emerytalne w państwowej instytucji jest na poziomie minimum, ale na razie mnie to nie przeraża*
- *straszono mnie wysokością opłat, jako humanistka nie miałam pojęcia o podatkach. Korzystam z usług biura rachunkowego i nie wydaje mi się to takie straszne. Ufam, że jestem dobrze rozliczana*

a także lęku przed brakiem zamówień z macierzystej firmy:

- *obawa czy nie stanie się tak że nie dostanę zlecenia od firmy, że będę musiał szukać gdzieś indziej*

Ogólnie rzecz ujmując, można powiedzieć, że zasadnicze obawy związane z przejściem na wariant samozatrudnieniowy dotyczyły wejścia w zupełnie nową sytuację, dotychczas nie znaną, w której wymagane będą zupełnie nowe umiejętności i w której pojawiać się będą zupełnie nowe zagrożenia.

Samozatrudnienie w tej grupie ma nieco inny wymiar niż w przypadku innych grup samozatrudnionych, ponieważ podwykonawcy są w ścisłym powiązaniu z poprzednim pracodawcą, co daje pewne poczucie stabilizacji a przynajmniej orientację co do reguł działania w dobrze znanej branży. Z tego względu model takiej współpracy można traktować w pewien sposób jako stan pośredni pomiędzy pracą na etacie a samozatrudnieniem. W rezultacie przeważają oceny pozytywne samozatrudnienia. Owo poczucie stabilizacji nie jest jednak powszechne:

- *dotyczyły tego, że nie było i nie ma pewności, że ta sytuacja będzie trwała długo aż do przejścia na emeryturę czy rentę i że jest to praca*

Takie obawy, jak ta nakreślona powyżej, są uzasadnione i zrozumiałe w tym sensie, że respondenci już raz, w momencie wymuszenia przejścia na samozatrudnienie, zostali dotknięci wpływem określonych czynników, które istotnie zmieniły ich sytuację, a na które nie mieli wpływu. Trudno się więc dziwić, że aktualnie może się u nich pojawiać obawa o to, że takie nieoczekiwane zdarzenia mogą się powtórzyć.

Osoby posiadające firmy „uśpione” lub osoby, które zrezygnowały z samozatrudnienia

Rekonstrukcja motywów przyświecających decyzji o pracowaniu na własne konto przebiega w tej grupie następująco:

- *poprzednio pracowałam w firmie, która zajmowała się sprzedażą kosmetyków, firma się zlikwidowała, a ja przejęłam część klientów, którzy należeli do tej firmy*
- *moja sytuacja rodzinna i finanse, przede wszystkim sytuacja, bo mam niepełnosprawnego syna, nie mogłam w zasadzie pracować w swoim zawodzie nigdy, w ten sposób mogłam swoim czasem dysponować, co nie znaczy, że się mniej pracuje bo to wręcz odwrotnie wychodzi*
- *jestem komunikatywny – to miało znaczenie, i wiedza*
- *wydawało mi się, że wkrótce mogę stracić pracę. Możliwość realizowania swoich osobistych ambicji*
- *nie tyle zdecydowałam się, co właściwie nam zaproponowano, ponieważ firma zmieniła charakter zatrudnienia, zostały zlikwidowane umowy o pracę i przeszliśmy na własną działalność – to są już 2 lata*
- *zdecydowanie obniżenie się poziomu życia naszej rodziny, konieczność dofinansowania budżetu domowego*
- *że pozwoli nam to się utrzymać na jakimś tam poziomie. Nie miałam jakichś wielkich oczekiwań na wielkie zyski, ale chciałam spokojnie żyć a nie z mieśiąca na miesiąc z debetem.*

Ankietowane osoby w większości potwierdzają argumentację finansową jako główny powód w podjęciu decyzji o samozatrudnieniu. Pozytywne jest to, iż w niektórych przypadkach przejście na samozatrudnienie było formą „wyprzedzenia” ewentualnych, antycypowanych przez respondentów, trudności związanych z dotychczasowym zajęciem. Taka postawa to wyraz aktywnego stosunku do swojego życia, a w szczególności – aktywności zawodowej. Dodatkowo samozatrudnienie okazuje się być, w przypadku niektórych badanych, formą na wykorzystanie swoich osobowościowych walorów, które mogą się okazać jak najbardziej przydatne w „pracy na własny rachunek”. Kolejną grupę powodów tworzy orientacja na wartości perfekcjonistyczne związane ze spróbowaniem czegoś nowego, doksztalcaniem, podniesieniem swojego statusu itp.:

- *praca, sprawdzenie się*
- *chęć pracowania dla samego siebie i doksztalcania się*

Można przypuszczać, że osoby, których motywacja jest właśnie taka, mają większe szanse na odniesienie rynkowego sukcesu, gdyż ich przejście na samozatrudnienie nie było wymuszone, ale wynikało z wewnętrznego przekonania znajdującego swą podstawę w ich profilu osobowościowym. Takie osoby nie tylko są przekonane, że muszą rozpocząć własną działalność gospodarczą (np. z braku innej alternatywy), ale też, że warto to zrobić i próbować w ten sposób osiągnąć coś więcej niż tylko wyższe od dotychczasowych dochody.

Oczywiście w wypowiedziach badanych ujawniły się określone obawy dotyczące prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Obawy związane z decyzją o „pracy na

własny rachunek” ogniskują się wokół problemów związanych z koniecznymi opłatami, podatkami oraz popytem na oferowane produkty bądź usługi

- *konkurencja i słabe płatności*
- *wysokie składki ZUS*
- *obawa, że nie znajdę wystarczającej ilości klientów, że nie utrzymam się na rynku, konieczność opłacenia bardzo wysokich składek ZUS*

Obawy osób w tej grupie są dość typowe i nie pozwalają na wyróżnienie jakichś specyficznych właśnie dla niej czynników, które w określony sposób warunkowałyby poziom i charakter lęku związanego z samozatrudnieniem.

Dla tej grupy ważne są również motywy i przesłanki, które zdecydowały o zawieszeniu prowadzonej działalności. Moment zaprzestania działalności wiąże się, zdaniem większości respondentów, z ogólnym kryzysem na polskim rynku iubożeniem społeczeństwa:

- *zubożenie społeczeństwa, coraz mniejsza liczba klientów wydających jakieś większe pieniądze*
- *nie miałem zamówień, koszty były wyższe niż zarobki. Powodem była konkurencja.*
- *brak zbytu po prostu*
- *brak popytu*
- *zdecydowanie powody ekonomiczne, problemy ze ściągalnością pieniędzy zainwestowanych*

Po raz kolejny więc jako czynniki decydujące o podjęciu decyzji związanej z samozatrudnieniem przywoływane są wpływy otoczenia społeczno-ekonomicznego. Wpływ ten identyfikowany był jako tak silny, że nie można go było przewyciężyć własną pracą czy pomysłowością i trzeba było zaprzestać prowadzonej działalności.

Dla zdecydowanej mniejszości zaprzestanie działalności miało charakter pozytywny, to znaczy uwarunkowane było pojawiającymi się szansami na lepszą pracę lub wyższe dochody. W takiej sytuacji rezygnacja z wariantu samozatrudnieniowego ma charakter jak najbardziej racjonalny i trudno traktować ją w kategoriach porażki:

- *zmiana sytuacji. Była możliwość podjęcia stosunkowo atrakcyjnej pracy na etacie. Praca na własny rachunek była na tyle pochłaniająca, że nie było możliwości równoległego prowadzenia działalności i pracy na etacie.*
- *zaległości finansowe i oferta lepszej pracy*

Być może jest jednak i tak, że w powyższym przypadku zwyciężyła po prostu potrzeba stabilizacji w pracy na etacie, nawet kosztem utraty samodzielności i rezygnacji z własnych ambicji.

Powody trwania w sytuacji samozatrudnienia pomimo przekraczania punktu krytycznego przedsięwzięcia były głównie podyktowane nadzieją na zmianę koniunktury na rynku.

Biorąc pod uwagę, iż respondenci w tej grupie z samozatrudnienia zrezygnowali, ważne jest pytanie czy gotowi byłiby do takiej formy powrócić, a jeśli tak to pod jakimi warunkami. Pamiętajmy, że wynikiem niepowodzeń związanych ze złym funkcyjono-

waniem dotychczasowych firm respondentów jest generalna niechęć do zakładania nowych podmiotów. Jednakże należy zauważyć, że niechęć ta ma swoje korzenie w czynnikach zewnętrznych. Do czynników tych należą przede wszystkim zła sytuacja na rynku jak i brak pomocy ze strony państwa:

- *ja osobiście bym żadnej pomocy nie potrzebowała, po prostu musiałaby się poprawić ogólna sytuacja w kraju, aby ludzie mieli więcej pieniędzy.*
- *zmiana systemu podatkowego, dofinansowanie*
- *oczywiście. Jak by były korzystne warunki na rynku pracy, to jak najbardziej.*

Wskazana powyżej argumentacja może prowadzić do wniosku, że niewiele zmieni się w postawie respondentów w tej grupie, jeśli nie będą przez nich dostrzegane zmiany na poziomie makro. Jeśli zaś recepcja ogólnej sytuacji gospodarczej pozostanie niezmienną, trudno oczekiwać, żeby osoby te wykazały się chęcią do powrotu do wariantu samozatrudnieniowego. Brak aktywności osób, które z samozatrudnienia zrezygnowały, jest o tyle niekorzystny, że mamy tu do czynienia z ludźmi posiadającymi już pewne doświadczenie i orientację co do zasad funkcjonowania jednoosobowego przedsiębiorstwa.

Osoby samozatrudnione, które nie wykazują przychodów i działają w szarej strefie gospodarczej

Podstawowym i dominującym czynnikiem decyzyjnym, występującym wśród zdecydowanej większości osób samozatrudnionych i działających w szarej strefie gospodarczej, były oczekiwania związane z osiągnięciem korzyści finansowych z tytułu prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Należy podkreślić, iż badani oczekiwali dochodu na zróżnicowanym poziomie – od pozwalających na zaspokojenie jedynie podstawowych potrzeb po znaczące podwyższenie poziomu życia respondenta i jego rodziny. Taka ocena zależy zarówno od oczekiwań związanych z samozatrudnieniem i płynącymi z niego profitami, ale także od oceny sytuacji wyjściowej, czyli początkowej sytuacji materialnej respondenta. Ogólnie rzecz biorąc, antycypowane korzyści finansowe to albo jakikolwiek dochód:

- *że się sama utrzymam, na to że na siebie zarobię*

albo, co częściej znajdowało odzwierciedlenie w wypowiedziach respondentów, dochód znacznie wyższy od dotychczasowego:

- *możliwość (...) zarabiania dużo większych pieniędzy (...) główną przyczyną były czynniki finansowe*
- *liczyłem na większą opłacalność tego typu działalności*
- *[Liczyłem] na duże zyski*
- *liczyłem, że (...) będę (...) zarabiał większe pieniądze*

Niekiedy, samozatrudnienie dla osób działających obecnie w szarej strefie to szansa na realizację marzeń, które dotychczas, z racji kiepskiej sytuacji materialnej, pozostawały niespełnione:

- *...że spełnią się moje oczekiwania, dajmy na to jakiś mały domek (...) i będzie mnie stać na jakieś dwutygodniowe wakacje w kraju*

Pewne znaczenie odgrywały także cechy sytuacji zewnętrznej, w której znajdowali się respondenci w momencie podejmowania decyzji o samozatrudnieniu. Najczęściej była to presja ze strony poprzedniego pracodawcy skłaniająca do rejestracji jednoosobowego przedsiębiorstwa jako warunek *sine qua non* kontynuacji współpracy:

- *troszkę ktoś za mnie zadecydował (były pracodawca) (...) [obawiałem się], że firma stwierdzi, że nie stać ich na mnie*
- *to na mnie wymógł pracodawca (...) [liczyłem] na utrzymanie pracy (...) Tak, to był główny powód: [obawa, że wkrótce straci P. pracę]*

Powtarza się tutaj model przechodzenia na samozatrudnienie, który wcześniej zidentyfikowaliśmy jako charakterystyczny dla grupy podwykonawców – samozatrudnienie to nie skutek świadomego wyboru własnej strategii zawodowej, ale taki wariant sytuacji pracy, który jest jedyną formą utrzymania się na rynku.

Czynnikiem sprzyjającym podejmowaniu decyzji o samozatrudnieniu był także bilans pozytywnych i negatywnych, z punktu widzenia respondenta, cech pracy na etacie i na własny rachunek na korzyść tej ostatniej:

- *nikt nie chce być szarym, wykorzystywanym pracownikiem. Korzystniej jest prowadzić firmę niż być zatrudnionym*
- *zawsze chciałem robić coś od początku do końca na własny rachunek, praca na etacie nigdy mnie nie pociągała*

Pozytywne czynniki wpływające na podjęcie decyzji o samozatrudnieniu ścierają się z, uświadamianymi przez respondentów, negatywnymi jego aspektami, związanymi przede wszystkim z obowiązkami formalnoprawnymi oraz obawą o wystarczający poziom popytu konsumpcyjnego:

- *rozliczanie, płacenie podatków*
- *się człowiek martwi czy sprzeda (...) czy coś urośnie*
- *sprawy związane ze skarbowością, z urzędami (...) ryzyko kontroli*
- *niepewność przepisów (...) niepewność rynku*
- *duże ryzyko, duża odpowiedzialność, niewiedza*
- *nieregularne przychody, czasami trzeba odczekać jakiś czas, zanim wkłady się zwrócą (...) problem ze sprzedaniem tego, co się wyprodukowało oraz zwłoka z płatnościami po stronie kontrahentów*

Takie obawy, choć ostatecznie przezwyciężone, są jednak uzasadnione. Pamiętajmy, że niepewność jako słaba strona samozatrudnienia pojawiała się wielokrotnie w wypowiedziach przedstawicieli wszystkich badanych grup. Kwestia obowiązków formalnoprawnych, traktowana jako czynnik demotywujący, znalazła również swoje odzwierciedlenie w wynikach badań ilościowych.

Osoby z grupy „szara strefa” dostrzegały również znaczący wpływ najbliższego środowiska społecznego na charakter ich decyzji o samozatrudnieniu:

- *fakt, że rodzice zajmowali się, tym czym się zajmowali sprawił, że łatwiej było mi podjąć taką decyzję*
- *firmę prowadziła moja mama, a ja nominalnie byłam właścicielką, a teraz role się odmienny*

- *teściowa miała ziemię i został wytypowany [mąż respondentki] na tego, który będzie to wszystko prowadzić*
- *też na pewno: [Pozytywne doświadczenia osób z kręgu znajomych], na początku wpływ miało przekazanie uczniów od koleżanek(...) [Namowy znajomych] – tak*

Dla tych osób samozatrudnienie jest naturalną drogą rozwoju swojej aktywności zawodowej zaczerpniętą z obserwacji najbliższego otoczenia lub będąc skutkiem obowiązującego w najbliższej rodzinie (chodzi głównie o rodziców i teściów) modelu pracy. W takim przypadku samozatrudnienie jest więc poniekąd dziedziczone, a osoby samozatrudnione nie tworzą swojego przedsięwzięcia od podstaw, lecz przejmują już funkcjonującą firmę od innych członków rodziny. Ich „wejście” na rynek nie jest więc ograniczone jedną z zasadniczych barier: niedoborami finansowymi, które nie pozwalają poczynić inwestycji niezbędnych do rozpoczęcia działalności gospodarczej. I choć należy powyższy fakt interpretować pozytywnie, trzeba podkreślić, iż takie „udogodnienie” dotyczy tylko części osób myślących o samozatrudnieniu. Pozostali muszą borykać się z różnorodnymi barierami „wejścia” na rynek, które niekiedy ostatecznie zniechęcają do „pracy na własny rachunek”.

Dalsze scenariusze związane z prowadzoną działalnością

Osoby samozatrudnione pracujące na etacie

Większość badanych nie planuje w najbliższej przyszłości odejść od „podwójności” w sytuacji pracy, gdyż sytuacja aktualna wydaje im się korzystna. „Magnezem” są dla nich te elementy, które wskazywane były wcześniej jako korzyści płynące z przyjętego modelu pracy, dodatkowe korzyści finansowe:

- *ze względu na pieniądze*
- *daje mi to (...) wysokie dochody*

gwarancję większej stabilizacji wynikającej z posiadania dwóch źródeł dochodu:

- *daje mi to stabilizację*

oraz brak konieczności ponoszenia kosztów związanych z wyłącznym prowadzeniem działalności gospodarczej:

- *chodzi o ZUS*

Dokonując hipotetycznego wyboru pomiędzy pracą na etat a pracą na własny rachunek (wypowiedzi w tym przypadku były różnorodne) respondenci posługiwali się argumentacją zbliżoną do tej, która pojawiła się wcześniej – w przypadku ogólnej oceny korzyści i słabości obu form aktywności zawodowej.

W przypadku wariantu wyłącznego samozatrudnienia badani zostali poproszeni o odpowiedź na pytanie jak kształtowałby się rozwój ich firmy: pozostanie przy małej skali działania (działalność 1-osobowa) czy też rozwijanie działalności, choćby poprzez zatrudnianie nowych pracowników. Część chciałaby pozostać przy dotychczasowym (jednoosobowym) wariantcie:

- ❖ *poprzestałbym na małej firmie, jest to duża odpowiedzialność finansowa w tej branży, są długie okresy przestoju, a są koszty stałe utrzymania*

Można domniemywać, że takie osoby już teraz działając w małej skali nie czują się zbyt pewnie, ale 1-osobowy charakter ich firmy traktują jako czynnik ograniczający ewentualne ryzyko. Jednak, mając świadomość istnienia określonych barier i ograniczeń nie odważyliby się na rozszerzanie działalności. Ich postawę można próbować po części uznać za racjonalną – jeśli uwarunkowania makroekonomiczne czynią prowadzenie własnej działalności wysoce niepewnym nie ma sensu powiększanie, poprzez różnego rodzaju inwestycje, potencjalnej sumy, którą można stracić.

Inni respondenci są jednak przekonani, że w przypadku kontynuowania działalności firmy (jako wyłącznej sytuacji pracy) niezbędny byłby jej rozwój:

- *małe jednoosobowe firmy nie mają racji bytu, musiałbym się starać o rozwój*
- *musiałbym rozwinąć firmę*
- *wtedy trzeba by tę działalność znacznie poszerzyć, a to wiązałoby się z zatrudnieniem dodatkowych pracowników*
- *wybrałbym wariant zatrudnienia większej ilości ludzi*
- *chciałbym jak najbardziej rozwinąć firmę*

Postawa wyłaniająca się z powyższych wypowiedzi to jest również racjonalna choć diametralnie różna od przywołanej wcześniej. Tam decyzję o ewentualnym rozwoju i inwestycjach powstrzymywało przekonanie o wysokim stopniu ryzyka. W tym przypadku aktywność inwestycyjna oraz rozszerzanie działalności traktowane są właśnie jako czynniki ograniczające destrukcyjny wpływ owego ryzyka.

Osoby samozatrudnione, które nie wykazują przychodów i działają w szarej strefie gospodarczej

Respondenci w tej grupie jednogłośnie zakładają, iż w Polsce nie nastąpią postulowane czy oczekiwane przez nich zmiany pozwalające działać w całkowitej zgodzie z obowiązującym prawem. Niski poziom optymizmu społecznego jest efektem zawiedzionych nadziei pokładanych w kolejnych ekipach rządzących i braku takowych nadziei w kontekście integracji z Unią Europejską:

- *myślę, że będzie jeszcze gorzej*
- *w najbliższych latach nic się nie zmieni*
- *nie wydaje mi się, aby model rządzenia państwem, jaki obecnie panuje, uległ tak dalekiej modyfikacji, aby zachęcił mnie do zmiany mojej postawy, jeżeli chodzi o wejście do Unii Europejskiej to również tam panujący model rządzenia; czyli w zasadzie podobnie jak u nas jest bardzo rozbudowany aparat administracyjny jest przerośnięty, nie wydaje mi się, aby coś się tu zmieniło*
- *sytuacja nie zmieni się w najbliższych latach, dlatego że, aby ją zmienić, trzeba by zastosować rozwiązanie charakterystyczne dla liberałów a liberałowie nie cieszą się w Polsce specjalnym poklaskiem*

Badani dopatrują się źródeł swoich problemów związanych z prowadzeniem własnej działalności w opieszałości bądź wręcz całkowitej bierności instytucji państwowych. Jednocześnie ich oczekiwania wobec państwa są już bardzo małe, niewielu oczekuje jakichkolwiek konstruktywnych działań ze strony politycznych decyden-

tów. Silny defetyzm, który występuje w tej grupie jest zrozumiały także w tym sensie, że wypowiadają się tu osoby, które w sposób bardzo dotkliwy przekonały się o niesprzyjającym otoczeniu formalnoprawnym, które „zepchnęło” te osoby do tzw. szarej strefy.

Ewentualna, przewidywana przez respondentów, zmiana może mieć charakter wyłącznie ilościowy, a nie jakościowy i dotyczyć jedynie ograniczenia zasięgu i natężenia zjawiska „szarej strefy”, lecz nie jego całkowitego wyeliminowania.

Osoby samozatrudnione pracujące jako podwykonawcy

Większość z respondentów nie może lub nie chce zmienić swojej aktualnej sytuacji zawodowej. Są oni częściowo zależni od swoich byłych pracodawców, ale obecnie nie zamierzają nawiązywać nowych kontaktów i tym samym uniezależnić się od byłych pracodawców:

- *w tej chwili nie widzę powodu tego zmieniać, być może w przyszłości rozwinę swoją działalność, korzystanie z innych źródeł,*
- *myślałem o tym, ale nic nie zrobiłem w tym kierunku*

Taka postawa jest ponadto pogłębiona przekonaniem (w dużej mierze uzasadnionym) złą sytuacją na rynku pracy. Do tego dojść może jeszcze niewiara we własne siły i lęk przed skutkami zerwania współpracy z byłym pracodawcą. Bez względu na relacje z pracodawcą i stopień satysfakcji z wzajemnych kontaktów dotyczących ewentualnych zleceń ów pracodawca (choć nie będący nim już w sensie formalnym) gwarantuje minimum stabilizacji, a to jest wystarczający „magnes”, który jest w stanie powstrzymać osobę samozatrudnioną przed szukaniem innych kontrahentów.

Konkluzje

Wariant samozatrudnieniowy jest generalnie traktowany przez większość respondentów jako alternatywa wobec innych form aktywności zawodowej. Trzeba tu jednak podkreślić, że badanych różnicuje stopień zaawansowania czynionych planów i realność przyjęcia samozatrudnienia jako własnej strategii. Niektórzy tylko myślą o samozatrudnieniu, inni natomiast już podjęli pewne działania lub przynajmniej zdobywają wiedzę dotyczącą uwarunkowań związanych z „pracą na własny rachunek”.

Jeśli chodzi o osoby już samozatrudnione, to mówiąc o motywach i przesłankach, które skłoniły ich do podjęcia „pracy na własny rachunek” odnoszą się one do wcześniej wskazywanych korzyści płynących z samozatrudnienia. Podjęcie decyzji o rozpoczęciu własnej działalności gospodarczej byłoby więc próbą osiągnięcia antycypowanych korzyści.

Ewentualne obawy związane są z czynnikami makroekonomicznymi i istniejącym otoczeniem formalnoprawnym. Jest to o tyle niekorzystne, że osoby zainteresowane nie mają wpływu na zmianę tych niesprzyjających okoliczności i w związku z tym nie będą podejmować aktywności związanej z samozatrudnieniem. Dlatego też podjęcie „pracy na własny rachunek” uzależniają oni od pojawienia się ewentualnych zmian w interesującym ich obszarze, na które to zmiany jednak, jak uczciwie przyznają, za bardzo nie liczą.

Większość badanych (bez względu na to do jakiej grupy przynależą) chce pozostać w swojej aktualnej sytuacji pracy w najbliższej przyszłości. Niekiedy jest to skutek przewagi korzyści nad kosztami w realizowanym przez siebie modelu zatrudnienia, ale czasem po prostu konsekwencją swoistej bezalternatywności (lub brak świadomości istnienia jakiegokolwiek realnej alternatywy).

2.3.4. Relacje między samozatrudnieniem a odmiennymi sytuacjami pracy

Osoby samozatrudnione pracujące na etacie

W tym przypadku obok sytuacji samozatrudnienia występuje również praca osoby samozatrudnionej na etacie (w innym niż własne) przedsiębiorstwie.

Generalnie dominuje postawa informowania pracodawcy bądź o rozpoczęciu pracy na własny rachunek, bądź (przy przyjmowaniu do pracy) o prowadzeniu własnej działalności. Szefowie w takiej sytuacji nie stwarzają problemów (Etat 2, Etat 5, Etat 7, Etat 10) bądź przyjmują postawę obojętną:

- *ani nie pomagał, ani nie zniechęcał*
- *reakcją była absolutna obojętność*
- *nie było uwag z jego strony*

Obojętność w tym przypadku należy interpretować raczej jako czynnik pozytywny – pracodawca nie ingeruje w działalność gospodarczą swojego pracownika. Można przypuszczać, iż pracodawca „zainteresowałby się” pozaetatową aktywnością zawodową podwładnego dopiero, gdy jego obowiązki w obu formach jego sytuacji pracowej zaczęłyby ze sobą wyraźnie (i ze szkodą dla przedsiębiorstwa dającego etat) kolidować, chociażby w sensie czasowym.

Jeśli już pracodawca przyjmuje postawę jednoznacznie wroga, ma ona określone uzasadnienie:

- *stwarzał problemy, bo byłem konkurencją*

Taka sytuacja dotyczy oczywiście tylko tych przypadków, w których branża działania podmiotu, w którym dana osoba jest zatrudniona na etacie pokrywa się z tą, w której ta sama osoba działa w charakterze samozatrudnionego,

Czasem pracownik ustalał ze swoim pracodawcą reguły gry już na początku, by uniknąć późniejszych konfliktów:

- *zostało ustalone, że nie ma takich możliwości, abym obsługiwała jego klientów (poza plecami) oraz została zawarta umowa, że on nie przejmie mojego klienta, którego miałam wcześniej niż zaczęłam współpracę z nim*

Takie ustalenia dokonywane już na wstępie gwarantują zminimalizowanie wszelkich zagrożeń i niejasności towarzyszących specyficznej sytuacji osób samozatrudnionych pracujących jednocześnie na etacie. Cały szkopał tkwi w dotrzymywaniu takich (najczęściej zapewne ustnych) umów, co może być dla obu stron trudne, gdy grupy potencjalnych klientów pracodawcy i osoby samozatrudnionej pokrywają się ze sobą.

W przypadku związków między wskazanymi podmiotami istnieją dwa typy relacji (w żadnym z przypadków nie ma walki konkurencyjnej pomiędzy obiema firmami) – brak jakiegokolwiek styczności i współpracy:

- *prace te nie kolidują i nie ma umów między nimi*
- *nie mają związków*
- *absolutnie nie mają żadnego związku*

lub relacja współpracy, wzajemnego uzupełniania się:

- *firma, dla której dodatkowo pracuję ponosi koszty reklamy firmy, w której przede wszystkim pracuję – ładnie się to zazębia*
- *współpracuję z pracodawcą; zajmuje się on tylko produkcją zegarków. Ma jednak klientów, którzy kupują biżuterię ekskluzywną, którą ja produkuję*

Respondenci różnią się w swoim stosunku do ewentualnej współpracy i powiązań między własną firmą a firmą, w której ma się etat: część jest przeciwna takiej współpracy, ale niektórzy uważają, że jeśli odbywa się to w sposób jawny, to jest dopuszczalne. Trzeba jednak pamiętać, iż od „ładnego zazębienia się” działalności w dwóch podmiotach, które przynieść może podwójne korzyści nie jest wcale tak daleko do niejasnych i dyskusyjnych (przynajmniej z etycznego punktu widzenia, gdyż prawo jest tu mało skutecznym regulatorem) powiązań. Najbardziej zdrową wydaje się więc być sytuacja braku łączności pomiędzy obiema wskazanymi formami zawodowej aktywności.

Wspomnieliśmy, że problemem może tu być pogodzenie obu form aktywności zawodowej, chociażby w aspekcie czasowym. Wśród respondentów występuje różny podział godzin pomiędzy obie formy pracy. Trudno tu wskazać jakąś tendencję, bez wątplenia jednak pomiędzy pracą na etacie a pracą na własny rachunek występuje zasadnicza różnica polegająca na tym, iż w tej pierwszej części czasu pracy jest limitowany, natomiast w przypadku własnej działalności czas pracy jest nienormowany i płynny.

Łączenie obu form aktywności zawodowej odbywa się niekiedy kosztem życia osobistego:

- *godzę to kosztem swojego wolnego czasu, pójsicia do kina, poczytania (...) urlop wypoczynkowy na etacie przeznaczamy na pracę na własnej działalności*

Taka sytuacja, w której praktycznie cały czas dana osoba poświęca na pracę, jest niekorzystny przede wszystkim z punktu widzenia jej psychofizycznej kondycji, ale najprawdopodobniej obniża również efektywność pracy zarówno na etacie, jak i w ramach własnej działalności gospodarczej.

Czasem jednak praca na etacie i praca na własny rachunek nie są ściśle rozdzielone (w znaczeniu miejsca pracy), co pozwala lepiej organizować czas pracy:

- *na szczęście część zleceń prywatnych robię w zakładzie, gdzie jestem zatrudniony, za zgodą pracodawcy*

W przypadku porównywania pracy etatowej i własnej działalności ze względu na stopień emocjonalnego zaangażowania i poziom stresogenności różnorodność odpowiedzi jest bardzo duża:

- *praca etatowa*

- *praca na własny rachunek*
- *żadna nie wymaga emocjonalnego zaangażowania*
- *obie tak samo.*

Jednocześnie odpowiedzi są tu zdawkowe i najczęściej nie zawierają uzasadnienia.

Osoby samozatrudnione pracujące jako podwykonawcy

Poprzedni pracodawca występuje w tym przypadku jako ta osoba, która w sposób bezpośredni przyczyniła się do przejścia respondenta na wariant samozatrudnieniowy. Czasem taka sugestia przekazywana była w mniej, czasem w bardziej zawołowany sposób.

- *to była propozycja, ale nie musiałem z tego korzystać, była to moja decyzja, że skorzystałem z tego ale mogłem również pozostać w takiej formie jak było*
- *polecenia trzeba wykonać; była to moja pierwsza dobra praca i chciałam ją utrzymać*
- *wskazywał na to, że ci którzy się zgodzą będą mieli dalej pracę; przy prowadzeniu działalności gospodarczej będzie można mieć koszty, czyli zredukować oficjalnie swój dochód, a czego nie ma w przypadku zatrudnienia na etacie.*
- *przede wszystkim finansowe; mówił, że w ten sposób ludzie mogą więcej zarobić, ponieważ sami pracują na swoje wypłaty, ale jednocześnie było jakieś minimum zapewnione*
- *presja była na podjęcie któregoś z rozwiązań, praktycznie do mnie należał wybór, równie dobrze mogłem podjąć jedną z 2 pozostałych decyzji czyli ograniczyć pensję lub dostać wypowiedzenie*

Pracodawca czasami wymuszał przejście na wariant samozatrudnieniowy. Bardzo rzadko taka „propozycja nie do odrzucenia” wspierana była dodatkowymi argumentami, choćby wskazaniem korzyści finansowych. Warto zwrócić uwagę, że wskazany tu problem nie dotyczy pojedynczych osób, ale jest czasem wykorzystywany do redukcji kosztów i odnosi się większej grupy pracowników. Fakt, iż związki z byłym pracodawcą nie zostają przerwane całkowicie sprawia, iż osoby samozatrudnione pracujące jako podwykonawcy mogą mieć, przynajmniej minimalne, poczucie bezpieczeństwa. Dodatkowo, przynajmniej w niektórych przypadkach osoby samozatrudnione mogły liczyć na korzystanie z istniejącej w przedsiębiorstwie infrastruktury.

Choć, jak wskazaliśmy, niekiedy przejście na samozatrudnienie było wymuszone przez dotychczasowego pracodawcę, obecne z nim relacje, osoby samozatrudnione pracujące jako podwykonawcy, oceniają generalnie dość dobrze. Znamienny jest też fakt, iż osoby te nie szukają dodatkowych zleceń (poza swoją „macierzystą” firmą) – obecna sytuacja w mniejszym lub większym stopniu je satysfakcjonuje. Jest to najprawdopodobniej skutek czegoś, co określić możemy jako poczucie „małej stabilizacji” związanej z posiadaniem jakiegokolwiek zajęcia:

- *gdybym szukała, powiedziałabym pracodawcy i nie byłoby problemu; są w szkole osoby pracujące w kilku szkołach.*
- *nie, nie próbowałem; może w przyszłości, na początku bez wiedzy pracodawcy; nie byłby chyba zachwycony, ale nie groziłoby to zwolnieniem.*

- *mam wystarczająco duże zlecenia od firmy, w której pracuję, że nie mam czasu na inne zlecenia; byłem z tego zadowolony, ale był to nieduży procent*

Być może też osoby pracujące jako podwykonawcy, poprzez fakt, iż dotychczas pracowały wyłącznie na etacie nie czują się wystarczająco pewnie, by całkowicie się usamodzielnic i podjąć „pracę na własny rachunek” w pełnym tego słowa znaczeniu.

Osoby posiadające firmy „uśpione” lub osoby, które zrezygnowały z samozatrudnienia

W tym przypadku mówiąc o relacjach między samozatrudnieniem a innymi sytuacjami pracy mamy na myśli sposób, w jaki osoby (które z samozatrudnienia zrezygnowały) oceniają je z punktu widzenia nowej formy aktywności zawodowej, w której aktualnie działają. Samozatrudnienie dla ankietowanych wspomina się w perspektywie obecnej pracy raczej negatywnie. Taki stan rzeczy ma swoje uzasadnienie głównie w aspekcie złej sytuacji finansowej osób pracujących do niedawna „na własny rachunek”:

- *czas wolny*
- *wtedy była perspektywa, nadzieja; dziś mam pewny dochód; dziś nie ma gwarancji pracy; rodzina woli dzisiejszą sytuację.*
- *dziś przynoszę pensję od domu, nie wydaję jej na firmę, ale nie ma bezpieczeństwa związanego z płaceniem składek.*
- *w sensie finansowym rzeczywiście różnica jest niewielka, natomiast dlatego w tym momencie jest taka, bo teraz nie ponoszę wszystkich kosztów administracyjno-prawnych, które musiały być ponoszone*
- *na początku było dobrze, ale to był krótki okres i byłam rzeczywiście wtedy zadowolona, ale właściwie to już się skończyło i teraz jestem zmuszona zawieszając; czasem się zdarza miesiąc pełen – niezawieszony, ale generalnie dosyć często muszę zawieszając”*

Respondenci podkreślają fakt obciążeń czasowych w momencie pracy „na własny rachunek”. Reakcje rodziny skłaniają się również w stronę pracy na etacie. To zrozumiałe w przypadku przeinwestowania finansowego i czasowego związanego z prowadzeniem własnej działalności gospodarczej. Ważny jest tu również element stabilizacji – praca na etacie, co wielokrotnie podkreślali respondenci we wszystkich grupach, takiej stabilizacji i gwarancji stałego dochodu nie daje. Choć oczywiście, biorąc pod uwagę ogólną sytuację makroekonomiczną, także w przypadku pracy na etacie trudno być całkowicie pewnym, iż pracę tę uda się utrzymać.

Konkluzje

Zasadniczy podział w przypadku niniejszej kwestii przebiega między grupą samozatrudnionych pracujących jako podwykonawcy a samozatrudnionymi pracującymi jednocześnie na etacie. W przypadku tej pierwszej grupy dominujący model polega na tym, iż to dotychczasowy pracodawca wymusił na danej osobie przejście na wariant samozatrudnieniowy (był to warunek konieczny do kontynuowania dalszej współpracy). Owo „wymuszenie” nie zawsze jednak jest przez respondentów postrzegane negatywnie, czasem cieszą się oni bowiem z możliwości jakiegokolwiek szansy na uzyskanie dochodu lub są usatysfakcjonowani tym, iż mogą w ogóle pracować.

Diametralnie różna sytuacja występuje w grupie osób samozatrudnionych pracujących jednocześnie na etacie. Tam najczęściej działalność samozatrudnieniowa jest oddzielona od pracy etatowej (niekiedy są to nawet zupełnie odrębne branże), niekiedy obie formy są wobec siebie komplementarne. Zdecydowanie rzadziej mamy do czynienia z konkurowaniem obu podmiotów lub sytuacją, w której pracodawca jest w jakimkolwiek stopniu niezadowolony z faktu, iż jego pracownik jednocześnie prowadzi własną działalność gospodarczą.

2.3.5. Samozatrudnienie a szara strefa

Odpowiedzi na pytania dotyczące szarej strefy przedstawiają owo zjawisko na wielu poziomach. Respondenci „prowokowani” pytaniem o „kombinowanie” osób pracujących w Polsce na własny rachunek proszeni byli o wskazanie sposobów owego „kombinowania”. Sprawdzane było również rozumienie przez respondentów samego pojęcia szarej strefy. Respondenci proszeni byli o moralną ocenę działania opisywanego przez to pojęcie, w przypadku ocen negatywnych dopytywani byli o okoliczności, w których byłiby jednak skłonni owe działania zaakceptować. Na samym końcu respondenci zastanawiali się czy rozwój pracy na własny rachunek może wpłynąć w jakiś sposób na rozmiary szarej strefy, jak również wyrażali swój pogląd w kwestii wpływu na to zagadnienie przyszłej integracji Polski z Unią Europejską.

Absolwenci

Wśród badanych występuje bardzo wyraźnie przekonanie, że jeśli chodzi o osoby pracujące w Polsce na własny rachunek, to wszyscy (lub większość z nich) „kombinują”. Objawia się to przede wszystkim w nieprzestrzeganiu przepisów, ze szczególnym uwzględnieniem przepisów podatkowych. Absolwenci zwracali również uwagę na fakt zatrudniania pracowników na czarno. Przykładowe wypowiedzi respondentów to:

- *firmy między sobą (...) pozwalają sobie na kontrakty z lekkim ominięciem prawa*
- *wykorzystywanie luk prawnych*
- *ominięcie przepisów podatkowych*
- *nieodprowadzanie podatków i innych należności*
- *znajdowanie kruczków, obchodzenie przepisów, płacenie mniejszych podatków, zatrudnianie pracowników na czarno*
- *omijanie prawa*

Generalnie wiedza na temat szarej strefy wśród absolwentów jest stosunkowo duża. Co prawda prawie nikt nie mógł pochwalić się pełną znajomością pojęcia, ale większość potrafiła wymienić przynajmniej jeden z jej aspektów. Najczęściej przez szarą strefę absolwenci rozumieją różne sposoby uchylania się od płacenia podatków. Odpowiedzi często dotyczyły jednego lub kilku aspektów składających się na ten proceder. I tak respondenci wskazywali bądź na zaniżanie dochodów, bądź na nieewidencjonowanie ich w ogóle, bądź na kwestie wystawiania faktur na fikcyjne towary lub usługi. Również praca na czarno w przekonaniu absolwentów należy do domeny szarej strefy. Przykładowe wypowiedzi respondentów to:

- *ludzie czy też firmy, które nie są do końca legalne czy też nie funkcjonują na rynku tak otwarcie*
- *wszyscy ci, którzy omijają obowiązkowe opodatkowania firm*
- *pracowanie bez ewidencji obrotów*
- *zaniżanie swoich dochodów, ukrywanie, działanie poza prawem*
- *osiągnięcie przychodów, własnej korzyści z obejściem prawa, nie przestrzegając obowiązującego w kraju prawa*
- *pracowanie na czarno*

Badani absolwenci (poza jednym przypadkiem) bądź wątpią w szansę ograniczenia szarej strefy poprzez rozwój pracy na własny rachunek, bądź nie mają w tej kwestii zdania. Uważają, że w powstałych w ten sposób podmiotach zjawisko szarej strefy będzie również występować jako sposób maksymalizacji zysków przedsiębiorstwa. Przekonanie o niemożliwości zmiany zachowań przedsiębiorców w tym zakresie wynika również z podzielanej przez absolwentów wiary w siłę przyzwyczajęń. W popularności szarej strefy wśród nowych przedsiębiorców doszukiwać się można wpływu doświadczeń zdobytych w poprzednim systemie.

- *jak najwięcej zarobić najmniejszymi kosztami*
- *chcę wycisnąć z niej jak najwięcej i jak najmniejszą ilością dochodów podzielić się z państwem*
- *ludzie, którzy są nauczeni robić ciemne interesy nie zmieniają swoich przyzwyczajęń*

Jeśli chodzi o stosunek do „szarej strefy”, to niektórzy z badanych absolwentów powstrzymują się przed jednoznacznie naganną oceną tejże. Sądzą oni, że czasem jest to wymóg uwarunkowań, w których się działa i forma racjonalizowania własnej działalności. Respondenci wskazują również na tymczasowość zjawiska jako na czynnik usprawiedliwiający takie działania. Szczególnie wiele są skłonni wybaczyć dopiero co rozpoczynającym działalność. Podobnie usprawiedliwiani są ci, którzy pracując na własny rachunek funkcjonują w szarej strefie.

- *w takiej sytuacji, gdy ktoś rozpoczyna jakąś działalność i rzeczywiście próbuje jakimiś środkami pomóc sobie (...) to na początku takie pomaganie sobie właśnie – powiedzmy – zatrudnianiem ludzi na czarno przez jakiś okres, dopóki wszystko się nie ułoży, tego bym nie ganił*
- *nie znajduję w tym nic nagannego, każdy robi wszystko, żeby się utrzymać*
- *ludzie starają się sobie radzić, małe firmy oszczędzają małe pieniądze, a duże – duże*
- *osoby młode, które zaczynają dopiero swoją działalność. To na tym starcie byłoby dopuszczalne*

Bezrobotni

Szara strefa jest utożsamiana przez respondentów głównie z zaniżaniem dochodów, brakiem rejestrowania firmy lub i pracowników, generowaniem sztucznych kosztów. Panaceum na tego typu zachowania są kontrole. Głównymi przyczynami powstania szarej strefy w Polsce zdaniem respondentów są: ubożenie społeczeństwa oraz zły system podatkowy. Interpretacja taka jest odbiciem sytuacji osobistej respondentów.

W ten sposób odpowiedzialność za działanie w szarej strefie przeniesiona zostaje niejako na państwo, bądź szerzej; na niesprzyjające okoliczności. Przykładowe wypowiedzi respondentów to:

- *kombinowanie i lewe dochody*
- *podwyższanie sobie kosztów, też niewykazywanie obrotów*
- *nieudokumentowane dochody*
- *duża część osób kombinuje*
- *większe kontrole; inna jest kultura prowadzenia interesów, to wynika z biedy; gdyby podwyższyć standard życia Polaków, zachowania te by się ograniczyły*
- *ludzie starają się jak mogą, czasem koszty przewyższają to co zarobią*
- *jest naganna, bo społeczeństwo na tym traci, ale dla gospodarki jest korzystna, bo dzięki niej gospodarka się rozwija*
- *(...) powinno się zrobić wszystko, żeby to zjawisko ograniczyć*
- *nie zawsze tak jest; przez to, że ponoszą koszty – kombinują*

Generalnie można stwierdzić, że samozatrudnienie nie jest lekarstwem na szarą strefę polskiej gospodarki. Jednakże większość respondentów widzi zależność pomiędzy jej istnieniem a ogólną kondycją gospodarki. Niepokojący jest fakt niskiego ostracyzmu społecznego wobec faktu ukrywania dochodów lub działalności firmy. Sytuacja taka jest w pewnej mierze wyrazem buntu społecznego wobec fiskalizmu państwa a przede wszystkim złym dysponowaniem funduszami publicznymi w Polsce. Znamienne są wypowiedzi, w których respondenci zwracając uwagę na niekorzystny wpływ szarej strefy na społeczeństwo, jednocześnie podkreślają korzyści, jakie wynikają z tego faktu dla gospodarki.

Osoby samozatrudnione pracujące na etacie

Osoby poświęcające większość swego czasu i energii pracy na etacie i dodatkowo prowadzące działalność gospodarczą na własny rachunek przyznają najczęściej, że „kombinowanie” jest w Polsce nagminną praktyką. Formy owego „kombinowania” są bardzo różne. Przykłady wymieniane przez tą kategorię badawczą pokrywają z grubszą z przykładami wskazanymi przez grupę absolwentów. Wśród nich znajdziemy więc: unikanie zobowiązań wobec państwa, wyłudzenie pieniędzy od państwa, wykorzystywanie luk prawnych. Niewielu respondentów wskazywało natomiast na kwestię zatrudnienia „na czarno”. Część z respondentów nie potrafiła precyzyjnie zdefiniować pojęcia szarej strefy ani podać żadnego jej przejawu. Przykładowe wypowiedzi respondentów to:

- *bez tego w ogóle by nie istnieli*
- *wykorzystywanie luk prawnych, aby płacić jak najmniejsze podatki*
- *ukrywanie właściwych zysków (...)unikanie płacenia ZUS-u, zwolnienia lekarskie, rozliczanie faktur na wydatki niezwiązane z firmą*
- *płaci się więcej, a ujawnia się mniej, aby obniżyć składki na ubezpieczenie*
- *płacenie mniejszych podatków*
- *unikanie zobowiązań wobec państwa*
- *wyłudzenia pieniędzy, nieujawnianie dochodów*

- *omijanie progów dodatkowych*
- *wykorzystywanie luk prawnych, ukrywanie, omijanie pewnych rzeczy*
- *strefa, w której znajdują się wszystkie niezapłacone podatki, „wyciągnięte i nadużyte”*
- *szara strefa to niepłacenie podatków*
- *są to duże pieniądze, które wymykają się urzędowi skarbowemu (...) może to być też nieujawnianie dochodów*
- *szara strefa to pojęcie bardzo enigmatyczne, tak jak trójkąt bermudzki, niby jest, ale może go nie ma*
- *firmy zawyżające koszty i ukrywające dochody. Pozbawiają pracowników świadczeń, co jest karygodne*
- *oszukiwanie normalnego prawa w Polsce*
- *wszelkie próby kombinowania*
- *praca na czarno, bez odprowadzania podatków*

Jeśli chodzi o ocenę moralną i przyzwolenie wśród analizowanej grupy dla zjawiska szarej strefy, to jej oceny są różnorodne. Wśród wypowiedzi na ten temat znaleźć można tak kategoryczne zdania jak „szara strefa jest zawsze zła”, czy „szara strefa jest bezwzględnie naganna”, jednak dominują sądy o bardziej wyważonej postaci. Respondenci próbują usprawiedliwiać takie zachowania, wskazując na niesprzyjające okoliczności, trudną sytuację w kraju, nieżyciowe przepisy, czy na zachłanność państwa. Ten ostatni czynnik pojawia się w wypowiedziach respondentów szczególnie często. Przykładowe wypowiedzi badanych to:

- *żeby móc się utrzymać*
- *tak czy inaczej zawsze jest naganne*
- *szara strefa jest zawsze zła*
- *szara strefa jest bezwzględnie naganna*
- *wszystkie prace powinny być zalegalizowane i od każdego wynagrodzenia powinien być odprowadzony podatek*
- *to zależy od punktu widzenia – odzieranie z pieniędzy ludzi, których na to nie stać jest wręcz wstrętne i w tym aspekcie jestem za szarą strefą i za tym, żeby się miała jak najlepiej*
- *ja myślę, że jak by były mniejsze podatki to by nie było szarej strefy. Lwia część dochodów idzie na podatki. Jest to absolutnie demobilizujące na prowadzenie działalności*
- *prawo jest na tyle złe i nieżyciowe, że ludzie je omijają*
- *trzeba sobie radzić*
- *nie chodzi o to aby oszukiwać, ale pomnożyć zyski wykorzystując dziurawe prawo*

Generalnie badani uznają, iż praca na własny rachunek nie daje szans na ograniczenie szarej strefy w Polsce, a jeśli nawet to tylko „teoretycznie”. Większe znaczenie może tu mieć wpływ czynników makroekonomicznych:

- *jeśli sytuacja gospodarcza się poprawi, to skłoni ludzi do zaprzestania kombinowania*

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej będzie mieć w odczuciu badanych pozytywny wpływ na ograniczenie procederu „kombinowania” przez osoby pracujące na własny rachunek tylko wtedy, gdy zmieni się prawo i system podatkowy. Przykładowe wypowiedzi respondentów to:

- *po przystąpieniu do UE zadziała lęk przed sankcjami*
- *jeśli się zmieni prawo, ale nigdy nie będzie tak, że szarej strefy nie będzie*

Jednak nawet zmiana prawa może się okazać w tym względzie niewystarczająca:

- *trzeba zmienić mentalność, nie tylko prawo*

Osoby samozatrudnione pracujące jako podwykonawcy

Respondenci w większości przypadków zauważają, że firmy jednoosobowe są „narażone” na mechanizmy, które funkcjonują w szarej strefie. Chodzi tutaj głównie o oszustwa podatkowe. Ta grupa, podobnie jak poprzednie, również wskazuje na konkretne przejawy opisywanego zjawiska. Wśród nich przytoczony jest przykład nauczycieli, którzy poprzez udzielanie nieewidencjonowanych korepetycji niejako „skazani” są na bycie w szarej strefie.

- *ten cały obrót gospodarczy towarów i usług w którym omija się konieczność opodatkowania*
- *działalność, która korzysta z dziur w prawie; działania, które niby są zgodne prawem, ale które można nagiąć; np. kupując paliwo jeżdżę prywatnie a wrzucam w koszty działalności gospodarczej*
- *oszukiwanie państwa, nieregulowanie należnych płatności; wszyscy nauczyciele są w szarej strefie z racji korepetycji; nie uważam tego za naganne*
- *nie twierdzą, że wszyscy, ale praca na własny rachunek stwarza taką możliwość; jest to np. zaniżanie obrotów, zawieszanie działalności, kiedy się ją normalnie prowadzi*
- *właściciel prowadzący działalność gospodarczą nie płaci ZUS, podatku*

Definiowanie szarej strefy koncentruje się w tej grupie wokół ukrywania rzeczywistych przychodów zawyżania kosztów działalności.

Istnienie szarej strefy to zdaniem ankietowanych głównie zasługa złego systemu podatkowego i ubożającego społeczeństwa. Diagnoza identyczna jak w przypadku grupy bezrobotnych. Taka percepcja tzw. „szarej strefy” implikuje niski poziom negocjowania takich zachowań. Respondenci w większości odczytują te zachowania jako zło konieczne.

Reasumując podwykonawcy są specyficzną kategorią osób samozatrudnionych. Dominują pozytywne nastawienia co do tej formy pracy. Powody wyboru pracy na własną rękę leżą często poza własnymi decyzjami respondentów. Obawy tej grupy to kwestie związane z podatkami i brakiem czasu. Charakterystycznym zaś jest fakt niechęci do dalszego usamodzielniania, czyli zerwania z kontaktami z poprzednim pracodawcą. Taka sytuacja jest wynikiem obrazu gospodarki w dzisiejszej Polsce.

Osoby posiadające firmy „uśpione” lub które zrezygnowały z samozatrudnienia

Grupa osób prowadzących w niedalekiej przeszłości działalność we własnej firmie dostrzega problem szarej strefy zwłaszcza we własnym środowisku. Występuje tutaj swoista predestynacja do „kombinowania”. Taka relacja wynika z przeświadczenia o nadmiernym fiskalizmie państwa. Definiowanie szarej strefy opiera się na nieujawnianiu wszystkich dochodów czy też pracy na czarno.

- *usprawiedliwiłabym każdą formę walki o ten biznes; poza kradzieżą, oczywiście, ale uchylanie się od opłacania składek jest w tym momencie koniecznością, zresztą zawsze się odbija źle i tak na przyszłości, bo wiadomo, że zadłużamy się wobec państwa i prędzej czy później zostanie to wykryte*
- *nie wiem, podatki są za wysokie i koszty utrzymania pracowników i na tych płaszczyznach odbywa się kombinowanie*
- *nieujawnianie wszystkich dochodów, zatrudnianie ludzi na czarno i dawanie im najniższych stawek, a do ręki dodatkowych pieniędzy*
- *na przykład sprzedaż bezrachunkowa.*
- *na przykład praca na czarno*
- *wszelkiego rodzaju malwersacje czy oszukiwanie*

Przyczyny istnienia szarej strefy respondenci upatrują w niedoskonałym prawie podatkowym i prawnym. Szansa na poprawę jest widoczna w aspekcie wejścia do UE i ogólnej poprawie sytuacji w kraju.

- *sytuacje, z jakimi się spotkałem, najczęściej dotyczyły prób obchodzenia bądź naginania prawa pracy: zatrudnianie półjawnie pracowników prowadzi do zaniżania składek wszelkiego rodzaju świadczeń na rzecz pracowników; oczywiście zjawiska natury korupcyjnej się pojawiają, kwestie przyspieszania przez urzędników pewnych decyzji, wpływania na to*
- *będzie szansa do wybicia się, ale za granicami; będzie większa kontrola; do tej pory łapownictwo jest bezkarne*

Osoby samozatrudnione pracujące w szarej strefie gospodarczej

Ze względu na specyfikę tej grupy oraz podejmowaną problematykę, wywiady z reprezentantami „szarej strefy” dotyczyły, poza elementem ocen i postaw wobec tego typu zachowań rynkowych, w przeważającej części praktycznych aspektów działalności szarostrefowej.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż wszystkie(!) badane osoby z tej kategorii jednoznacznie potwierdzają obecność i powszechność zjawiska „szarej strefy” w polskim życiu gospodarczym.

- *jest to nagminne (...) zdarza się to prawie w każdej firmie*
- *tak, może nie często, ale tak [kombinują]*
- *większość osób pracujących w Polsce na własny rachunek kombinuje*
- *około 95% osób pracujących na własny rachunek tak właśnie postępuje*
- *90% biznesmenów jest w szarej strefie*

- *każdy kombinuje, jak może – taka jest prawda*
- *to jest teraz raczej normalne*

Mają one także pełną świadomość tego, że pewne, poniżej przykładowo wymienione działania podejmowane w ramach prowadzenia działalności gospodarczej, również przez nich samych i małych przedsiębiorców z ich najbliższego otoczenia należy kategoryzować jako szarą strefę właśnie.

- *zaniżanie podstawy opodatkowania (...) generowanie fikcyjnych kosztów*
- *unikanie płacenia podatków (...) wrzucanie wielu rzeczy w tak zwane koszty, rzeczy, które tak naprawdę nie są kosztami przedsiębiorstwa, zatrudnianie na czarno*

Respondenci w większości przypadków potrafili prawidłowo określić zakres znaczeniowy pojęcia „szara strefa” jako:

- *częściową działalność poza prawem*
- *wszelkie działania gospodarcze, które nie mieszczą się w granicach obowiązującego prawa, które nie są do końca ewidencjonowane*
- *jest to działalność zgodna z prawem, lecz nie do końca zgodna z prawem podatkowym*

Zdecydowana większość badanych wykazuje wysoki stopień tolerancji dla zjawiska „szarej strefy” znajdując dla niego liczne usprawiedliwienia. Taka postawa może być efektem występowania psychologicznego mechanizmu obronnego i dążenia do likwidacji dyskomfortu psychicznego wynikającego z podejmowania działań, które są niezgodne z wyobrażeniem siebie jako osoby przyzwoitej i dobrej. By podnieść własną samoocenę, dokonują zniekształcenia obrazu rzeczywistości społecznej argumentując, że wszyscy są uwikłani w szarą strefę, że tego typu działania nie są w gruncie rzeczy czymś złym. Niektóre osoby spośród grupy badanych zdecydowanie i konsekwentnie odrzucają owo, niosące negatywną konotację, sformułowanie językowe.

- *nie jest to rzeczą aż tak straszną, mało jest ludzi, którzy kombinują ze złej woli (Szara strefa 6); usprawiedliwienie jest oczywiste!*
- *nie jest to naganne*
- *można by nawet usprawiedliwiać takie działanie i nie określać tego działania jako nagannego*
- *Ja nie kombinuję!*
- *Nie kombinuję*

Szara strefa jest postrzegana jako rozwiązanie umożliwiające uzyskanie minimalnego poziomu rentowności małych przedsiębiorstw w Polsce, jako przejaw racjonalności w skali mikro. Odwołując się do argumentów, znajdujących również poparcie w teorii ekonomii, że firma przynosząca straty nie może działać w nieskończoność, badani wskazują na nieuchronność wejścia i funkcjonowania w szarej strefie gospodarczej.

- *uwzględam, że to jedyny sposób, żeby móc przetrwać*
- *muszą kombinować, bo by się nie utrzymali*
- *szara strefa jest czasami jedyną możliwością na zachowanie konkurencyjności (...) gdyby nie pewne kreatywne księgowości (...) w prywatnych firmach, pewnie wiele z nich by padło i żyło by się w Polsce gorzej*

- *szara strefa jest motorem gospodarki*
- *bez wykorzystania tych możliwości, które daje im prawo – nie przetrwaliby*
- *jeżeli coś jest w Polsce zalegalizowane, to to przestaje się opłacać*
- *kombinowanie w szarej strefie uważam, że jest dobre, to znaczy dla mnie, bo jak pracownikom przyjdzie później emerytura, to nie byli oni wcale zatrudnieni*

To przede wszystkim czynniki zewnętrzne są, zdaniem respondentów, przyczyną olbrzymiej skali i powszechności zjawiska:

- *większość osób pracujących na własny rachunek kombinuje, bo są do tego zmuszone (...) można usprawiedliwić takie działania, bo sytuacja ich do tego zmusza*

Odpowiedzialnością za istnienie szarej strefy przedstawiciele tejże obarczają państwo i jego agendy oraz stosowane w Polsce rozwiązania legislacyjne, szczególnie w zakresie prawa pracy.

- *państwo nie stwarza odpowiednich warunków dla prowadzenia legalnej działalności (Szara strefa 2)*
- *ludzie omijają prawo dlatego, że są przekonani, że za podatki, które pobiera od nas państwo nie otrzymujemy tego, co by nam się faktycznie należało, czyli po prostu mamy wrażenie, że oddajemy pieniądze po prostu za nic*
- *nie jestem w porządku w stosunku do państwa, bo ono nie jest w porządku w stosunku do mnie*
- *prawo jest złe, bo gdyby było dobre, to nikt by nie kombinował*
- *państwo musi stworzyć przepisy tak jasne, żeby nie było możliwości różnego ich interpretowania (...) niemożliwe jest zniknięcie szarej strefy przy tak niezyciowo skonstruowanych przepisach*
- *jeżeli człowiek zatrudnia kogoś, to musi mu zapewnić ubezpieczenia, które są bardzo wysokie (...) człowiek może by zatrudnił kogoś, ale te opłaty są takie*

Szczególnie negatywnie badani z grupy „szara strefa” wypowiadają się o polityce fiskalnej państwa:

- *próbuję zachować dla siebie część pieniędzy, którą chce połknąć fiskus*
- *jeżeli urząd skarbowy z założenia traktuje mnie jak przestępcę i od samego początku stara mi się utrudnić życie, to moją naturalną reakcją jest reakcja obronna i to powoduje, że zaczynamy zachowywać się jak przestępcy (...) nie jest niczym złym to, że należy płacić podatki, ale jeśli zabiera mi się 60% przychodów i mówi się, że powinienem zatrudniać ludzi, żyć na biedne dzieci (Szara strefa 5)*
- *to wszystko się rozbija o podatki, że podatki są wysokie*
- *tak skonstruowane są podatki i ZUS, że nie daje się niczego robić uczciwie*

Wskazują także na kondycję systemu gospodarczego w Polsce i stan gospodarki narodowej jako na czynnik sprzyjający rozwojowi zjawiska „szarej strefy”:

- *jeśli nie ma pracy, to łatwo jest zatrudniać po cichu*
- *druga sprawa – za małe pieniądze się robi (...) teraz jeden z drugim się cieszy, że złapie jakąś robotę, dlatego stąd się biorą takie niskie płace*

- *życie coraz więcej nas kosztuje*

Niektórzy twierdzą, że skłonność do „kombinowania” jest elementem mentalności zbiorowej Polaków, ukształtowanej w dużej mierze przez rzeczywistość społeczno-gospodarczą okresu realnego socjalizmu:

- *ludzie mają określone nawyki*
- *częściowo mamy pewne zachowania we krwi, musi się zmienić pokolenie, żeby było inaczej (wyniesione z poprzedniej epoki)*

Niewielka część respondentów werbalizuje postawę braku akceptacji w stosunku do osób, które pomimo iż nie są determinowane okolicznościami zewnętrznymi, kontynuują działalność charakterystyczną dla „szarej strefy”, przypisując im wyrachowanie i złą wolę:

- *nie można usprawiedliwić takiej sytuacji, gdy ktoś robi to z premedytacją od początku do końca, w sytuacji, gdy tego robić nie musi*

Zdecydowanie dominuje jednak wśród przedstawicieli „szarej strefy” postawa pozytywna wobec działalności szarostrefowej.

Badani w większości przypadków nie przewidują zaistnienia odwrotnie proporcjonalnej korelacji między rozwojem samozatrudnienia w Polsce a ograniczeniem szarej strefy. Wprost przeciwnie – z rozwojem zjawiska samozatrudnienia wiąże wzrost zasięgu działalności szarostrefowej:

- *zwiększy tylko liczbę pomyłek bądź świadomych działań zwiększających rentowność firmy czy nawet decydujących czy firma działa czy nie*
- *szara strefa dotyczy w zasadzie tylko prywatnych przedsięwzięć, więc im więcej takich przedsięwzięć działających w niesprzyjających warunkach fiskalnych, tym większa szara strefa*
- *samozatrudnienie spowoduje raczej zwiększenie szarej strefy, dlatego że przepisy prawa pracy są tak skonstruowane, że dość mocno ograniczają pracodawcę, łatwość kontroli powoduje, że pracodawca zatrudniając pracownika normalnie na umowę o pracę ma niewielkie możliwości kombinowania; natomiast pracownik zatrudniony w formie samozatrudnienia, czyli kiedy ma własną działalność, ma większe pole manewru*

Większość zapytanych przedsiębiorców przyznaje, iż już w momencie rozpoczynania działalności gospodarczej zakładali, że będą w jej ramach stosować rozwiązania z zakresu działań szarostrefowych lub uzmysławiali sobie konieczność ich podjęcia ze względu na wyżej wymienione czynniki zewnętrzne.

- *nie zakładałem, że będę od początku do końca nieuczciwy, ale zakładałem, że należy wykorzystać wszelkie możliwości, aby podatków płacić jak najmniej*
- *zdawałam sobie sprawę z tego, że nie wszyscy będą w stanie zapłacić taką wysoką cenę za lekcję, kiedy właśnie będzie wymagało to rozliczania*
- *przyznam, że mi to nie przeszkadza. Wiedziałem jaka jest sytuacja i wiedziałam, że tak się robi*
- *tak, od początku*

Pozostali respondenci z opisywanej grupy dopiero po pewnym okresie działalności w ramach „białej strefy” wskutek niskiej efektywności ekonomicznej ich przedsięwzięć, lub też wręcz jej nieefektywności, postanowili zmodyfikować sposób funkcjonowania na rynku i zmienić swoją postawę wobec „szarej strefy”.

- *od momentu, kiedy przestało się to opłacać, nie miałem zleceń (...) nie spodziewam się poprawy*
- *zmieniające się w państwie prawo zmusiło mnie do tego (...) chciałam to początkowo robić prawidłowo (...) ale obciążenia są tak duże, że nie byłam w stanie (...) kiedy przyszło do zapłacenia podatków (dochodowego, VAT), kiedy okazało się, że pracuję po 48 godzin i nic dla siebie nie mam, kiedy okazało się, że mam 33 lata i mieszkanie fundują mi rodzice, chociaż pracuję dużo*

Podstawowym powodem, zdaniem badanych, dla którego warto posiadać jednak oficjalnie zarejestrowaną działalność gospodarczą, jest możliwość bycia stroną w formalnych transakcjach rynkowych oraz uniknięcia wykluczenia z oficjalnego obrotu gospodarczego. Wiąże to się z prawem wystawiania faktur, zgłaszania ofert w przetargach, korzystania z usług bankowych.

Badani dostrzegają także korzyści wynikające z posiadania uprawnień do świadczeń społecznych i zabezpieczenia socjalnego.

- *możliwość wystawiania faktur legalnych. Konto w banku, możliwość wzięcia kredytu, możliwość ubiegania się o dotację z funduszy unijnych*
- *jeszcze 4 lata wstecz nie zależało mi w ogóle na przetargach, robiłem domek za domkiem i to mi starczało nawet faktury wystawiałem i robiłem to legalnie, teraz nawet tych domków zaczyna brakować; dlatego od dwóch lat zaczęliśmy brać udział w przetargach (...)korzyścią może być to, że jak nie płacę ZUS-u czy podatku dochodowego to nie mogę brać udziału w przetargu bo muszę mieć papier z urzędu skarbowego, że nie zalegam.*
- *można odjąć od wystawianej przeze mnie faktury podatek dochodowy i VAT*
- *każdy szuka kosztów (...)każdy musi otrzymać coś tak banalnego jak faktura*
- *jak sprzedajemy na rynku (...) musi być zarejestrowana działalność; co roku chodzi taka i sprawdza, musimy mieć zaświadczenie z urzędu, że uprawiamy to i to sprzedajemy i musimy mieć wyszczególnione to czym handlujemy*
- *ponieważ muszę czekać na „Lata” do emerytury opłacam sobie ZUS żeby ją dostać*
- *tylko tyle, że płacenie składek emerytalnych*
- *ZUS uważam za absurd a z drugiej strony to powoduje że coś jednak będą musieli mi zapłacić gdy mam firmę*

Badani wskazują także na niewymierną wartość, jaką jest zachowanie komfortu psychicznego i/lub likwidacja dysonansu poznawczego.

- *zredukowanie pewnych obaw przed kontrolą, spokój nie są bez znaczenia*
- *pozbycie się lęku, że jednak ktoś to wykryje. Spokój, brak obawy o kontrolę*

Jak wynika z wypowiedzi badanych osób z grupy „szara strefa”, utrzymywanie nierentownego przedsiębiorstwa może być również działaniem celowo-racjonalnym z ekonomicznego punktu widzenia. Dla kilku z przywołanych w wywiadach firm zna-

czącym źródłem dochodów jest sprzedaż kosztów innym podmiotom gospodarczym, które to w ten sposób zaniżają podstawę opodatkowania.

- *Jeśli trzeba komuś wystawić fakturę za jakąś rzecz, sprzedać koszty. Moja firma zajmuje się między innymi sprzedażą kosztów. W zasadzie uczestniczymy w pośrednictwie sprzedaży kosztów. Jedna firma wykazuje np. dochód i pragnąc uniknąć płacenia podatków; a jest to i VAT i podatek dochodowy, inna firma akurat w tym miesiącu wykazuje stratę i jest gotowa wystawić fakturę na odpowiednią usługę i w ten sposób pośredniczymy wystawiając dwie faktury. Jedną na sprzedaż drugą na kupno lub na jakiś koszt.*
- *wiele firm wystawia lewe faktury, zarabiając na tym*

Na podstawie analizy wywiadów w kategorii „szara strefa” wyróżnić możemy trzy typy działań szarostrefowych podejmowanych łącznie bądź wybiórczo przez respondentów:

1. Nieewidencjonowanie zatrudnienia:

- *jeśli chodzi o zatrudnienie, to pomagają nam pewien człowiek na stałe, sezonowo też zatrudniamy po dwie trzy osoby (...) z zaprzyjaźnionych krajów, bardzo dużo takich ludzi zatrudnia się w mojej okolicy*
- *jeśli chodzi o pracowników zatrudnionych na czarno to jest ich dwóch.*
- *w zależności od robót zatrudniałem część ludzi na umowę zlecenie a część na czarno, jeśli były jakieś roboty to brałem na czarno pracowników, którzy robili proste roboty, a takie bardziej fachowe – końcowe robili moi pracownicy (...) płacę im przykładowo 1200 zł, a podatki odprowadzam od kwoty 400 zł*
- *zatrudniam dodatkowe osoby, rozliczam się po cichu*
- *również zatrudnianie pracowników, ale w sensie niestalego zatrudnienia, bo w zasadzie nie ma w naszej firmie poza dwoma osobami większej ilości stałych pracowników, ale przy konkretnych zleceniach pracuje często kilkadziesiąt osób, którzy pracują czasami po kilka, kilkanaście godzin tylko; prawo wymuszałoby zawieranie umów, opłacanie składek ZUS itd.; nie dość, że jest to skomplikowane z formalnego punktu widzenia, to jest to niekorzystne i dla pracownika, i dla pracodawcy, bo obciążenia zmniejszają z jednej strony wynagrodzenie pracobiorcy, a z drugiej zmniejszają zysk pracodawcy; gdy nie da się płacić do ręki, zaniża się sunę widniejącą na umowie; można przykładowo podpisać umowę o dzieło za wykonanie pracy, która praktycznie nie była dziełem, przez to osiągnąć ten skutek, że w przypadku umowy o dzieło nie ma obowiązku płacenia stawki ZUS*
- *Ta babcia, którą zatrudniamy na ryneczku, aby sprzedawała, jest właściwie nielegalnie (...) mamy jeszcze jedną osobę, która pomaga w polu*

2. Nieewidencjonowanie obrotów:

- *roboty bez faktury robię dla prywatnych inwestorów, bo jeśli jest jakaś spółdzielnia to już takich robót nie ma*
- *ukrywam też część dochodu i przychodu*
- *na pewno ukrywanie części dochodów*
- *ukrywanie przychodów; daję korepetycję uczniom nie zgłaszając tego nigdzie; części uczniów nie zgłaszam*

3. Zawyżanie kosztów w celu obniżenia formalnego dochodu:

- *podczas rozmowy poza nagraniem respondent wskazuje na to, że zawsze można liczyć na dodatkowy dochód z kupowania lewych faktur, przerzucania części dochodów na firmę żony, która jest ryczałtowcem; wliczania sprzętów domowych i kosztów utrzymania mieszkania, mimo że nie używa się ich na potrzeby działalności gospodarczej*
- *po prostu kupujemy koszty aby nie wykazywać dochodów; w ten sposób duża część zysków pokrywana jest przez fikcyjne koszty*
- *robię zakupy prywatne, które oficjalnie wciągam w koszty*
- *my jako firma zakupujemy środki trwałe, które są faktycznie wykorzystywane na potrzeby gospodarstwa domowego a są wliczane w koszty*
- *robię zakupy prywatne, które oficjalnie wciągam w koszty*

Jak wskazują poniższe wypowiedzi, skala zjawiska jest zróżnicowana, aczkolwiek znaczna część badanych ukrywa niepokojąco dużą część swoich przychodów.

- *bardzo duża (...) prawie całe*
- *część, trzeba ujawnić na tyle wysoki dochód, żeby móc opłacić te wszystkie składki*
- *u mnie jest to cząsteczką; w tym roku miałem więcej robót z fakturami jak mniej*
- *ok. 50%*
- *to w zależności od typu zleceń; w przypadku jednych można ukryć większą część przychodów w przypadku innych nie można w ogóle, ale średnio myślę, że jest to około połowy wszystkich przychodów w skali roku jest w ogóle nie zaewidencjonowana*

Respondenci poproszeni o wskazanie korzyści i strat wywoływanych przez funkcjonowanie szarej strefy w systemie gospodarczym oraz tkance społecznej mieli znaczne problemy z wymienieniem zwłaszcza tych ostatnich. Zasadniczo nie dostrzegali oni wielu negatywnych konsekwencji spowodowanych istnieniem zjawiska szarej strefy. A jako negatywny wpływ szarej strefy na gospodarkę podawali argumenty odnoszące się do sfery działań państwa, a nie systemu społecznego czy gospodarczego.

Dopiero po dłuższej refleksji, niektórzy z nich wśród strat dla gospodarki spowodowanych istnieniem „szarej strefy” wymienili m.in.: nieprzystawalność wartości rynkowej i wartości księgowej przedsiębiorstw, utrudnienia w długookresowym planowaniu poziomu produkcji przez przedsiębiorstwa wynikające z braku stabilizacji gospodarczej w kraju, brak potencjalnych wpływów do budżetu z tytułu obciążeń podatkowych.

- *brak stabilizacji gospodarczej, nieprzewidywalność, utrudnione planowanie strategiczne; nie wiadomo czy działalność, którą zaplanowaliśmy za 2 lub 3 lata nie będzie wymagała koncesjonowania szkodzi wizerunkowi gospodarki jako takiej na zewnątrz, szkodzi podmiotom nie wiadomo ile dana firma jest warta*
- *pogarsza się konkurencyjność uczciwych firm; w związku z tym każdy musi kombinować i dużo energii traconej jest na wymyślanie sposobów omijania prawa*

- *brak przychodów do budżetu, nie ma za co utrzymywać jednostek typu budżetowego – szpitali*
- *w skali roku jest to pewnie kilkadziesiąt miliardów złotych, które państwo mogłoby uzyskać*
- *nie jest korzystna dla gospodarki*
- *nikt się tak naprawdę nie bogaci, nie buduje się klasa średnia, nie funkcjonuje normalnie, ja mam mierne zarobki, ludzie którzy dla mnie pracują marne grosze*
- *korzyści są, ale dla poszczególnych osób, a nie dla gospodarki; dla gospodarki nie ma korzyści; to, co się dobrze rozwija w szarej strefie, mogłoby się rozwijać nie w szarej strefie*

Pojawiły się także przeciwne opinie wskazujące na korzyści, jakie odnosi system gospodarczy z funkcjonowania „szarej strefy”

- *właściwie z tego tytułu gospodarka nie traci wiele*
- *nie ma strat dla gospodarki, dlatego że nadmuchany fiskalizm powoduje tak naprawdę straty dla gospodarki*
- *prywatny przedsiębiorca lepiej potrafi wydać pieniądze niż państwo*
- *w naszej gospodarce trudno byłoby wielu przedsiębiorcom funkcjonować w białej strefie w ogóle; skończyłoby się to masowymi bankructwami; tak więc nikomu by to na dobre nie wyszło*
- *napędza gospodarkę, nie jest to zdrowe, ale pokazuje gdzie jest problem; zapewnia to, że firmy mogą przetrwać, poprzez większe zarobki kosztem podatków kupuje się produkty i płaci podatki pośrednie, kupuje, sprzedaje, wytwarza, zatrudnia ludzi; samozatrudnieni mogliby przechodzić na garnuszek państwa. Ludzie bronią własnej firmy*
- *jeśli ludzie będą mieli pracę nawet po cichu, zmniejszy się bieda*

Respondenci zapytani o negatywny wpływ badanego zjawiska na społeczeństwo, wskazują na zagrożenia związane z brakiem kapitału emerytalno-rentowego na kontach w ZUS osób zatrudnianych nielegalnie. Wypowiedzi badanych wyrażają także pewną obawę o niekorzystne skutki istnienia szarej strefy dla moralności społeczeństwa polskiego i jego wizerunku w otoczeniu międzynarodowym:

- *jeśli ktoś jest zatrudniony na czarno to nie jest płacony za niego ZUS*
- *zdecydowanie [przynosi społeczeństwu straty]; wydaje mi się, że o wiele lepsza byłaby taka sytuacja, w której system fiskalny i działalność państwa w tym zakresie były mniej represyjne a przepisy były przejrzyste i panowałby pełen respekt dla nich*
- *powszechność działania w szarej strefie zmniejsza szacunek dla prawa w społeczeństwie*
- *dlatego, że psuje społeczeństwo; społeczeństwo uczy się kombinować i uczy się omijać prawo*
- *jeśli wszystkie przepisy są chore, to społeczeństwo jest też chore, brak norm, uregulowań prawnych; poza tym jeśli nie ma pracy, pewności przyszłości rodzi się agresja, wpływa negatywnie na wszystkich dookoła, rozprzestrzenia się zgorzkniałość*

- *brak zaufania do przedsiębiorców w Polsce i na Polaków kombinatorów na zewnątrz*

Aspekty szarej strefy mające pozytywny wpływ na społeczeństwo to, zdaniem respondentów:

- *dzięki szarej strefie przedsiębiorstwa są bardziej konkurencyjne, zatrudniają ludzi i na tym korzystają obywatele państwa*
- *osoby pracujące na czarno zyskują; dodać do tego należy elastyczność w zatrudnieniu na czarno, nie ma żadnych okresów wypowiedzenia, godzin pracy tak, na pewno szczególnie krótkookresowo, na krótko – ograniczenie podatków*
- *pozwała przetrwać do momentu, kiedy nie będzie mógł działać w białej strefie. Ci, którzy nie mają pracy, mogą się zatrudnić (nie całkiem zgodnie z prawem) i także odnosić pewne korzyści*
- *korzyści tylko takie, że w jakiś sposób uczą się przedsiębiorczości*

Interesującym jest fakt, iż zdecydowana większość respondentów nie przyznaje się do tego, jakoby odczuwała z powodu podejmowania działań szarostrefowych jakikolwiek dysonans czy poczucie winy, otwarcie deklarując działalność w szarej strefie. Czynniki zewnętrzne oraz powszechność zjawiska traktując jako okoliczności łagodzące:

- *może czuję żal, że nie mogę funkcjonować zupełnie zgodnie z prawem, ale winy nie czuję. Zmuszają mnie do tego okoliczności; tak to sobie tłumaczę*
- *to jest takie koło zamknięte, bo jeśli byłoby to dla mnie korzystniejsze, to odprowadzałbym podatki i ujawniał wszystkich uczniów, ale ponieważ jest to dla mnie niekorzystne, to nie będę dopłacać do tego, co robię*
- *absolutnie nie!; nie muszę mataczyć, kraść, to jest zło mniejsze, nie robię tego sam, wszyscy tak robią”*
- *jesteśmy tak małym ogrodnictwem, że to, co my robimy...nie, nie czuję się [winna]*
- *państwo jest względem mnie nieuczciwe i nie czuję się absolutnie winny*
- *mam wrażenie, że w tym państwie wszystko tak funkcjonuje*

Większość badanych nawet nie podejmuje starań ukrycia przed otoczeniem, a zwłaszcza najbliższym środowiskiem rodzinnym, faktu, że stosuje w prowadzeniu przedsiębiorstwa rozwiązania zaliczane do szarej strefy:

- *ludzie wiedzą, że działam nie do końca legalnie w stosunkach z fiskusem; nie nazywają tego w ten sposób, bo w odbiorze społecznym kojarzy się to z przestępstwem gospodarczym, czymś już poważnym, tymczasem potocznie nazywa się to kombinowaniem i nikt nie widzi w tym nic złego*
- *całe [nazwa miejscowości] tak robi; rodzina o tym wie, sąsiedzi też wiedzą, bo widzą*
- *to jest cały krąg osób; znajomi, rodzina, sąsiedzi; wszyscy wiedzą, że zatrudniam przyjaciół ze Wschodu*
- *szczególnie ci, co robią to samo, rodzina, znajomi też*

Zdaniem większości respondentów panuje powszechne przyzwolenie społeczne na szarą strefę, potwierdzają, iż w wielu przypadkach można mówić nawet o „półoficjalnej” szarej strefie.

- *to przyzwolenie jest powszechne (...); przyzwolenie urzędników – dlatego że dzięki temu zarabiają więcej – rozwija się korupcja (ręka rękę myje) dużo jest takich grup, bo najlepiej kiedy wszystko jest mętne, bo można coś dla siebie „złować”; właściwie wszyscy przyzwalają na szarą strefę*
- *tak; nikt nie widzi w tym nic złego*

Duża część respondentów, pod wpływem obserwacji praktyki życia społeczno-gospodarczego w Polsce, postrzega szarą strefę jako zjawisko skorelowane z korupcją lub zakłada możliwość zaistnienia takich związków.

- *tak, może się splatać; jeśli mowa o jakiś przetargach na usługi bądź dobra to może to mieć zastosowanie*
- *może dochodzić do korupcji ze względu na urząd skarbowy i urząd pracy, który może prowadzić kontrole czy nawet interwencje ale myślę, że to się rzadko zdarza*
- *oczywiście, że tak; wszystko zależy od sytuacji, kiedy jest możliwość; dlatego jest tyle afer; jeśli jest możliwość, aby zamataczyć to automatycznie pojawiają się tacy, co mogą to zrobić*
- *bogata firma potrzebująca teren pod rozbudowę z góry zakłada, że przyspieszenie trybu, czy zdradzanie szczegółów związanych z przetargami (korupcja urzędników)*
- *i tak i nie; nie jest tak, że wyłącznie szara strefa ma związek z korupcją, myślę że przedsiębiorstwa, które działają absolutnie legalnie i w sposób absolutnie poprawnie prowadzą wszystkie swoje działania także mogą mieć związek z korupcją w tym sensie, że łapownictwo w kontekście załatwiania różnych spraw: zezwoleń, pozwoleń itd.; jest na tyle rozwinięte, że tu zarówno szara strefa jak i ci, którzy poprawnie rozliczają się z fiskusem mają z tym związek*
- *w przypadku kiedy nauczyciele akademicy udzielają korepetycji i przygotowują do egzaminów wstępnych, wtedy pojawiają się podejrzenia o korupcję*

Wszyscy badani zdecydowanie deklarują chęć powrotu do białej strefy. Zmianę taką postrzegają jako bardzo korzystną dla ich własnego komfortu psychicznego i czynnik znacznie upraszczający zasady gry rynkowej:

- *bo spałbym spokojnie, miałbym świadomość, że wszystkich obowiązują te same reguły*
- *jeśli byłaby taka możliwość – myślę, że tak (...) mniejsze obciążenie*
- *mogłabym zatrudniać ludzi całkiem normalnie, a tak muszę się gimnastykować, tracić czas na kombinatorstwa, a nie na pracę*
- *wolałabym działać całkowicie zgodnie z prawem i mówiąc wprost spałabym spokojniej*
- *oczywiście – wiadomo – mniejsze ryzyko (...) byłoby wtedy większe poszanowanie prawa”*
- *jest to najlepsze rozwiązanie, nie ma ryzyka, obaw przed urzędnikami*

Opinia respondentów na temat realnych szans powrotu do sytuacji poprzedzającej wkroczenie w „szarą strefę” jest raczej sceptyczna, aczkolwiek nie wykluczają takiego rozwiązania, o ile stworzone zostaną przez państwo pewne warunki dla funkcjonowania prywatnej działalności gospodarczej w całkowitej zgodzie z obowiązującym

prawem. Oczekują oni, w odniesieniu do obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej, przede wszystkim zmian w zakresie polityki fiskalnej państwa:

- *przede wszystkim obniżenie podatków i zmiana sposobu rozliczania np. VAT-u*
- *musiałyby istnieć warunki do równego uczciwego konkutowania – wielki poklask dla podatku liniowego (na poziomie 13%), zniesienia wszystkich ulg*
- *podatek VAT na kształt krajów Unii*
- *na pewno jest to kwestia opodatkowania; jeżeli obciążenia podatkowe byłyby niższe, to dla mnie byłoby to powiedzmy liniowego podatku na poziomie 10 procent to na pewno nie próbowałbym w ogóle, bo nie miałbym poczucia, że jest to podatek, który mnie krzywdzi; natomiast podatek przy skali progresywnej w której ostatni próg jest na poziomie 40 prawie procent jest dla mnie zdecydowanie krzywdzący*

Respondenci żądają także radykalnych zmian pewnych elementów systemu emerytalno-rentowego, szczególnie wysokości obowiązujących składek na ubezpieczenia społeczne:

- *obniżenie (...) obciążeń, uproszczenie systemu ZUS ... miliony papierów; zmniejszona stawka ZUS*
- *składki na ZUS też by musiały być mniejsze*

Warunkiem powrotu do białej strefy są, według respondentów, także zmiany prawne:

- *pomoc państwa, ale na jaśniejszych zasadach, prawa rządzące przetargami, prawa rządzące wybieraniem do pracy na stanowiskach państwowych*
- *liberalizacja przepisów funkcjonująca na początku lat 90. – wolność gospodarcza – to, co nie jest zabronione, jest dozwolone*
- *na pewno zmiana kosztów utrzymania pracy*
- *uproszczenia, zmiany w funkcjonowaniu biurokracji, administracji, aparatu fiskalnego i uproszczenie całych procedur związanych z popieraniem podatków i składek, bo te procedury są w zasadzie bardzo skomplikowane i w zasadzie bez pomocy wyspecjalizowanych biur rachunkowych trudno sobie z nimi poradzić*

Jako branże zdominowane przez szarą strefę wymieniane jest budownictwo, gdyż cechuje je typowy dla tej branży brak stałego miejsca wykonywania pracy, co wyraźnie zmniejsza ryzyko wykrycia jakichkolwiek nieprawidłowości. Wspomina się także branżę informatyczną i handel oraz służbę zdrowia jako jedną z wielu branż funkcjonujących na styku podsystemów: politycznego i gospodarczego:

- *taką branżą jest na pewno handel, w którym jest dużo możliwości aby kombinować*
- *markety, lekarze – mają możliwości kombinowania*
- *w branży informatycznej czy handel sprzętem są takie niskie marże i takie z tych marż przychody, że kto nie kombinuje ten nie ma możliwości zarobienia czegokolwiek*
- *stomatologia, lekarze; (...)korzystają ze sprzętu szpitalnego, a przyjmują prywatnych pacjentów, wojsko – gdzie wykryto nieprawidłowości ostatnio wy-*

kryte przy przetargach, wszędzie tam gdzie polityka styka się z gospodarką, biznes autostradowy

- *Wszystkie te branże, które działają na styku państwa i gospodarki*

Interesujący jest fakt wskazywania na branże, z którymi poszczególni respondenci są związani zawodowo, jako branże, które charakteryzują się szerokim zasięgiem aktywności szarostrefowej.

Pozostałe kwestie, takie jak wiek, płeć, region kraju, zdaniem większości pytanym, nie mają wcale, a jeśli już to drugorzędne znaczenie dla funkcjonowania i rozwoju szarej strefy w Polsce. Aczkolwiek nieliczni, respondenci dostrzegają tego typu zależności:

- *jest większa pokusa do nielegalnego zatrudniania w rejonach większego bezrobocia*
- *mężczyźni są częściej zatrudniani na czarno, ale nie ma żadnych takich przesłanek; może kobiety potrzebują bardziej bezpiecznej posady; pracują może mniej*
- *wiek być może, tak, dlatego że niechętnie zatrudnia się ludzi młodych, znane jest to, że chętnie zatrudnia się ludzi, którzy mają ubezpieczenie – emerytów, rencistów; region chyba tak, bo ludzie są skłonni pracować tam, gdzie jest duże bezrobocie, ludzie pracują za bezcen.*

Podstawową, a w zasadzie jedyną, odpowiedzialnością za istniejący stan rzeczy, badani obarczają państwo wskazując na niekorzystne dla pracodawcy przepisy prawa pracy znacznie podwyższające koszty zatrudnienia oraz nadmierny fiskalizm i złą kondycję wymiaru sprawiedliwości oraz niestabilność i brak klarowności obowiązujących przepisów.

Wśród badanych zdecydowanie dominuje postawa antypaństwowa, twierdzą oni ponadto, że właśnie państwo:

- *jest najbardziej odpowiedzialne, każe przedsiębiorcę za jego inicjatywę*
- *jest tylko i wyłącznie państwo odpowiedzialne, bo gdyby państwo działało w taki sposób, gdzie obywatele mieliby poczucie, że działa sprawiedliwie, że właściwie rozdysponowuje środki obywateli, wtedy nie byłoby potrzeby, aby obywatele dążyli do zaniżania czy ukrywania swoich dochodów, natomiast jeżeli na każdym kroku widzimy przykłady tego, w jaki sposób państwo marnotrawi nasze pieniądze, no to jest to jakby podstawowa pobudka do tego, aby temu państwu tych pieniędzy nie oddawać tylko samemu mądrze je spożytkować*

Prywatni przedsiębiorcy wykazujący aktywność w „szarej strefie”, pomimo iż w pewnym stopniu obawiają się kontroli, organy kontrolne państwa postrzegają jako nie niosące realnego zagrożenia dla prowadzonej przez nich działalności:

- *generalnie każdy przedsiębiorca boi się kontroli skarbowych*
- *obawiam się, ale bardziej z punktu widzenia utrudnienia mi pracy, działalności niż z takiego powodu, że kontrola ta mogłaby coś faktycznie wykazać, raczej jest to mało prawdopodobne (...) luki w prawie plus zabezpieczenie się w tych działaniach powodują, że udowodnienie tych działań, które są*

niezgodne z prawem jest bardzo trudne lub wręcz niemożliwe (...) spotkałaby mnie jakaś kara, wtedy pewnie bym ją zapłacił, gdyż jest ona i tak znacznie mniejszym obciążeniem w stosunku do tego, co zyskałem i zyskam nieewidentnie do końca swoich wszystkich przychodów

- *wszyscy moi pracownicy doskonale rozumieją o co chodzi i nikt raczej nikogo nie wsypie; konkurencja nie wsypie, bo w papierach jest wszystko w porządku; także nie sądzę, aby były jakieś problemy*
- *kontrole wiążą się z dużymi kosztami, a skala nieprawidłowości jest tak duża, że państwo nie jest w stanie sprawnie kontrolować*
- *najbardziej się obawiam, że coś się stanie na budowie; szkoda człowieka i jest ryzyko, że się wyda, że jest zatrudniony na czarno*

Większość badanych *a priori* wyklucza możliwość wykrycia nieprawidłowości w prowadzonej przez nich działalności:

- *raczej tak się nie zdarzy; pracownicy generalnie wiedzą, jak odpowiadać na takie pytania*
- *nie sądzę, żeby tak miałyby się stać*
- *oni są tak słabo nagradzani, że im się nie chce jeździć, ci z izby skarbowej*
- *myślę, że do tego nie dojdzie*

Konkluzje

Generalnie, wśród wszystkich z przedstawionych grup dominuje przekonanie o powszechności tzw. „kombinowania”. Niezależnie od tego czy respondent rekrutuje się z grupy bezrobotnych, czy absolwentów, „uśpionych” czy etatowców prowadzących dodatkowo własną działalność gospodarczą, jest on przekonany, że tak się dzieje. Różnice dostrzec można w sposobie definiowania pojęcia „szarej strefy” i w ilości przytoczonych przykładów ją opisujących. Najgorzej poinformowana w tym zakresie jest grupa bezrobotnych. Większą wiedzę pozostałych grup tłumaczyć można bądź wyższym wykształceniem (w przypadku absolwentów), bądź własnymi doświadczeniami dotyczącymi szarej strefy (zarówno „uśpieni”, osoby samozatrudnione pracujące jako podwykonawcy, jak i etatowcy prowadzący dodatkowo własną działalność gospodarczą). Wspólna dla wszystkich grup jest również pobłażliwość wobec zjawiska szarej strefy. Wydawać by się mogło, że osoby nie będące beneficjentami szarej strefy (bezrobotni) będą wykazywać mniejsze dla niej zrozumienie, tymczasem teza ta nie znajduje pokrycia w faktach. Bezrobotni częściej niż przedstawiciele innych grup wskazują na ciężką sytuację w kraju oraz ubożenie społeczeństwa jako na przyczynę istnienia szarej strefy w Polsce. Wśród niekorzystnych skutków istnienia szarej strefy wymienia się przede wszystkim niedogodności emerytalne dotyczące zatrudnionych w szarej strefie pracowników. Co ciekawe, element ten wymieniany jest również przez zatrudniających w ten sposób pracodawców. Wśród wszystkich pytanym dominuje przekonanie, że rozwój pracy na własny rachunek nie wpłynie znacząco na zmianę obecnego stanu rzeczy w tym zakresie. To samo tyczy się pytania o ewentualne skutki wejścia Polski w struktury unijne. W tym ostatnim przypadku pewne nadzieje wiąże się z dostosowaniem naszego prawa do prawa unijnego.

3. Wnioski

3.1. Skala samozatrudnienia w Polsce

Dominującym typem zatrudnienia w Polsce lat „zerowych” jest w dalszym ciągu praca najemna, praca na etacie. Z punktu widzenia większości aktywnych zawodowo członków społeczeństwa polskiego najgłębsza i najważniejsza zmiana, jaka dokonała się na rynku pracy w następstwie transformacji systemowej, polega na tym, że miejsce pracodawcy państwowego zajął pracodawca prywatny. Nie spełniły się jednak oczekiwania architektów i animatorów przejścia od gospodarki nakazowo-rozdzielczej do gospodarki rynkowej, zgodnie z którymi w relatywnie szybkim czasie miałyby się wykształcić silna i dostatecznie liczna klasa średnia złożona z małych i średnich przedsiębiorców. Nie spełnił się również scenariusz masowego „samouwłaszczenia” oraz gospodarczego upodmiotowienia społeczeństwa, polegający na wzroście liczby osób samozatrudnionych, pracujących na własny rachunek.

Wprawdzie odsetek samozatrudnionych w stosunku do ogółu aktywnej zawodowo ludności nie przedstawia się w Polsce – w zestawieniu z innymi krajami europejskimi – najgorzej, lecz ani nie jesteśmy pod tym względem europejskim liderem, ani też nie można mówić o dynamicznym, skokowym wzroście liczby firm jednoosobowych w ostatnich latach. Najbardziej niepokojące jest jednak to, że polscy samozatrudnieni nie tworzą silnego ekonomicznie sektora gospodarki. Jeśli za wskaźnik znaczenia ekonomicznego przyjąć udział firm jednoosobowych w wypracowywaniu Produktu Krajowego Brutto, wówczas okaże się, że jednoosobowe firmy wypadają nader skromnie.

Z drugiej strony, w przypadku osób samozatrudniających się do wszelkich szacunków liczbowych i danych statystycznych trzeba podchodzić z wielką ostrożnością. Po pierwsze dlatego, że dane pochodzące bezpośrednio od samozatrudnionych mogą zawierać (niekoniecznie intencjonalne) przekłamania i nieścisłości. Wynika to zarówno z zawodności pamięci, jak i (zwłaszcza) z dość częstej w tym środowisku skłonności do nieprecyzyjności sformułowań podyktowanej nie najwyższą świadomością prawną (w rezultacie np. przychody bywają mylone z dochodami, miast wartości brutto podawane są wartości netto itd.). Po drugie, sądzimy, że zjawisko incydentalnego bądź częściowego i „selektywnego” wchodzenia w szarą strefę gospodarczą jest w przypadku polskich samozatrudnionych niemal powszechne (bardziej szczegółowo powrócimy do tej kwestii w innym miejscu niniejszego podsumowania). Najczęściej przyjmuje ono postać ukrywania części przychodów poprzez ich nieewidencjonowanie. Stosunkowo często dochodzi też do swego rodzaju nadinterpretacji i „naciągania” przepisów księgowo-skarbowych, polegającego m.in. na „wrzucaniu wydatków konsumpcyjnych w koszty” i na innych sposobach sztucznego zawyżania kosztów. Jest zatem niemal pewne, że rzeczywiste przychody i rzeczywista rentowność firm jednoosobowych są wyższe, niż wynikałoby to ze składanych deklaracji i z oficjalnych dokumentacji księgowych. Nie wiemy jednak o ile. Jeśliby przyjąć za „twardy” wskaźnik informacje pochodzące od tych samozatrudnionych, którzy jawnie przyznają się do przedstawienia swojej działalności na „szarostrefowe tory”, należałoby uznać, że faktyczne

przychody samozatrudnionych są przynajmniej o 50% wyższe od deklarowanych. Podchodząc do omawianej kwestii bardziej ostrożnie i tak trzeba by – koniec końców – powiedzieć, iż realne przychody (i realne korzyści finansowe z tytułu „pracy na swoim”, wynikające m.in. ze wspomnianej możliwości wpisywania konsumpcji w koszty) samozatrudniających się osób powinno się szacować jako wyższe od deklarowanych o przynajmniej 10 do 20%.

3.2. Motywy wchodzenia w model samozatrudnienia

Pośród głównych przyczyn skłaniających do przejścia na samozatrudnienie wymienić można – w świetle przeprowadzonych badań – (1) nadzieję na wyższe zarobki i na poprawę własnej sytuacji ekonomicznej, (2) chęć „wybicia się na niezależność” i (3) „syndrom ucieczki w przód” (samozatrudnienie jawi się w tym wypadku jako indywidualna i w zasadzie czysto „prywatna” strategia radzenia sobie na rynku pracy, polegająca na tym, że „wymyśla się” dla siebie miejsce pracy – już to dlatego, że poprzedniego zostało się pozbawionym, już to dlatego, że zachodzi mniej lub bardziej uzasadniona obawa utraty pracy).

Z punktu widzenia nowej „logiki” systemowej bezdyskusyjnie pozytywna jest tylko druga z trzech wspomnianych wyżej motywacji. Dążność do niezależności, do bycia podmiotem, a nie przedmiotem stosunków pracy jest jak najbardziej zbieżna z każdą odmianą retoryki prorynkowej. W sumie jednak trudno też cokolwiek zarzucić motywacji finansowej. Jeśli ludzie widzą w samozatrudnieniu szanse na wyższe zarobki – to dobrze. Dobrze też, jeśli decydują się na ponoszenie ryzyka związanego z „pracą na swoim” licząc, że zrekompensuje je wyższy standard życia. Problem jednakże w tym, że w warunkach polskich samozatrudnienie okazuje się być – jak dotąd – raczej sposobem obrony przed degradacją społeczno-materialną niż strategią ofensywną obliczoną na stopniowe awansowanie na drabinie stratyfikacji społecznej. Inaczej mówiąc – decyzje o samozatrudnieniu nie wydają się dziś być – w większości – podyktowane chęcią „zdobywania nowego”, ile potrzebą bronienia tego, co już się ma i czego nie chce się utracić. Jeśli tak jest (a wszystko wskazuje na to, że jest tak rzeczywiście), wówczas trzeba by zaznaczyć, że tak naprawdę czym innym jest (w sensie siły motywowania) sytuacja, w której ponosi się nowe ryzyka i znosi nowe uciążliwości w imię rosnących aspiracji konsumpcyjnych, a czym innym – sytuacja, w której ryzykuje się i godzi się na nowe koszty dlatego tylko, że stawką w grze jest przetrwanie. Samozatrudnienie jako strategia awaryjna i defensywna nie jest w stanie obronić się na dłuższą metę. Samozatrudnienie sprowadzone do roli strategii broniącej „stanu posiadania” (nie zaś strategii pozwalającej coraz bardziej realnie myśleć o realizacji coraz to nowych i coraz to bardziej wysublimowanych aspiracji życiowych) będzie coraz mniej atrakcyjne i coraz bardziej frustrujące.

Nieco podobne wątpliwości można sformułować w odniesieniu do trzeciej z wymienionych motywacji (samozatrudnienie jako „ucieczka w przód”). Z jednej strony, takie „ucieczki w przód” świadczą dobrze o zdolnościach adaptacyjnych społeczeństwa, o jego umiejętności antycypowania przyszłości i o jego „plastyczności”. Lecz z drugiej strony – czym innym jest decyzja, czymś zaś innym – ekonomiczna presja. Większość z tych, którzy zdecydowali się na samozatrudnienie pod presją pesymistycz-

nych, czy wręcz alarmistycznych sygnałów docierających z rynku pracy z całą pewnością nie będzie nigdy typowymi *self-made-manami*. Bardziej prawdopodobne jest, że osoby takie będą „sceptycznymi pragmatykami” traktującymi samozatrudnienie jako coś tymczasowego, jako swoisty bufor. Kiedy nadarzy się taka okazja – wróć na etat.

3.3. Bariery wejścia w samozatrudnienie, uciążliwości związane z pracą na własny rachunek

Z przeprowadzonych badań i analiz wynika, że najpoważniejsze bariery dla samozatrudnienia to (1) złe, niekorzystne rozwiązania fiskalne, (2) obawa przed konkurencją, (3) obawa przed biurokracją i (4) pesymizm wynikający z przekonania o ogólnie złej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w kraju.

Przez złe rozwiązania fiskalne rozumieć trzeba po pierwsze, zbyt restrykcyjne i „jano-sikowskie”, zdaniem większości naszych badanych, prawo podatkowe. Ujmując rzecz najkrócej – podatki w Polsce oceniane są jako zbyt wysokie. Po drugie, złe przepisy fiskalne to także ich skomplikowanie i niejednoznaczność. Po trzecie, wreszcie, polskie prawo podatkowe traktowane jest jako niestabilne; częste zmiany – i to zarówno w przepisach szczegółowych, jak i w przepisach ogólnych są odbierane jako wyraz arogancji, ale też i słabości państwa, które *de facto* nie wypracowało jak dotąd długofalowej polityki fiskalnej. Przekonanie o zmienności i łatwej „odwoływalności” obowiązującego w Polsce prawa podatkowego rodzi z kolei poczucie braku stabilności reguł gry. Skutkuje to z jednej strony ogólnym spadkiem zaufania do państwa, z drugiej zaś – zwiększoną ostrożnością w angażowaniu się we własne przedsięwzięcia gospodarcze.

Z kolei obawy przed konkurencją rozumieć należy – naszym zdaniem – przynajmniej częściowo jako wyraz ukrytej i nie wyartykułowanej *expressis verbis* niewiary we własne możliwości i kompetencje. Praca na własny rachunek jawi się jako indywidualne wyzwanie i swego rodzaju test osobistej zaradności. O tyle, o ile tak jest, trudno się dziwić, że część dorosłych i aktywnych zawodowo (lub chcących pracować) Polaków wzbrania się przed taką samoweryfikacją rynkową lub znosi ją nienajlepiej traktując jako istotny koszt psychologiczny „pracy na swoim”.

Oczywiście jednak – lęk przed konkurencją i wątpliwości, czy uda się sprostać w pojedynkę wyzwaniom konkurencyjnym bierze się przede wszystkim stąd, że Polacy coraz lepiej uświadamiają sobie, iż polski kapitalizm staje się z roku na rok coraz bardziej korporacyjny. Powstaje tym samym wrażenie, że czasy małych podmiotów gospodarczych albo już się skończyły, albo – w najlepszym razie – skończą się niebawem.

Narzekania na biurokrację można by w zasadzie potraktować jako zgeneralizowany wyraz przekonania o ogólnie niskiej sprawności państwa. W przypadku samozatrudnionych przyjmują one jednak dość konkretną postać (chodzi zarówno o za duże, zdaniem badanych, skomplikowanie obowiązków formalnoprawnych stawianych jednoosobowym firmom jak i o powolność procedur decyzyjnych w urzędach). Patrząc z dzisiejszej perspektywy dobrze wspomniany, a niekiedy wręcz stawiany jako wzorcowy układ odniesienia, przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, kiedy to

w potocznej świadomości Polaków zadomowiła się formuła „wolno wszystko, co nie jest zakazane”.

Część uczestników badań skarżąc się na biurokrację miała również na myśli zwykłą nieżyczliwość urzędników i ich „biurokratyczne zafiksowanie”, w rezultacie którego nie chcą lub nie potrafią oni działać w sposób szybki i pragmatyczny. Podkreślano dość często, że relacje urząd – obywatel są w dalszym ciągu oparte na założeniu ukrytego lub wręcz jawnego antagonizmu i założenia, zgodnie z którym obywatel jest potencjalnie nieuczciwy, zaś urząd jest raczej po to, by bronić interesów państwa niż obywateli.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że przez biurokrację rozumiana bywa również opieślność decyzyjna i egzekucyjna sądów. Ma to duże znaczenie zwłaszcza wówczas, gdy przedłużające się postępowanie sądowe, a potem egzekucyjne dotyczy nie ściągniętych należności (*nota bene* kwestia ta oraz kwestia piętrzących się zatorów płatniczych była dość często podnoszona przez naszych respondentów jako jeszcze jedno istotne zagrożenie i bariera dla samozatrudnionych).

Czwarta z najczęściej wspominanych barier rozwoju samozatrudnienia to ogólnie zła sytuacja ekonomiczna kraju. Zahamowanie tempa wzrostu gospodarczego, wzrost liczby bezrobotnych, zadłużenie państwa i groźba kryzysu finansów publicznych – wszystko to raczej odżegnuje od decyzji rozpoczęcia działalności na własny rachunek (lub wśród tych, którzy podjęli taką decyzję w „lepszych czasach” wzmacnia obawy, że makrostrukturalne tendencje kryzysowe prędzej czy później „wywrócą” małych przedsiębiorców). Warto zauważyć, że raczej nie występuje w Polsce myślenie, zgodnie z którym to właśnie okres dekonjunktury, nie zaś konjunktury jest dobrym momentem do rozpoczynania pracy „na swoim” (choćby dlatego, że narastające zagrożenie społeczno-ekonomiczną degradacją wzmacnia stopień osobistej determinacji, lub dlatego, że dekonjunktura eliminuje z rynku słabsze podmioty, których miejsce mogą zastąpić podmioty sprawniejsze i bardziej konkurencyjne). Wydaje się, że w przypadku społeczeństwa polskiego warunkiem większej inicjatywy gospodarczej i warunkiem gotowości do podejmowania ryzyka gospodarczego jest przekonanie, że gospodarka jest dobrze „rozkrecona” i że w związku z tym każdy znajdzie w niej dla siebie satysfakcjonujące miejsce. Trudno odmówić racji takiemu myśleniu. Z drugiej jednak strony, nie sposób nie zauważyć w tym miejscu, że świadczy ono w pośredni sposób o niskim indywidualizmie Polaków oraz o tym, że znaczna część społeczeństwa w dalszym ciągu nie tyle liczy na siebie (ufając we własne możliwości), co liczy na to, że stanie się w którymś momencie beneficjentem korzystnych przemian i tendencji makrosystemowych.

Pisząc na temat makrostrukturalnych barier samozatrudnienia koncentrowaliśmy się dotąd wyłącznie na obszarze gospodarki. Teraz z kolei kilka uwag na temat negatywnych następstw nie najlepiej funkcjonującej – zdaniem większości badanych – sfery polityki. Chcemy w tym miejscu wspomnieć o dwóch sprawach. Po pierwsze, system rządzenia i funkcjonowanie klasy politycznej skutkują przekonaniem, iż mamy w Polsce do czynienia ze słabym państwem. Z kolei przekonanie o słabym państwie implikuje wspomniany już brak zaufania do reguł instytucjonalnych oraz rodzi podejrzenia, że państwo jest w swoich deklaracjach i zachętach kierowanych pod adresem prywat-

nych przedsiębiorców (tak dużych jak i małych) nieszczerze (traktuje ich instrumentalnie) i jeśli tak można powiedzieć – niestabilne (dzisiejsze zachęty mogą być jutro odwołane, zaś takie czy inne ulgi – zniesione). Po drugie, z całą pewnością na dzisiejszym nastawieniu do samozatrudnienia (i do prywatnej przedsiębiorczości w ogóle) zaciążyły doświadczenia społeczne z początku lat dziewięćdziesiątych (ówczesna retoryka „brania spraw w swoje ręce”, liberalna frazeologia zachęcająca do „próby sił w biznesie” itd.). Dla dużej części tych, którzy dali się wówczas ponieść fali społecznych nadziei i faktycznie pozytywnie odpowiedzieli na podobne apele formułowane przez klasę polityczną „praca na swoim” okazała się być – niestety – tylko krótkotrwałym epizodem (generalnie – scenariusz „od ‘szczęk’ do sklepu – od sklepu do marketu” w przypadku większości się nie spełnił). Wydaje się, że po dziś dzień pokutuje w społeczeństwie polskim coś, co można by nazwać „syndromem zawiedzionych oczekiwania”. Skutkuje on większą ostrożnością w podejmowaniu ryzyka gospodarczego, a niekiedy – wręcz postawami bierności i wyczekiwania.

Warto odnotować, że wśród najważniejszych barier samozatrudnienia nie znalazła się słabość kapitałowa samozatrudniających się osób (mówiąc zaś ściślej – kwestia braku środków na inwestycje i braku kapitału początkowego na rozwinięcie działalności była podnoszona, lecz nie jako najważniejsza). O czym to świadczy? Naszym zdaniem o tym, że większość samozatrudnionych nie traktuje siebie i własnych firm jako „grupy docelowej” dla nowoczesnych instrumentów finansowania działalności gospodarczej. Osoby samozatrudnione raczej nie postrzegają siebie jako przedsiębiorców w pełnym tego słowa znaczeniu (jako osoby „prowadzące interesy” i dążące do maksymalizacji stopy zwrotu z zainwestowanego kapitału). Widzą siebie raczej jako *zleceniobiorców*, którzy nie grają o ekspansywny wzrost swoich firm, ani o coraz większe i coraz bardziej złożone kontrakty, ale zadowolają się regularnymi przychodami pozwalającymi żyć na nieco wyższym poziomie niż większość społeczeństwa. Jeśli jest istotnie tak jak to sugerujemy, trzeba by uznać, że koniecznymi i zarazem wystarczającymi zasobami, jakimi w potocznym przekonaniu musi dysponować jednoosobowa firma są (1) siła robocza tego, kto ją tworzy oraz (2) jego kwalifikacje i doświadczenie zawodowe. Większość samozatrudnionych jest zdania, że to powinno – w normalnym układzie – wystarczyć, aby obronić się przed negatywną weryfikacją przez rynek.

3.4. Oczekiwania samozatrudnionych

Oczekiwania samozatrudniających się osób są prostym odzwierciedleniem ich opinii na temat najważniejszych barier blokujących wzrost liczby samozatrudnionych (i przedsiębiorczość jako taką). Po pierwsze więc, niemal powszechnie postulowane jest uproszczenie systemu podatkowego i obniżenie podatków. Warto w tym miejscu odnotować, że podatek liniowy ma wśród badanych samozatrudnionych licznych zwolenników.

Po drugie, niemal powszechnie postulowane jest również uproszczenie procedur formalnoprawnych związanych z rejestracją działalności gospodarczej i księgowaniem.

Po trzecie, postulowane jest zmniejszenie pośrednich kosztów pracy. Pośrednie koszty pracy (ZUS i pozostałe składki ubezpieczeniowe) traktowane jest przy tym zarówno

jako warunek poprawy kondycji finansowej i rentowności jednoosobowej firmy, jak i jako warunek jej ewentualnego rozwoju (w oparciu o zatrudnianie kolejnych pracowników).

Relatywnie rzadziej formułowane są oczekiwania związane z finansowaniem działalności gospodarczej (oczekiwania tańszych kredytów, bardziej dogodnych warunków dostępu do linii kredytowych itp.). Możemy w tym miejscu tylko powtórzyć to, co już powiedzieliśmy. Świadczy to, że samozatrudnione osoby raczej nie uważają się za typowych przedsiębiorców, świadczy to jednak niestety również o ich gorzkim realizmie – większość z nich zdaje sobie sprawę z tego, że powiększenie kosztów prowadzonej działalności o koszty pożyczonego pieniądza może „zjeść” ich zyski i okazać się ryzykiem ponad miarę.

W sumie też zaskakująco rzadko formułowane są oczekiwania dotyczące czegoś, co można by określić mianem pośredniej pomocy ze strony państwa (pomocą taką mogłyby być np. programy dotowanych szkoleń, bazy danych pomagające „znaleźć się” potencjalnym kontrahentom, informacje na temat możliwości skorzystania z funduszy preakcesyjnych i unijnych itp.).

Zarysowany wyżej obraz sytuacji prowadzi naszym zdaniem do następujących konkluzji. Po pierwsze, większość samozatrudniających się osób to osoby, które nie aspirują do miana przedsiębiorców (raczej do miana wykonawców, zleceniobiorców, kooperantów itp.). O tyle, o ile tak jest, nie są one zorientowane na typowe dla większych podmiotów gospodarczych (i dla podmiotów gospodarczych mających osobowość prawną) instrumenty rozwoju i zarządzania (takie jak kredyt lub inne „lewary finansowe”). Uważają, że wystarczającym czynnikiem sukcesu rynkowego może (powinna być) w ich przypadku gotowość do wniesienia do własnego jednoosobowego przedsiębiorstwa – w charakterze aportu – własnej pracy i własnych kwalifikacji profesjonalnych. Po drugie, to, że tak się dzieje nie wynika (jednak) koniecznie i zawsze z „programowego samoograniczenia” i minimalizmu aspiracji, lecz i z tego, że samozatrudnionym brakuje środków nie tyle nawet na sfinansowanie rozwoju, co na finansowe ubezpieczenie ryzyka rozwoju. Po trzecie, wydaje się, że znaczna część samozatrudnionych oczekuje dziś nie tyle efektywnej pomocy ze strony państwa, co *nie przeszkadzania*. Inaczej mówiąc – oczekują oni przede wszystkim stworzenia takich ram instytucjonalno-prawnych, w których to, czym już dysponują i co nie wymaga od nich żadnych dodatkowych inwestycji, wystarczy, aby zapewnić sobie satysfakcjonujący dochód. W mniejszym natomiast stopniu osoby samozatrudnione oczekują jakichś specjalnych zachęt, programów, czy instrumentów obliczonych na stymulowanie ich rozwoju.

Paradoksalnie – owe specjalne zachęty są chyba często spostrzegane jako próba naprawienia (za pomocą instrumentów administracyjnych) tego, co gdzie indziej (przede wszystkim w sferze prawa podatkowego) wcześniej popsuto.

3.5. Korzyści samozatrudnienia

Samozatrudnienie daje większe poczucie niezależności niż praca na etacie. Oferuje większą swobodę w dysponowaniu własnym budżetem czasu, jest uwolnieniem od większości brzemion i ograniczeń, jakie niesie z sobą praca najemna.

Po wtóre, w świetle uzyskanych przez nas wyników samozatrudnienie jest (jednak) na dzień dzisiejszy nieco bardziej opłacalne finansowo niż praca na etacie. Niezależnie od tego, co sami samozatrudnieni mówią na temat własnej kondycji finansowej, faktem pozostaje, że praca na własny rachunek opłaca się bardziej niż praca najemna.

Po trzecie, samozatrudnienie jawi się jako strategia, która premiuje społecznym prestiżem. Wizerunek osoby samozatrudnionej jest – zasadniczo – pozytywny. Nie ma on (również wśród osób młodych) pejoratywnego zabarwienia. W potocznym odczuciu samozatrudnieni to współcześni „pozytywni samoucy” i indywidualiści. Mało jest punktów styecznych w społecznym obrazie dzisiejszego samozatrudnionego a np. „prywaciarza” czy rzemieślnika z czasów PRL-u. Jest wprawdzie w pojęciu „samozatrudnienie” pewna negatywna dwuznaczność (sugerująca, że samozatrudnienie to swego rodzaju „pół-biznesu”, „biznesowe przedszkole” lub protokapitalistyczna formuła obecności na rynku pracy). Ale samozatrudnienie zyskuje też zupełnie nowe konotacje pozytywne (jest kojarzone z indywidualistycznymi strategiami adaptacyjnymi typowymi dla elastycznego rynku pracy, z formułą kapitalizmu ponowoczesnego, w którym nowe i – koniec końców – darzone prestiżem miejsce odnajdują dla siebie rozmaite kategorie „wolnych strzelców”). Znamienne jest jednak również to, że niektórzy badani w wywiadach pogłębionych zwrócili uwagę na warunkowanie oceny społecznej samozatrudnienia (czy raczej – samozatrudnionych) przez efekty funkcjonowania danego podmiotu. I tak, dla absolwentów pozytywnie postrzegany będzie ten, kto osiąga sukces, kto „radzi sobie w biznesie”. Ale już np. dla bezrobotnych sukces jest sprawą co najmniej dwuznaczną i rodzącą określone podejrzania.

Niestety, zgromadzone przez nas dane nie uprawniają do stwierdzenia, iż samozatrudnienie jest traktowane przez samych samozatrudnionych jako strategia umożliwiająca samorealizację i gwarantująca odpowiednio wysoki stopień satysfakcji zawodowej. Dlaczego tak się dzieje? Prawdopodobnie w subiektywnym bilansie zysków i strat przeważają – mimo wszystko – te ostatnie.

3.6. Koszty samozatrudnienia

W grę wchodzi kilka kategorii najważniejszych kosztów. Po pierwsze, można wyodrębnić specyficzny rodzaj kosztów wynikających z braku poczucia stabilności instytucjonalno-prawnych reguł gry. Są to zarówno koszty, które można określić mianem „psychologicznych” (poczucie niestabilności i „nieantycypowalności” własnej sytuacji), jak i koszty, które można nazwać „kosztami zmagania się z systemem instytucjonalnym” (nerwy, czas, frustracja spowodowane nieprzyjaznością otoczenia instytucjonalnego osób samozatrudnionych).

Druga kategoria kosztów to te koszty psychologiczne, które wynikają z faktu ponoszonej na co dzień odpowiedzialności i które mają swoje źródło w konieczności permanentnego właściwie weryfikowania własnej zdolności do utrzymania się na rynku.

Po trzecie, dla znacznej części samozatrudnionych osób samozatrudnienie jawi się w warunkach polskich jako taka forma aktywności zawodowej, która wymusza samoeksploatację. Przyjmuje ona różne postaci – od pracy „w świątek piątek” poprzez podejmowanie się zadań, które w innych, bardziej sprzyjających okolicznościach zostałyby powierzone innym wykonawcom aż po ignorowanie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Warto w tym miejscu dodać i to, że większość formalnych praw pracowniczych (takich jak prawo do urlopu) staje się w przypadku samozatrudniających się osób swoistą fikcją.

Samoeksploatacja rzutuje z kolei i pociąga za sobą kolejną kategorię kosztów, które wiążą się z życiem rodzinnym. Z jednej strony jest tak, że obciążenia czasowe samozatrudnionych są na tyle duże, że „pożerają” czas należny rodzinie. Z drugiej strony – bardzo często poszczególni członkowie rodziny zostają włączeni w prace jednoosobowej firmy stając się jej nieformalną częścią.

Niewątpliwie – relatywna słabość firm jednoosobowych połączona z niestabilnością prawa i zmiennością reguł gry pociąga za sobą specyficzny koszt w postaci braku (lub obniżonego) poczucia bezpieczeństwa ekonomiczno-statusowego. Z jednej strony chodzi w tym miejscu o to, że relatywnie łatwo jest osobom samozatrudnionym „wypaść z rynku”, są one dość słabo wkorzone w rynek. Z drugiej strony – wspomniane niskie bezpieczeństwo ekonomiczno-statusowe rozciąga się również na przyszłość. Fakt, że większość samozatrudniających się osób płaci minimalne stawki ubezpieczenia emerytalnego stawia je – jako przyszłych emerytów – w trudnej i niekorzystnej sytuacji.

3.7. Samozatrudnienie jako forma aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych i absolwentów

Samozatrudnienie nie okazuje się być – w świetle przeprowadzonych przez nas badań – scenariuszem realnie branym pod uwagę przez przeważającą część bezrobotnych i absolwentów. Dlaczego tak się dzieje? Wydaje się, że powody są w przypadku obu wspomnianych grup nieco inne.

Jeśli chodzi o osoby bezrobotne, przeciwko samozatrudnieniu przemawiają – w ich przypadku – częstokroć relatywnie niskie kwalifikacje zawodowe. Na sceptyczne nastawienie do samozatrudnienia wpływa też syndrom „wyuczonej bezradności” znamionujący stosunkowo wielu bezrobotnych. Generalnie – wydaje się, że „przeskok” od bezrobocia do samozatrudnienia jest dla większości osób bezrobotnych za duży (tak „psychologicznie” jak i „organizacyjnie”). Pamiętać też trzeba i o tym, że regiony o nasilonym bezrobociu są gospodarczo słabe. Sprzyja to poczuciu pesymizmu i wzmacnia obawy, że ewentualna praca na własny rachunek jest o tyle bez sensu, o ile odbywałaby się ona w „próżni popytowej”.

Z kolei absolwenci. Wprawdzie większy niż w przypadku bezrobotnych odsetek absolwentów deklaruje chęć pracy na swoim, lecz i tutaj trudno mówić o powszechnym zainteresowaniu samozatrudnieniem. Wydaje się, że samozatrudnienie jest – mimo wszystko – traktowane jako strategia awaryjna. Młode osoby uznają, że mają na taką strategię czas. Ponadto – z ich punktu widzenia bardziej opłacalny i wygodniejszy jest

często układ pośredni – np. zatrudnienie na umowę, znalezienie satysfakcjonującej formuły prawnej dla pracy stażowej itp. prawdą jest i to, że duża część absolwentów woli jakiś czas funkcjonować na rynku pracy „na próbę” – w praktyce zatem: pracować „na czarno”, nie ewidencjonując swoich przychodów. Dotyczy to zresztą nie tylko osób relatywnie słabiej wykształconych, lecz także studentów i absolwentów szkół wyższych, którzy podejmują się stosunkowo złożonych zleceń. Poza tym głębsza analiza wypowiedzi w ramach wywiadów pogłębionych zwraca uwagę, że nawet jeśli absolwenci mówią o swojej gotowości do samozatrudnienia, to tak naprawdę ograniczają się do niezobowiązujących deklaracji, a stopień zaawansowania ewentualnych planów jest niewielki. Innymi słowy, „rozmyślanie” absolwentów o samozatrudnieniu często jest jedyną formą ich aktywności w tym obszarze i nie przekłada się na żadne konkretne działania.

3.8. Skala wymuszonego samozatrudnienia

Skala wymuszonego samozatrudnienia jest w Polsce na razie nieduża. Ponadto zjawisko to wymyka się jednoznacznym ocenom. W przypadku części samozatrudnionych, którym poprzedni pracodawca zaproponował przejście na samozatrudnienie, w grę wchodziły jednoznaczne naciski i nieskrywany przymus (alternatywa: albo praca na własny rachunek, albo zwolnienie). Jednak część samozatrudnionych otrzymała i nadal otrzymuje od poprzedniego pracodawcy szerokie wsparcie (np. ten ostatni bierze na siebie część obowiązków związanych z prowadzeniem księgowości i innymi uciążliwościami formalnoprawnymi).

Wydaje się, że niektóre przynajmniej formy wymuszonego samozatrudnienia przypominają raczej *outsourcing*. Kluczowe staje się w tych okolicznościach pytanie o jego formułę – o to, czy i na ile jest on uregulowany wzajemnymi zobowiązaniami i w jakim stopniu zobowiązania te są symetryczne.

Przy takim spojrzeniu wymuszone samozatrudnienie (upodobniające się do *outsourcingu*) byłoby raczej przejawem uelastycznienia rynku pracy i tendencją, która w żadnym razie nie powinna być oceniana z góry i na zasadzie pewnego automatyzmu negatywnie. Niekorzystny może tu być oczywiście wpływ na dalszą współpracę faktu rzezonego wymuszenia. Relacje między zleceniodawcą (dawny pracodawca) a samozatrudnionym (dawny pracownik) mogą być już trwale „skażone” niepokojem i brakiem zaufania. Stąd być może, pojawiająca wśród tzw. podwykonawców, obawa o to czy nadal będą otrzymywać zlecenia od swojej byłej firmy.

3.9. Samozatrudnienie a szara strefa

Jeśli przez funkcjonowanie w szarej strefie rozumieć nie tylko te sytuacje, kiedy większość przychodów jest nieewidencjonowana, lub gdy większość przychodów wytwarzają pracownicy zatrudnieni „na czarno”, lecz również „incydentalne” naginanie czy wręcz łamanie prawa, wówczas trzeba będzie uznać, że z szarą strefą styka się większość dzisiejszych samozatrudnionych. Najczęściej mamy do czynienia ze zjawiskiem niefakturowania niektórych prac. Często też jednak w grę wchodzi manipulowanie

kosztami i posługiwanie się podwykonawcami, których zatrudnia się nieoficjalnie i bez ubezpieczenia.

Jest symptomatyczne, że takie ocieranie się o szarą strefę nie jest dziś w Polsce – w zasadzie – traktowane jako przestępstwo prawno-skarbowe. Uważa się raczej, że „kombinowanie” jest czymś nieuchronnym i że w gruncie rzeczy jest ono wymuszone przez złe przepisy prawa. Warto w tym miejscu podkreślić, że wymienione wyżej sposoby „kombinowania” nie służą zazwyczaj maksymalizacji dochodów, lecz obronie minimalnej rentowności firm jednoosobowych. Tak przynajmniej deklarują ich właściciele. Jeśli deklaracje te są prawdziwe, należałoby powiedzieć, że cyrkulowanie między białą a szarą strefą jawi się w oczach znacznej części samozatrudnionych jako wymuszona konieczność, nie zaś jako nieuczciwość.

Większość naszych badanych deklaruje, że wolałaby funkcjonować całkowicie zgodnie z prawem. Warunkiem są jednak przede wszystkim niższe podatki i niższe pośrednie koszty pracy.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że funkcjonowaniu w szarej strefie nie towarzyszy poczucie winy. Nie towarzyszy mu też jednak poczucie cynizmu. Jest raczej tak, że jest ono traktowane jako spójna i racjonalna na poziomie indywidualnym „reakcja obronna” spowodowana – jak wspomnieliśmy – złym i niezyciowym prawem.

3.10. Dylematy związane z samozatrudnieniem

Pod pewnymi względami samozatrudnienie jawi się jako panaceum na wszystkie problemy potransformacyjnego kapitalizmu (może być spostrzegane jako sposób na ograniczenie bezrobocia, jako droga aktywizacji ekonomicznej społeczeństwa, a nawet jako sposób budowania i umacniania społeczeństwa obywatelskiego).

Wiele wskazuje jednak na to, że traktowanie samozatrudnienia jako szansy dla tych wszystkich, których rynek pracy wypchnął lub wypycha jest uproszczeniem i błędem. Znaczna część tych osób wypada bowiem z rynku pracy z powodu „zużycia się” ich kwalifikacji profesjonalnych. Można powiedzieć, że kluczem do sukcesu powinny być w tej sytuacji dobrze pomyślane programy szkoleń. Pytanie tylko, czy ich potencjalni adresaci są na tyle zdeterminowani, by z takich programów szkoleniowych skorzystać? Naszym zdaniem bardziej prawdopodobne są postawy wyczekiwania i wyuczony bezzadności.

Po wtóre, szereg wątpliwości może budzić traktowanie samozatrudnienia jako dobrego scenariusza dla absolwentów (zwłaszcza dla osób z wyższym wykształceniem). Z punktu widzenia wyzwań modernizacyjnych, przed którymi stoi Polska bardziej naturalnym i chyba lepszym miejscem wydają się dla nich szeregi tzw. nowej klasy średniej (kognitariatu, *knowledge class*), zatem praca najemna, ale w charakterze dobrze opłacanych i wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Z drugiej strony ogólnoswiatowa tendencja polegająca na uelastycznieniu i deregulacji rynku pracy skłania do tego, aby dobrze wykształconych absolwentów zachęcać do traktowania siebie jako *free lancerów*. Należałoby jednak wówczas nieco „przepozycjonować” społeczny wizerunek samozatrudnienia – promować je mniej jako „małą przedsiębiorczość”, a bar-

dziej jako wehikuł i ramę instytucjonalno-prawną dla dobrze pojętego indywidualizmu na rynku pracy.

Po trzecie, zjawisko samozatrudnienia wzbudza pewne wątpliwości, jeśli spojrzeć na nie w kontekście pytania o optymalne wykorzystanie narodowych zasobów edukacyjnych. Niepokoić musi, że ponad jedna trzecia samozatrudnionych nie wykorzystuje w swej pracy zdobytych kwalifikacji zawodowych. Szczególnie niekorzystne jest to w przypadku tej części inteligencji, która będąc naturalnym zapleczem dla kognitariatu dokonuje swoistej samodegradacji zasilając szeregi starej klasy średniej.

Po czwarte, istnieje pokusa, aby traktować samozatrudnienie jako element „lirycznego modelu kapitalizmu”, w którym dominują firmy małe i bardzo małe i który oparty jest na rodzinnym *small businessie*. Takie myślenie może okazać się jednak już wkrótce potężnym anachronizmem. Kto wie, czy nie lepiej jest w związku z tym – jakkolwiek przewrotnie by to brzmiało – zastanowić się, jak pomóc Polakom lepiej zafunkcjonować na rynku pracy najemnej.

Po piąte, trzeba mieć świadomość, że na chwilę obecną duża liczba samozatrudnionych utrzymuje się na powierzchni dzięki samoeksploatacji. Pytanie jednak, jakie koszty osobiste (i społeczne) są z tym związane i w jakim tempie te koszty będą narastać? Naszym zdaniem będą one narastać lawinowo.

3.11. Rekomendacje

Nie ulega wątpliwości, że zwiększenie atrakcyjności samozatrudnienia wymaga zmian legislacyjnych – obniżenia podatków i uproszczenia formalności związanych z rozpoczęciem działalności gospodarczej.

Po drugie, trzeba pamiętać o tym, że dla wielu potencjalnych samozatrudnionych potężną barierą jest obawa, że nie poradzą sobie oni – jako osoby pracujące na własny rachunek – z wszystkimi wymogami formalnoprawnymi. Być może więc dobrym rozwiązaniem byłby swoisty serwis prawno-księgowy obsługujący osoby samozatrudnione (finansowany częściowo przez państwo).

Po trzecie, należy zastanowić się, czy trzeba aż tak bardzo bać się zjawiska „wymuszonego samozatrudnienia”. Z pewnych powodów, o których już wspominaliśmy – zjawisko to nosi w sobie wiele znamion patologicznych i powinno być zwalczane. Prawdą jest jednak i to, że jeśli będzie ono ewoluować w stronę *outsourcingu*, wówczas jest szansa, że w ostatecznym rozrachunku przyniesie ono zatrudnionym i gospodarce więcej korzyści. Warunkiem jest jednak instytucjonalizacja *outsourcingu* i stworzenie takich przepisów prawnych, które zjawisko to „cywilizują”. Mamy w tym miejscu na myśli przede wszystkim przepisy wymuszające wzajemność zobowiązań oraz określoną procedurę przechodzenia ku *outsourcingowi*. Jakkolwiek by patrzeć, ściślejsze powiązanie dzisiejszych samozatrudnionych z dużymi podmiotami gospodarczymi (choćby i przyjmujące postać *outsourcingu*) jest w ostatecznym rezultacie dla nich bardziej korzystne niż „samotność na rynku” i poczucie permanentnej niepewności zleceń.

Po czwarte, z przeprowadzonych badań wynika, że dużym problemem dla samozatrudnionych (i potencjalnych samozatrudnionych) jest poczucie, że mogą oni polegać

tylko na sobie. Niewykluczone, że warto zastanowić się nad odnowioną formułą quasi-spółdzielni, która jest porozumieniem wykonawców. Mamy świadomość, że powyższe zdanie może zabrzmieć kontrowersyjnie. Idzie jednak o to, by szukać dla samozatrudnionych takich modeli samoorganizacji i funkcjonowania, które rozkładają odpowiedzialność na więcej niż jedną osobę (przez co psychologiczne koszty ponoszonego ryzyka ulegają zmniejszeniu).

Po piąte, sądzimy, że efektywność wszelkich programów szczegółowych obliczonych na zachęcanie do samozatrudnienia (takich jak szkolenia, preferencyjne kredyty, kampanie informacyjne itp.) będzie niska dopóty, dopóki zmianie nie ulegnie prawo podatkowe. Rozumując w ten sposób, można powiedzieć wręcz, że w pewnych sytuacjach owe programy szczegółowe mogą okazać się dysfunkcjonalne, gdyż zachodzi groźba, że będą one odebrane i zinterpretowane jako doraźna próba zmniejszania niekorzystnych następstw złego prawa.